

• AD. MAIOREM DEI GLORIAM • M.MXIV •



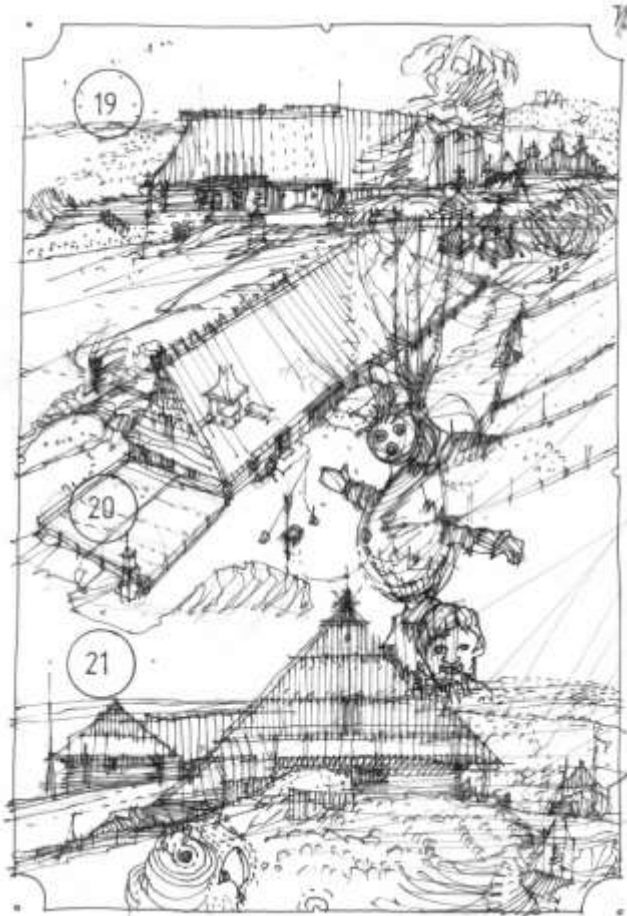


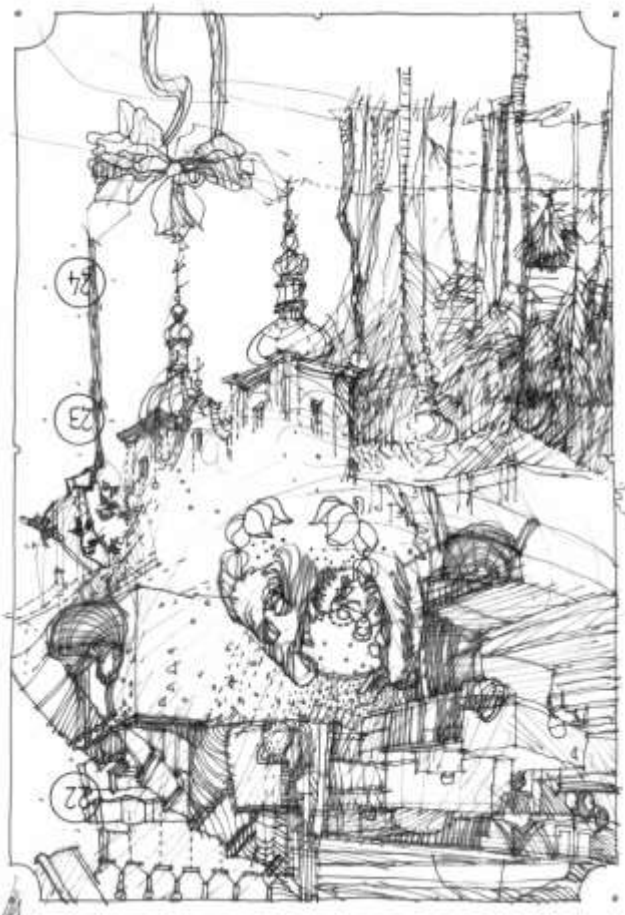










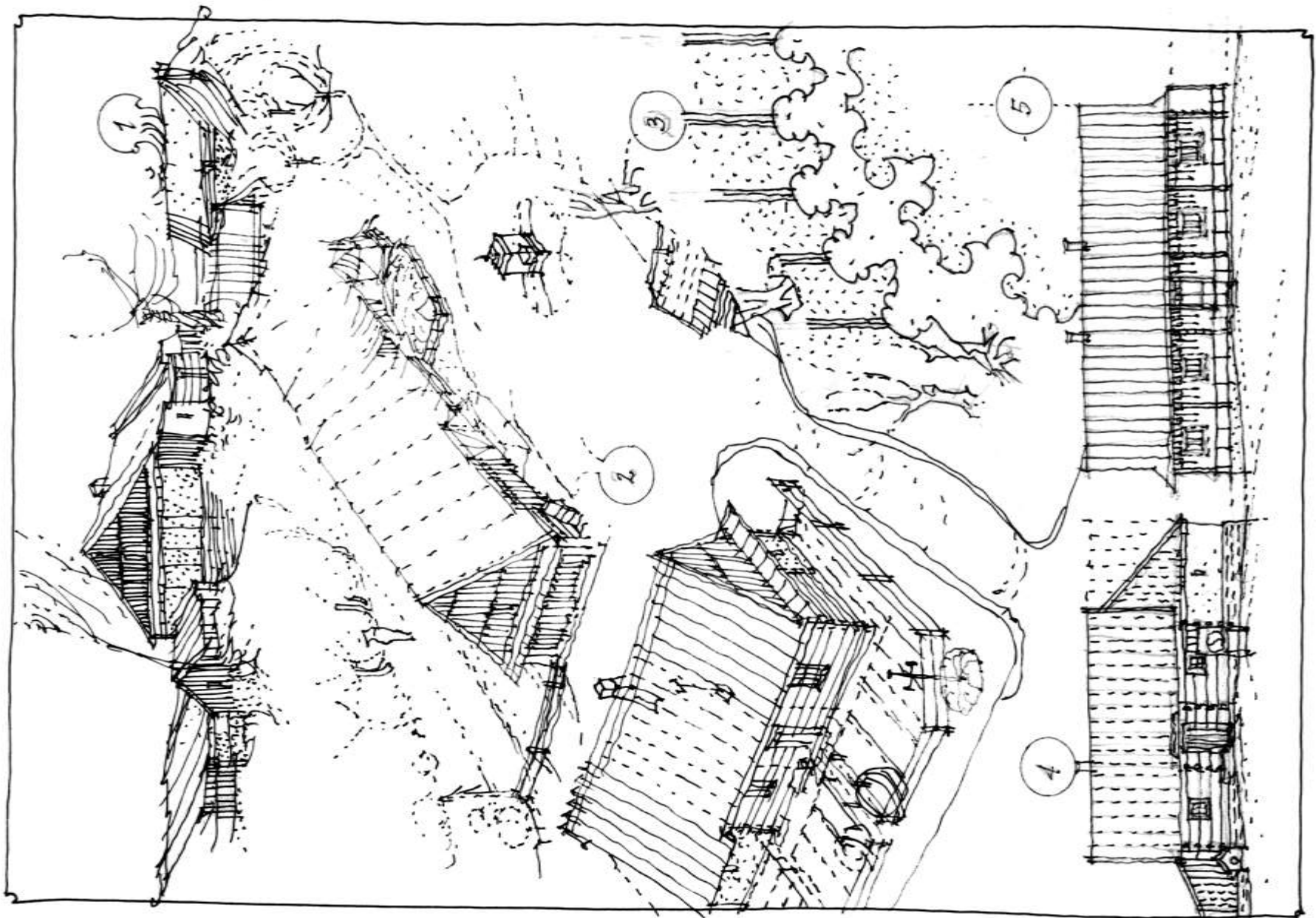




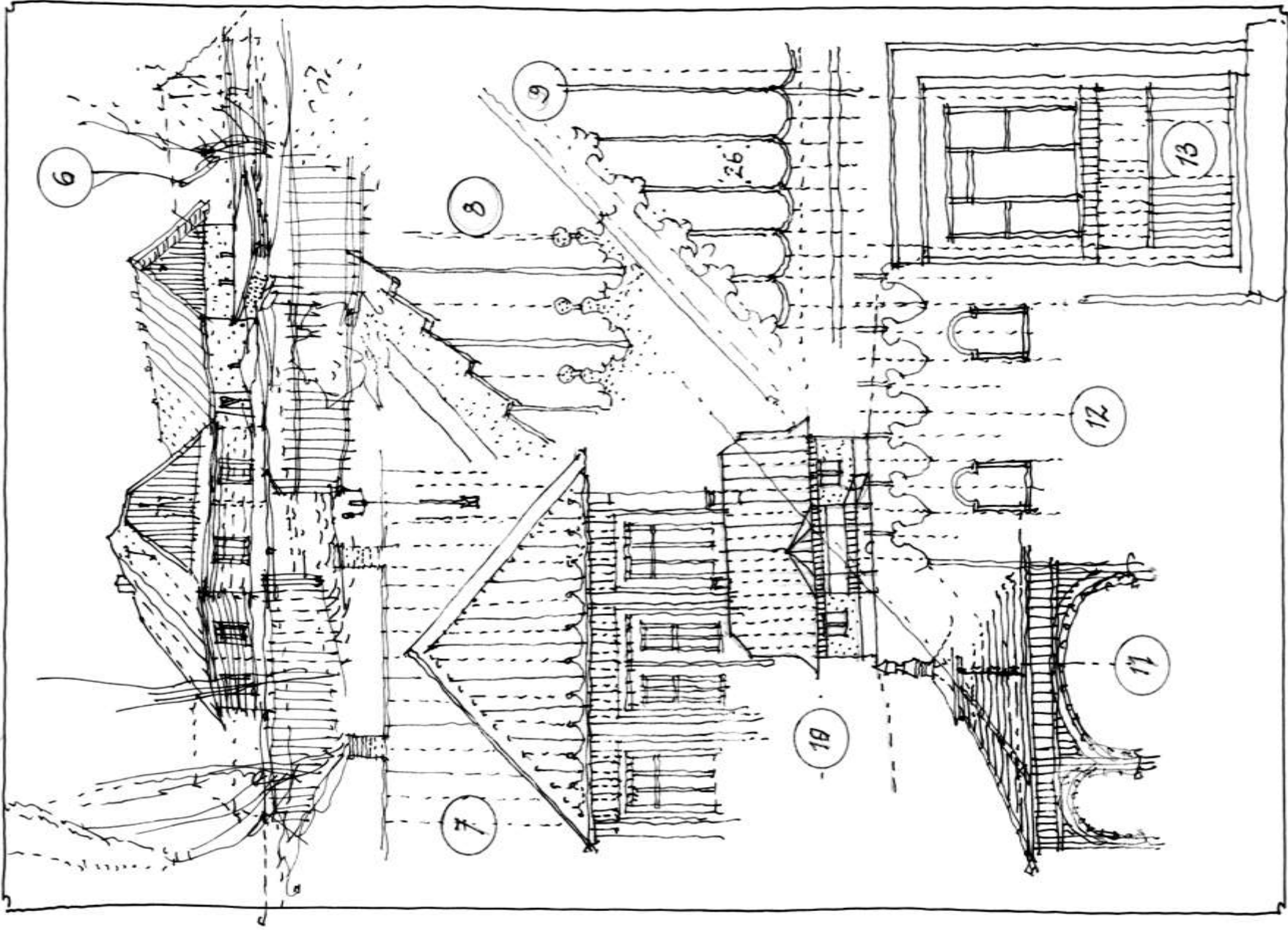


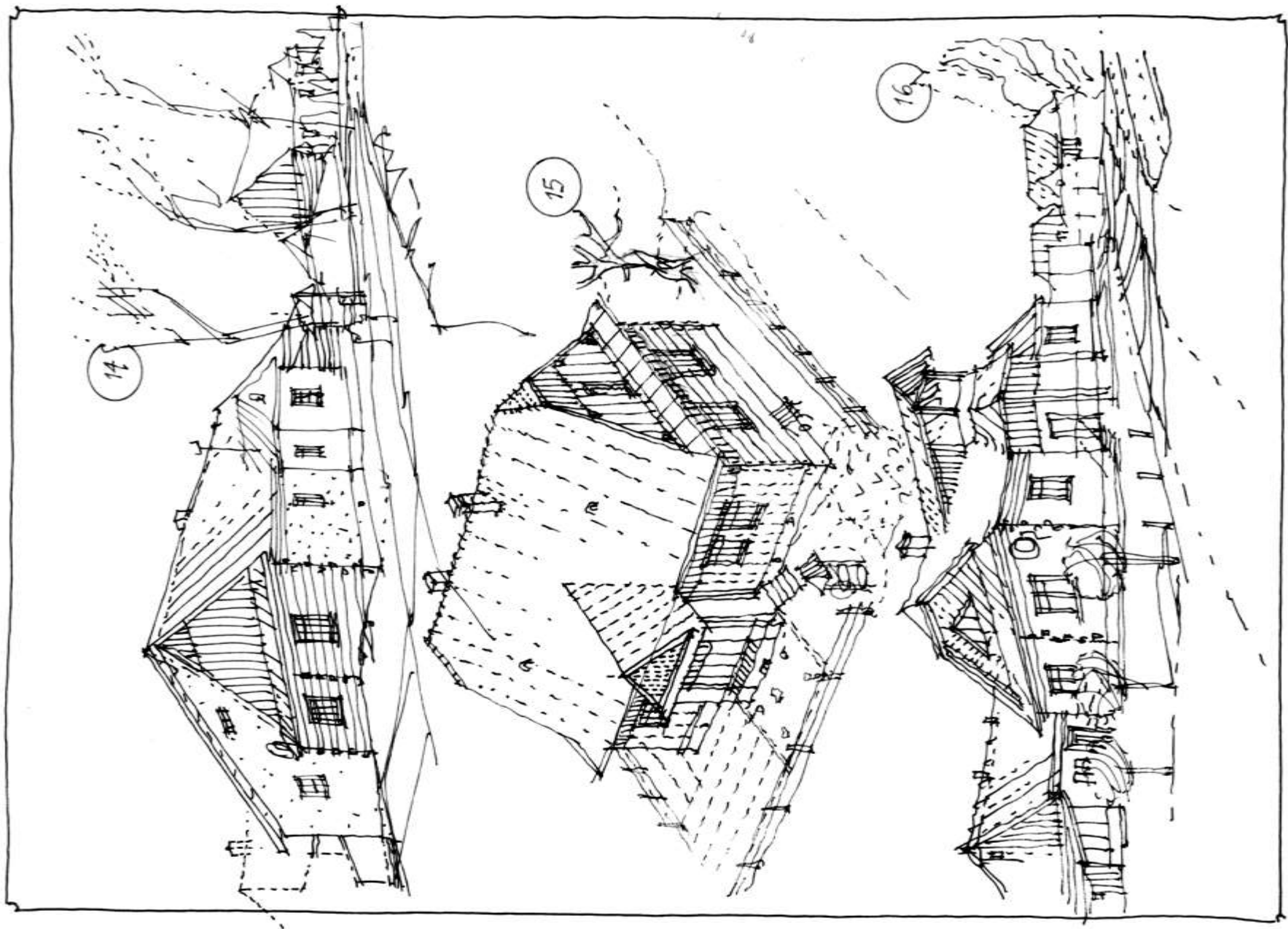


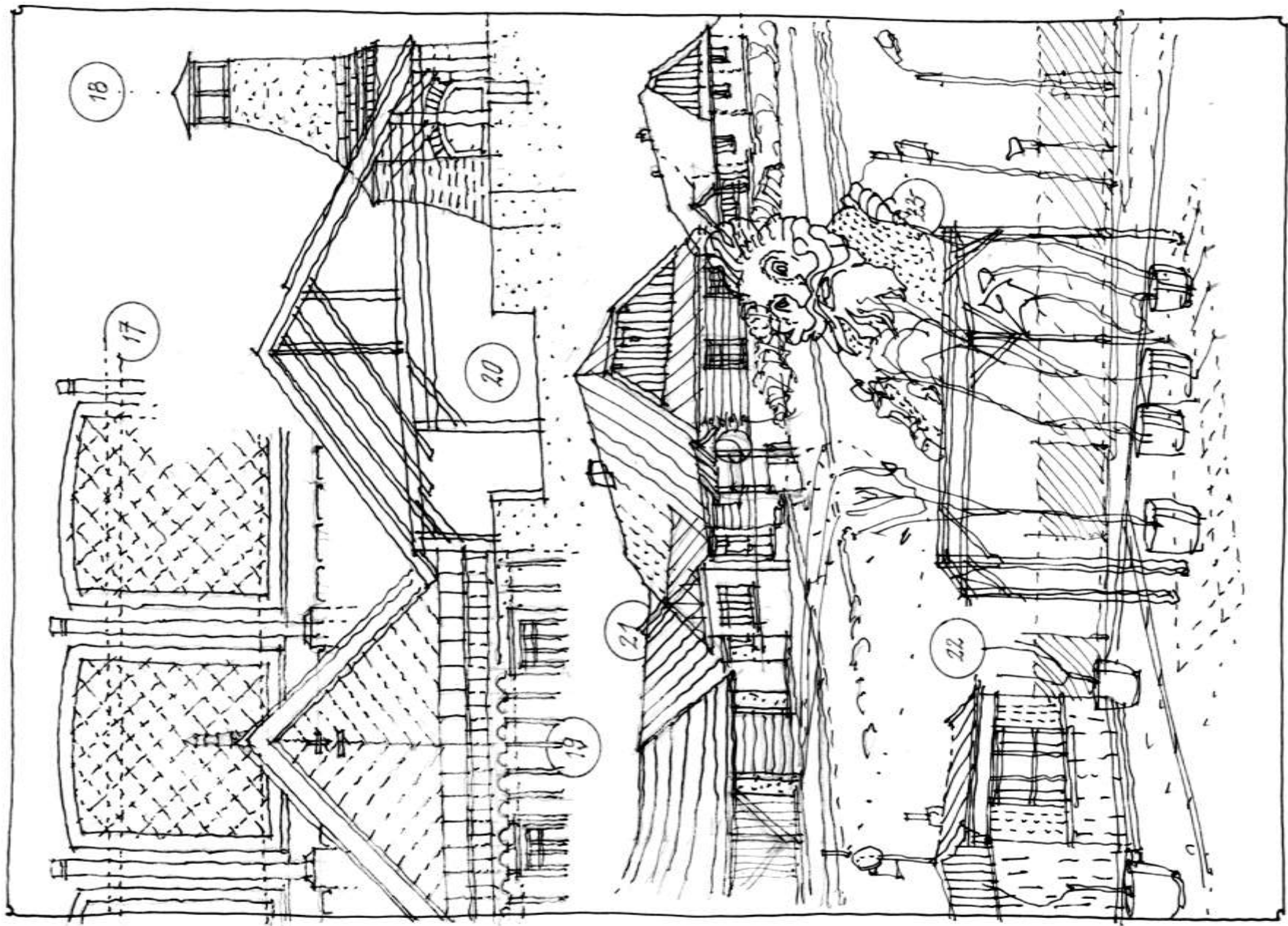


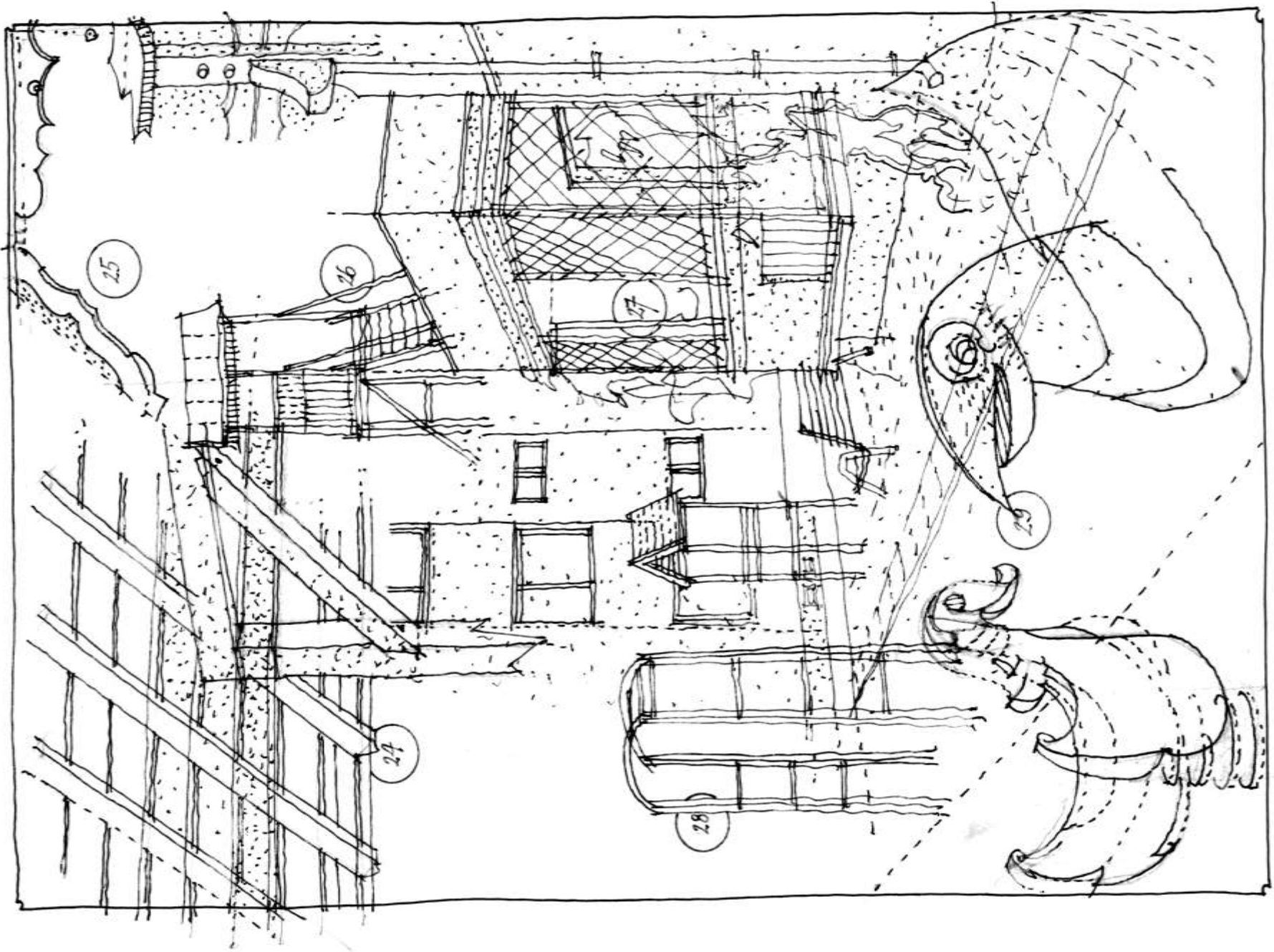


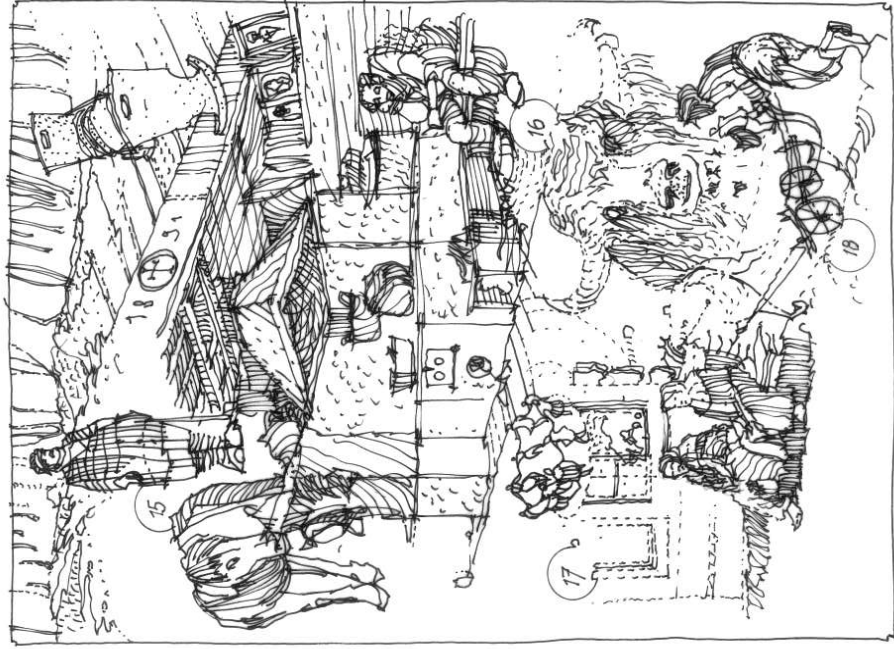
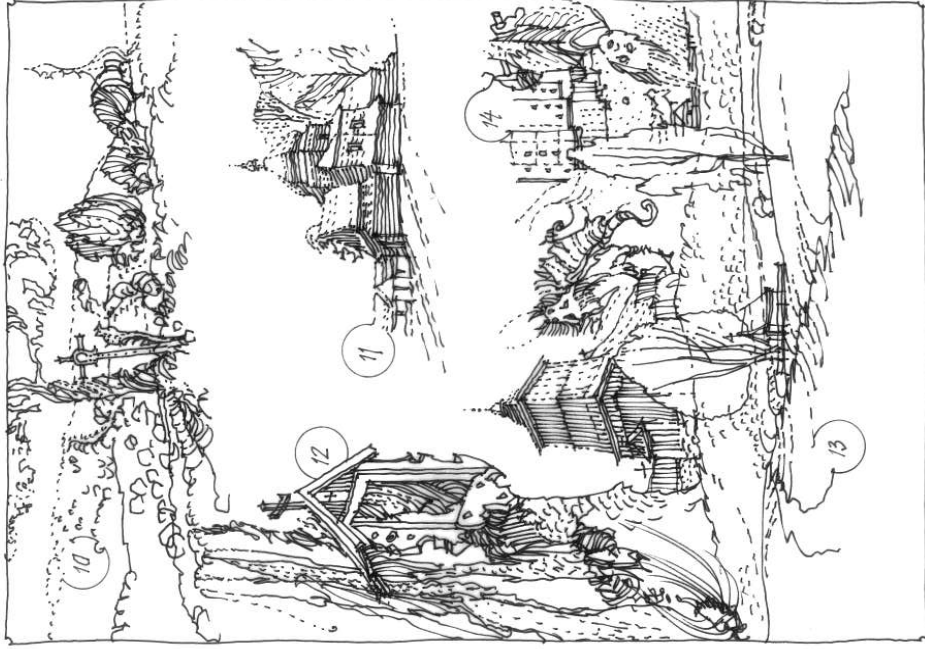
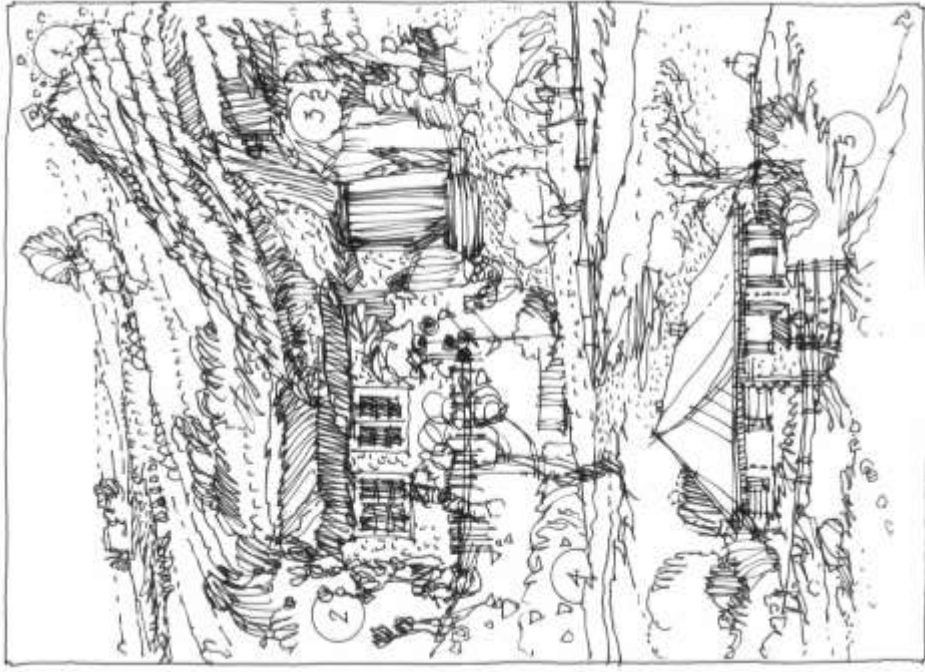
Проект 2-го этажа

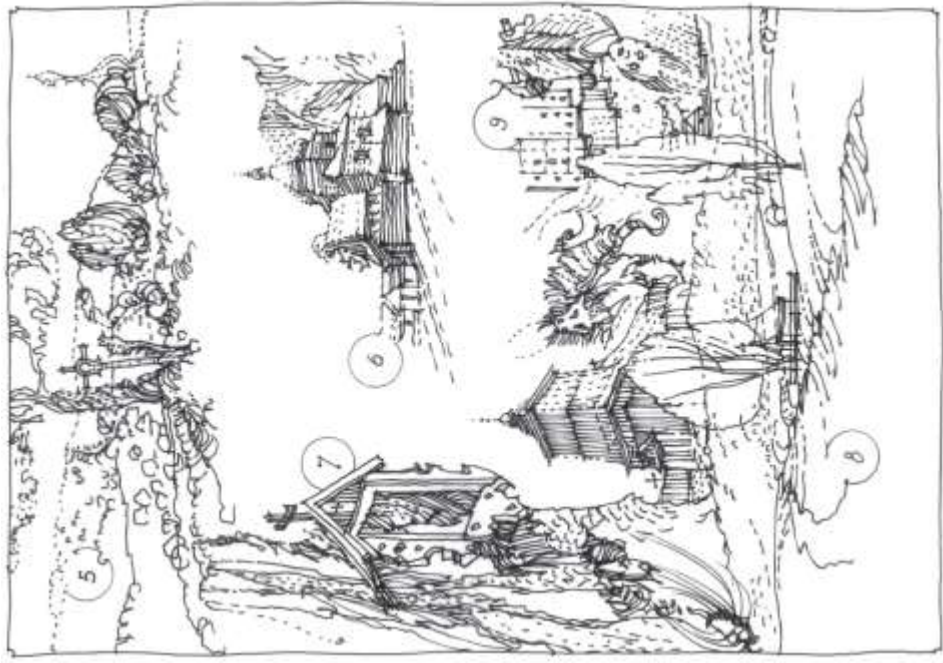
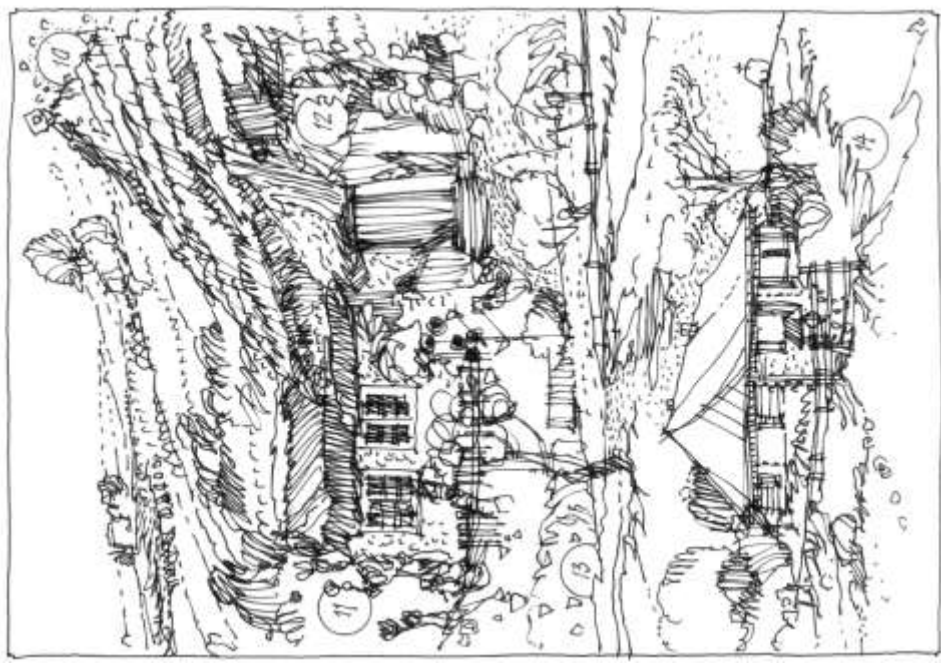
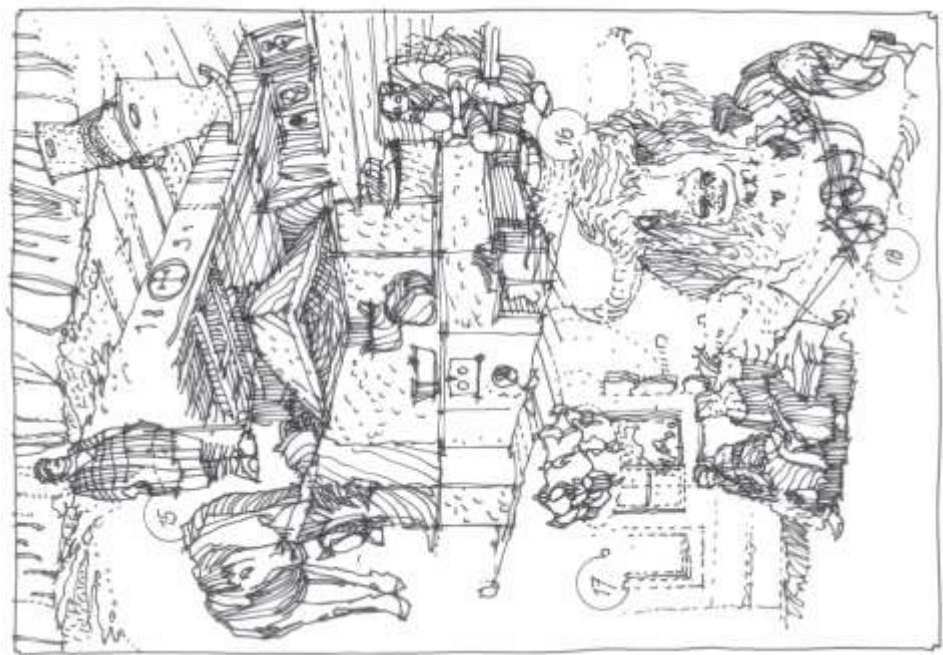


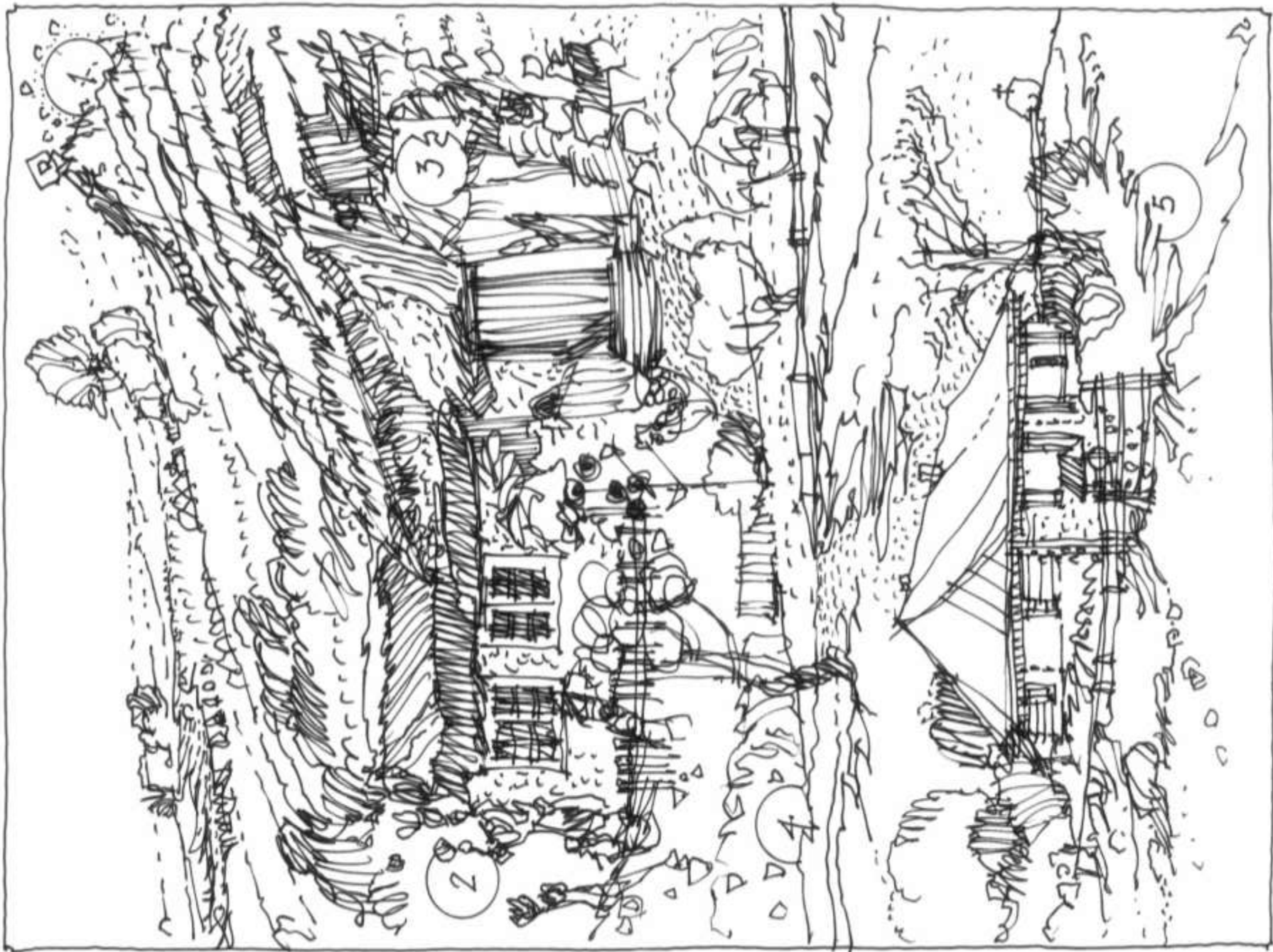


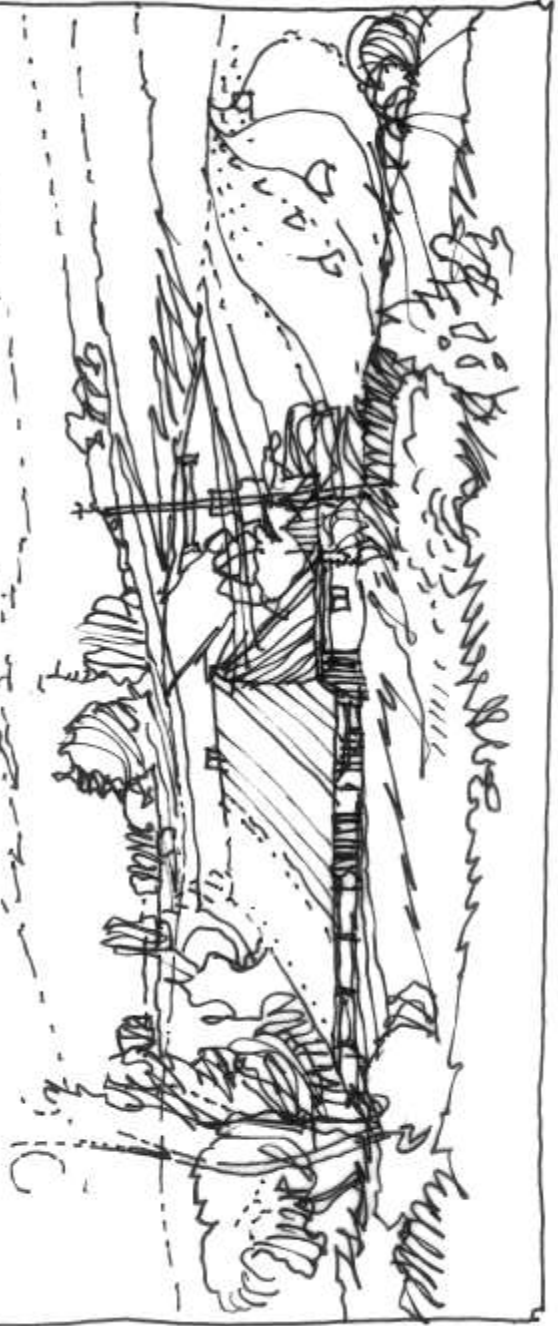




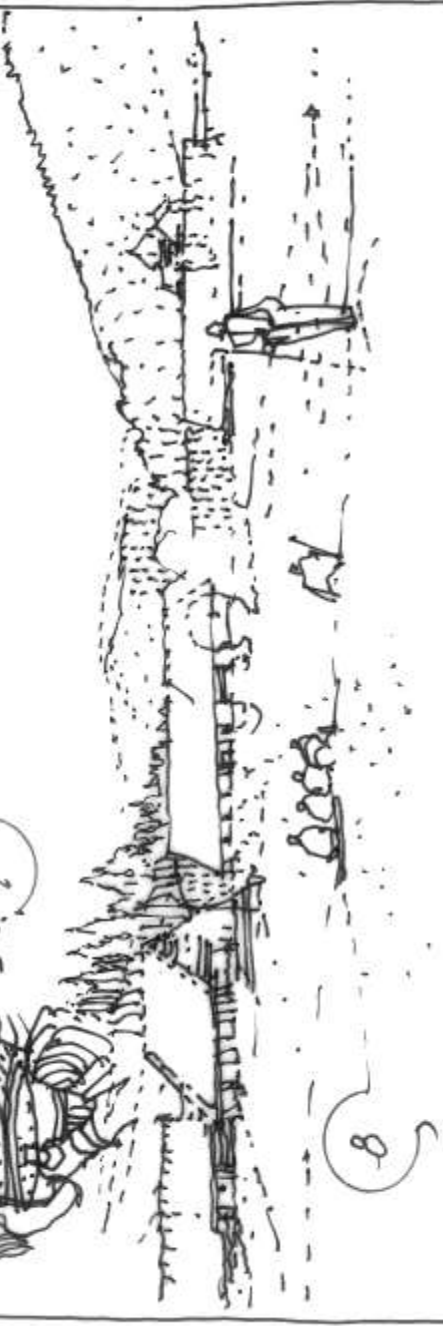








9

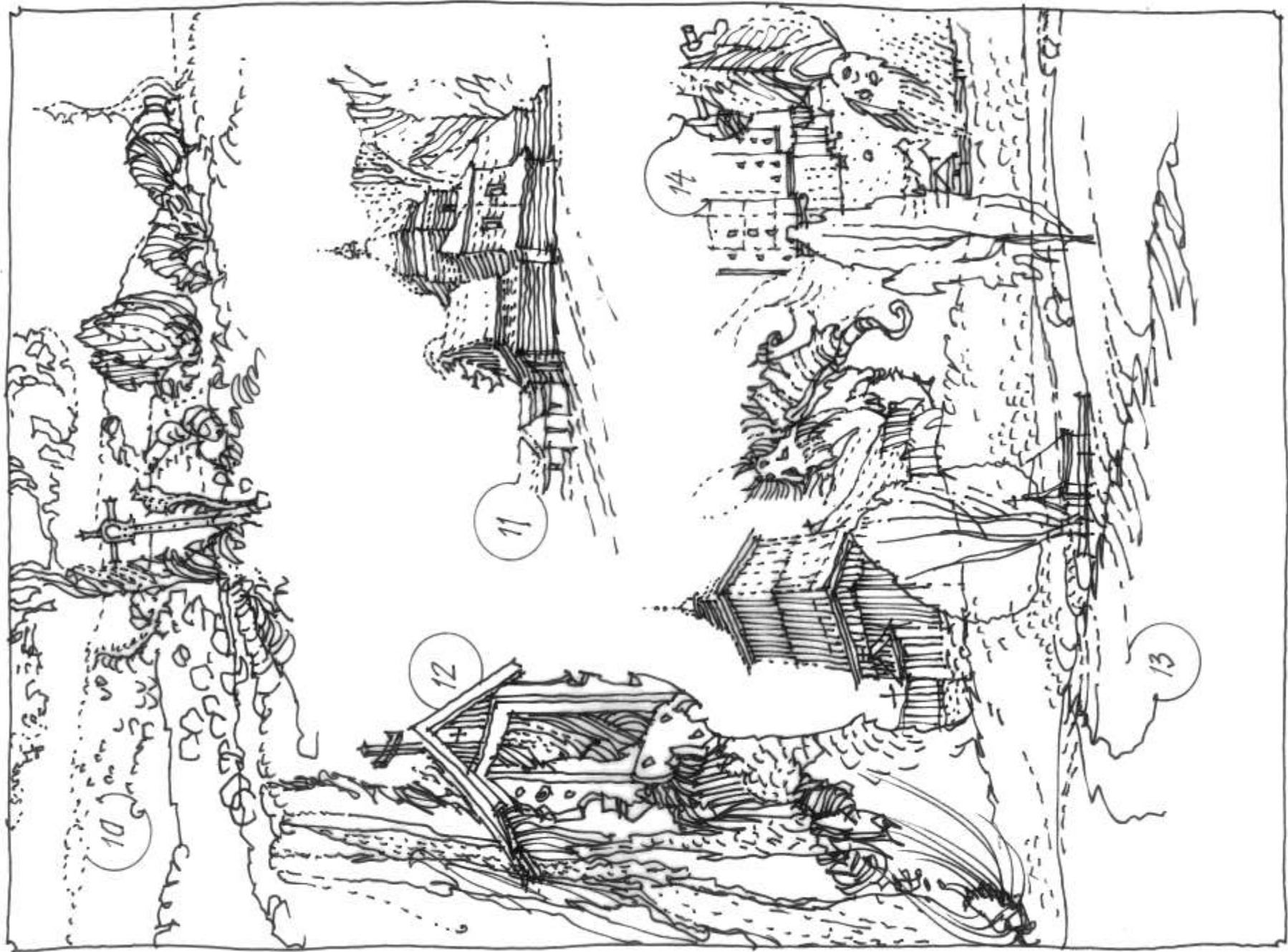


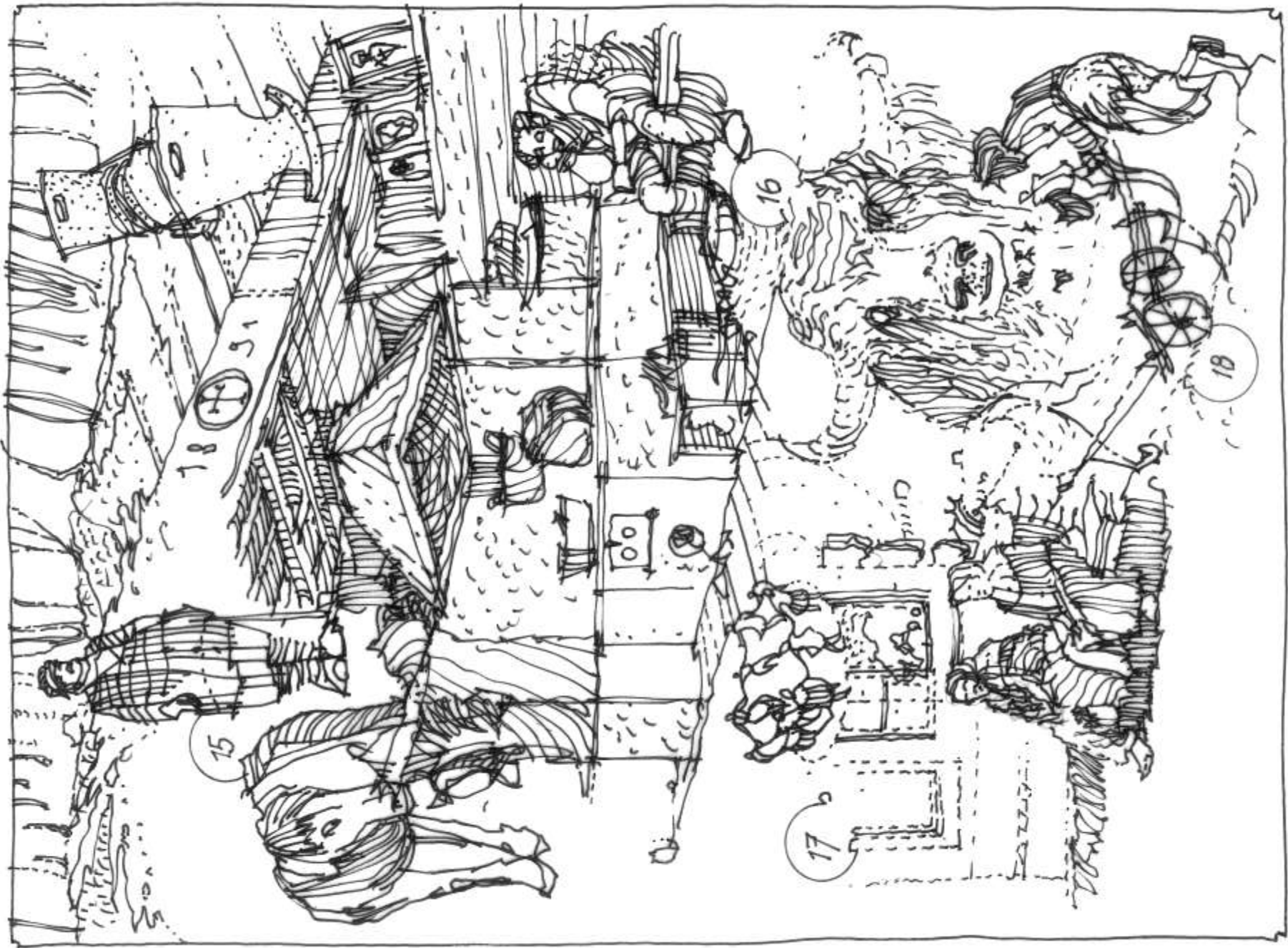
8

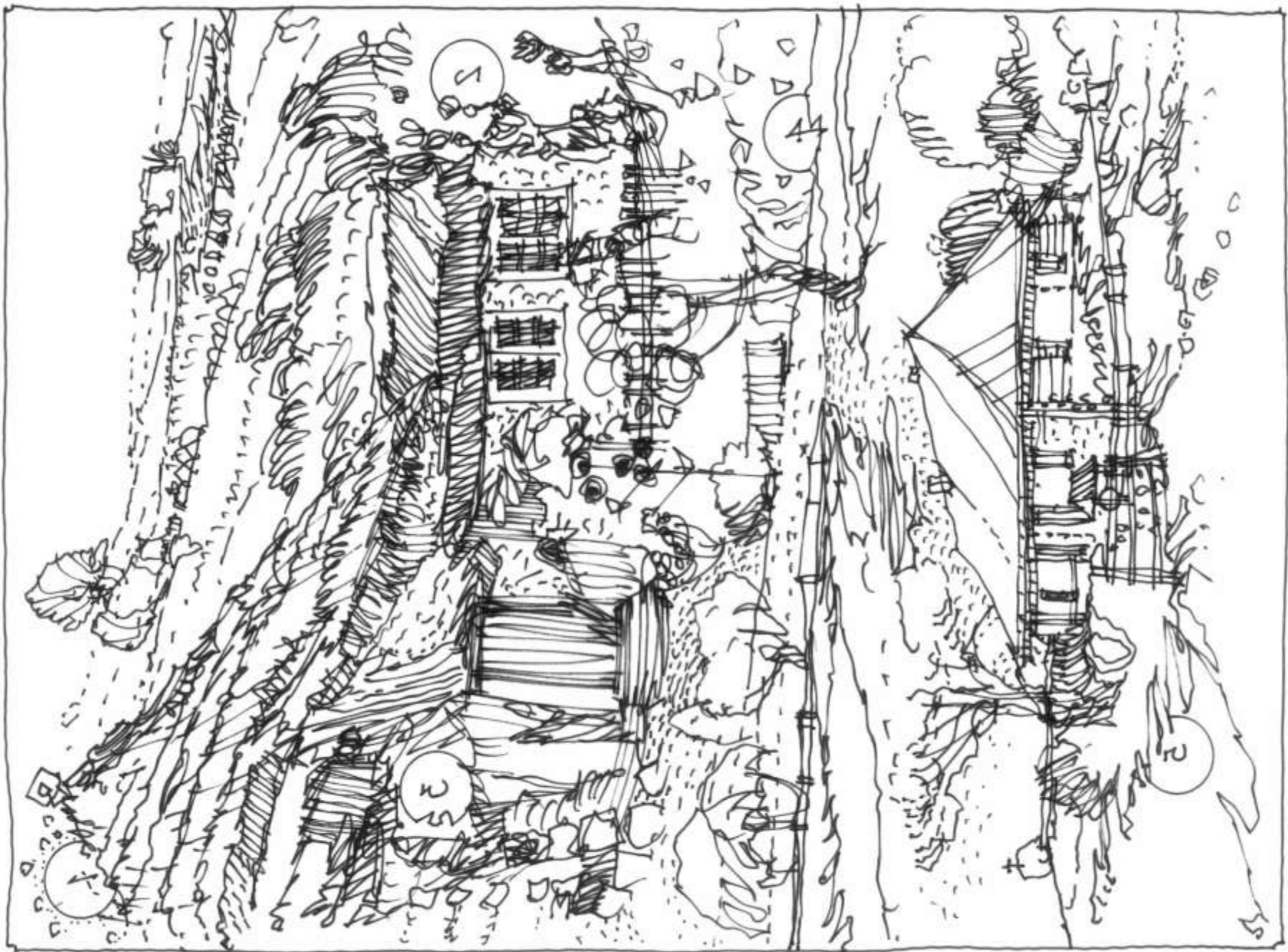


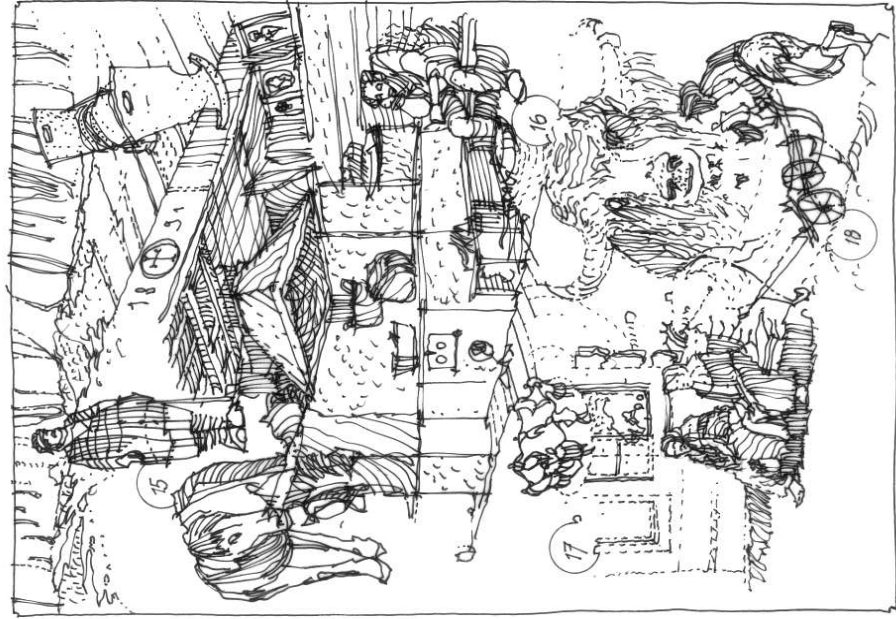
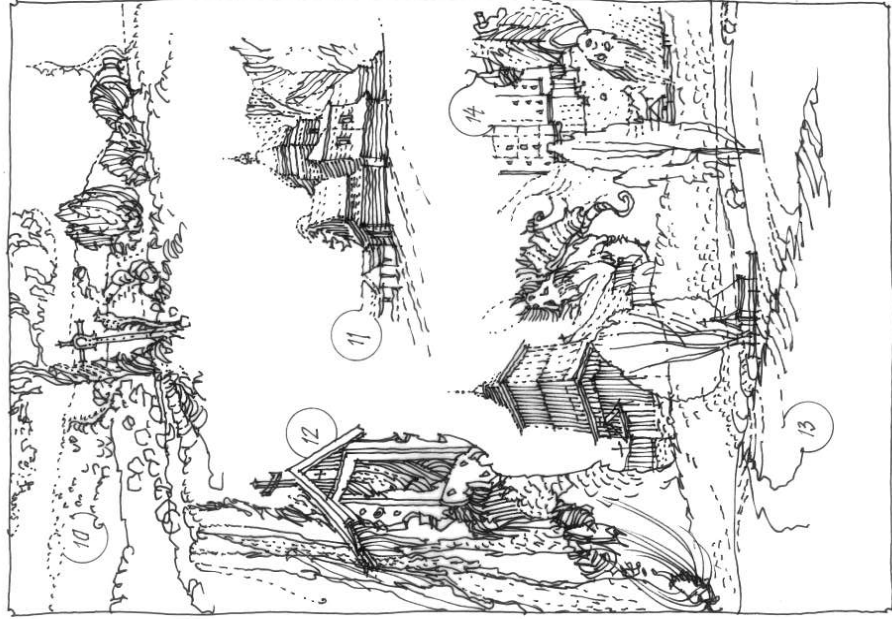
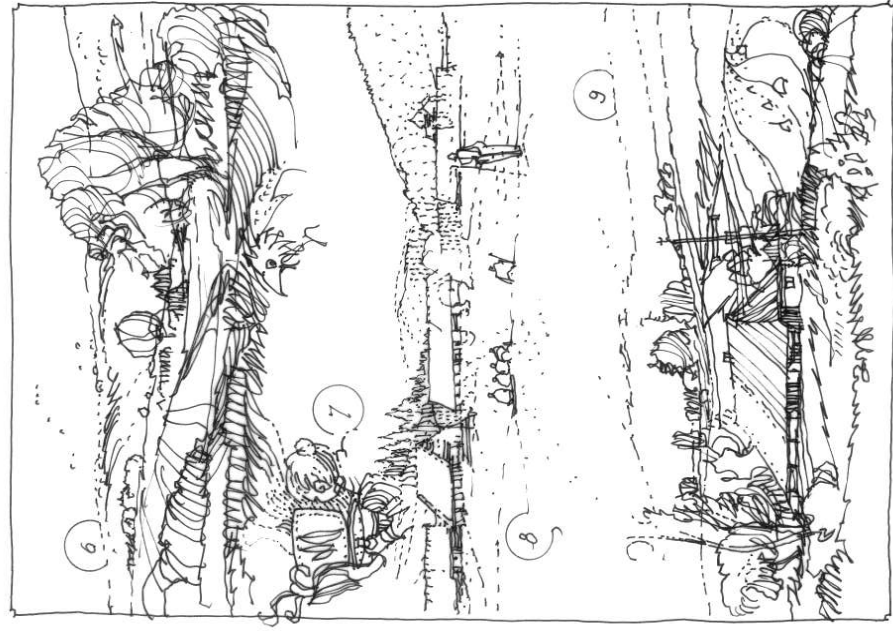
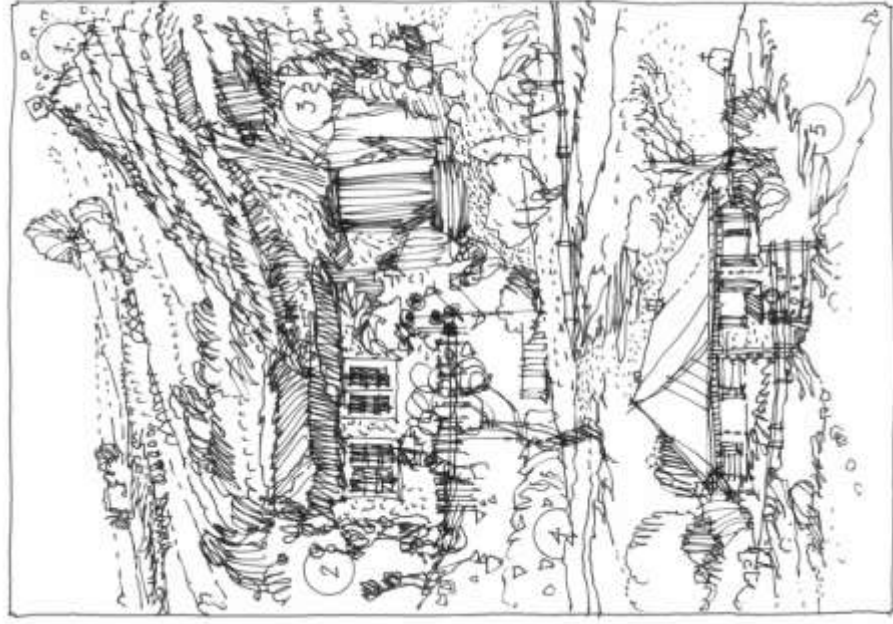
7

6

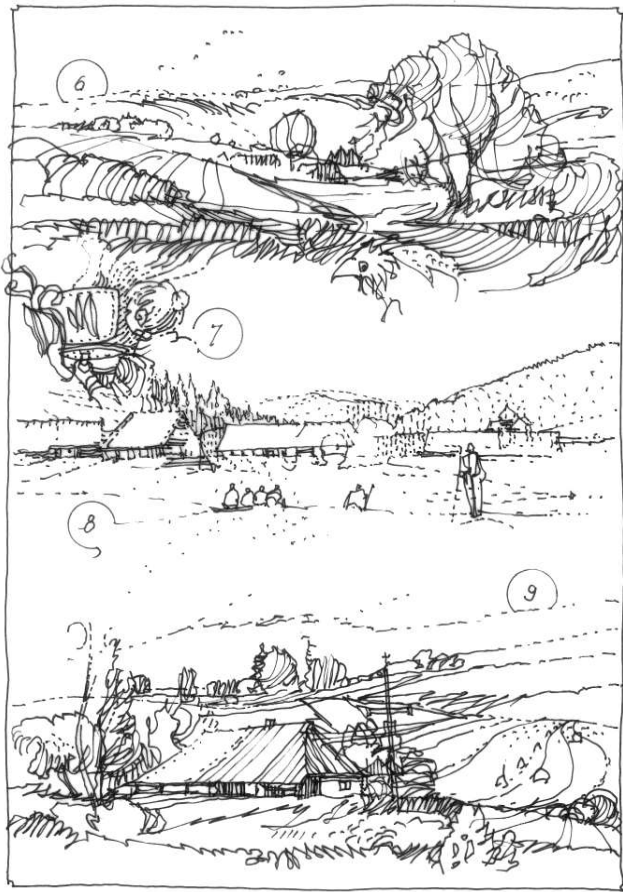




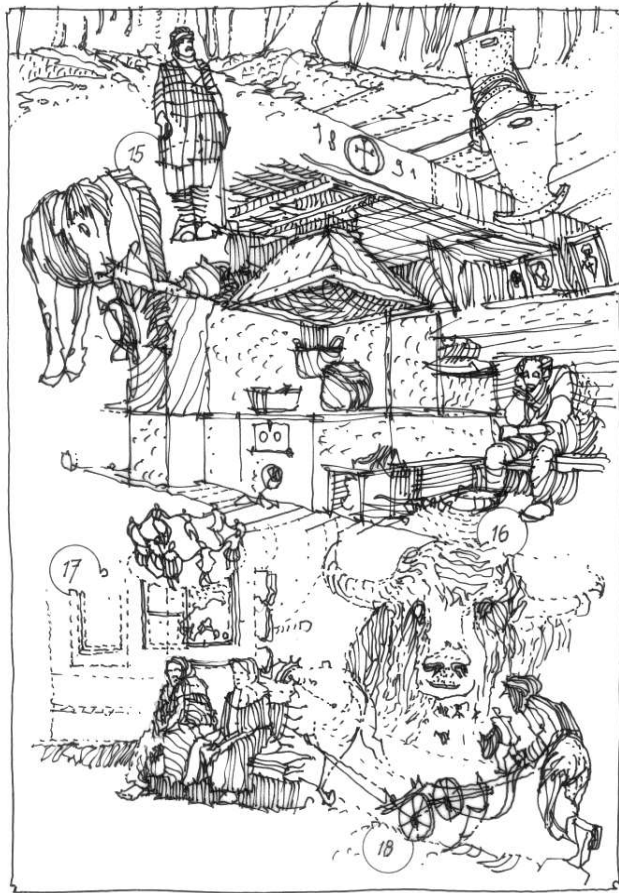


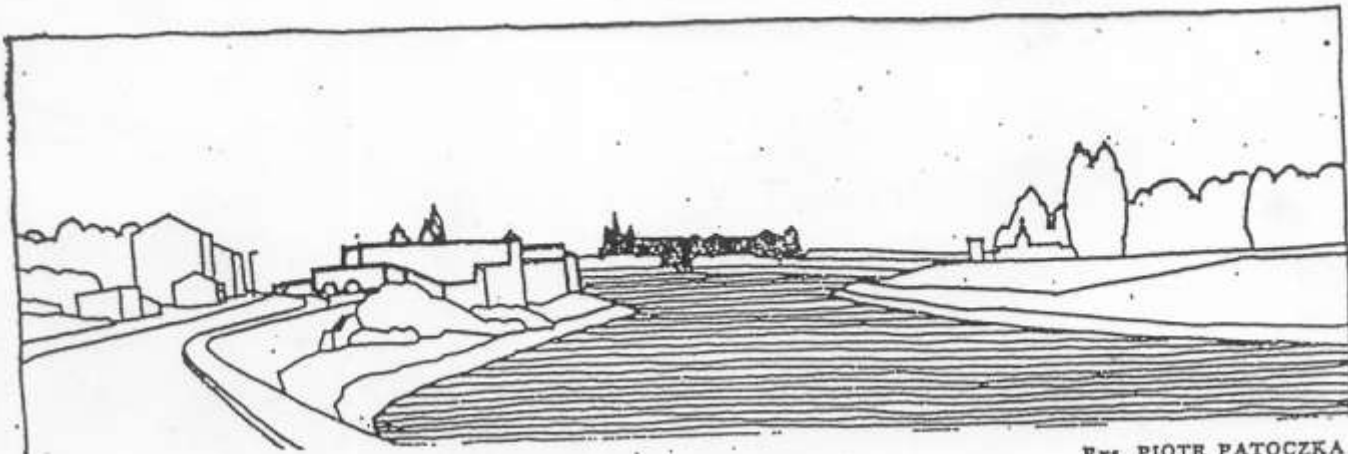












Rys. PIOTR PATOCZKA

Krajobrazy krakowskie

Wiele jest miast, które by w równym stopniu jak Kraków urzekaly swych mieszkańców, a jeszcze bardziej przyciągały uwagę niezapomnianych widoków. Stały rozwój miasta w większości przypadków wiąże się niestety z budową standardowych dzielnic, pozbawionych własnego charakteru, takich samych od Tatr do Bałtyku. Często pochłaniają one te bezcenne, bo wyrosłe z naszej kultury krajobrazy krakowskie. Jednym z nich jest widok na dolinę Wisły wzdłuż drogi do Bielan. Na tradycyjny ten trakt naniz-

ne są jak gdyby: rogatka miejska, klasztor Norbertanek i wreszcie Wawel. Już w niedalekiej przyszłości szlak ten przecięty zostanie nową arterią komunikacyjną, która po przebieciu tunelem wzgórza św. Bronisławy, przerzucena zostanie mostem na drugi brzeg Wisły. Do wielu problemów technicznych związanych z tym przedsięwzięciem dodajmy zatem i troskę o zachowanie dla mieszkańców Krakowa i jego gości, nienaruszonej pięknej panoramy nadwiślańskiej.

ALEKSANDER BÖHM

Krajobrazy krakowskie

Pisano „Echo” niedawno, iż poruszając się po Krakowie samochodem, można by przyjść do przekonania, że asfalt jest rzeczą trudno dostępną i bardzo cenna. Tysiące wyrw w jezdniach niszczą reszoty pojazdów i nerwy kierowców, a i piesi przy okazji ochlapywani są błotem.

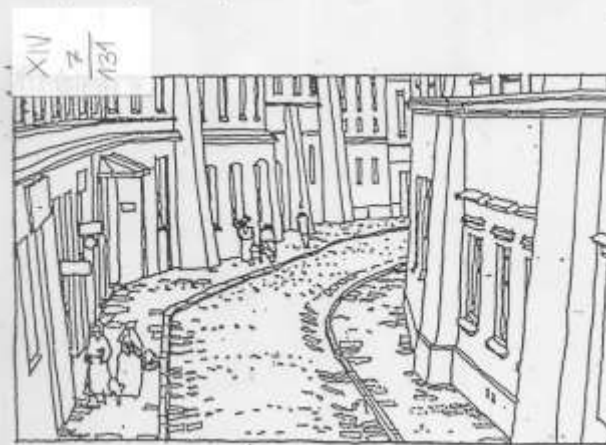
Za to idąc na piechotę, asfalt spotykamy co krok. Jak na ironię w miejscach, gdzie lepiej aby go nie było.

Kamienne bruki były kiedyś chlubą miast, oznaką porządku. Układane we wzory, dobrane w kolorze kamienie, szlifowane były od wieków butami mieszkańców. Z czasem, jak wiele innych rzeczy o które się nie dba, bruki popadły w ruinę. Nie naprawiane, nie uzupełniane.

stały się „kocim łbami”, symbolem niewygody. Zatem zamiast je doprowadzić do porządku, aby znów cieszyły oko i nogi, zalano asfaltem. I tak już zostało.

Dopiero niedawno, za sprawą Wawelu, przypomniano sobie o brukach. Niestety, trudno z tego faktu się cieszyć. Padła bowiem propozycja, aby dla schłodności komnat, wybrukować dziedzińiec arkadowy. Poniemaj o ładną kostkę kamienną nie jest łatwo, najlepiej będzie powyrywać bruk spod krakowskich ulic Piękną, pomysli! Brakuje w tej koncepcji tylko informacji, z którego miejsca z kolei wyrwać kamienie dla ulic Krakowa, które przecież z takim zapalem rewaloryzujemy.

ALEKSANDER BŪHM
* PIOTR PATOCZKA



Krajobrazy krakow.

Krajobraz miasta jest odbiciem tego, co dzieje się w środku, co stanowi treść wieloletniego skupiska ludzi. Stąd też kształtuje jego oblicze nie sposób pominąć problematyki funkcjonalnej. Jest ona szczególnie ważna tam, gdzie następuje koncentracja nierolniczej ilości ludzkich poczyni, czyli w centrum miasta. Tu każdy metr kwadratowy powierzchni musi być szczególnie rozwadnie zagospodarowany, gdyż obszar jest ograniczony a użytkowników tysiące. To właśnie dlatego powstają tzw. obiekty wielofunkcyjne, obejmujące w jednym budynku, a więc przy minimum komunikacji — maksimum programu. Klasyycznym rozwiązaniem tego problemu w mieście subtykownym, jest na przykład nasz Państwowy Bank.

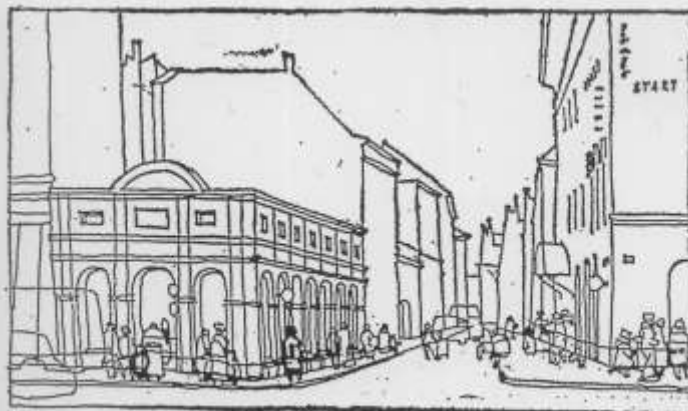
W tym kontekście znaczącym „odstąpieniem” musi być dla „krakowia” taki „zamieszany” wielofunkcyjny „ogólnospółdzielczy” obiekt, jak specjalistyczny — tylko z pieczywem, czyli tzw. „dom chleba”. Zamieszany jest doskonale w bardzo skomponowanym

punkcie miasta, a mianowicie — na rogu ulicy Jagiellońskiej i Saxepeńskiej. Idąc dalej, należałoby zatem otworzyć: „dom mleka”, „dom masła” itd. Wówczas nie wystarczy, jak obecnie, zakupy w jednym miejscu, a trzeba byłoby odwiedzić kilka.

Pomijając uciążliwość bezpośrednia, rozwiązanie takie powoduje wzmocnienie ruchu ulicznego w miejscach i bez tego zatłoczonych. Zamieszany roślanych dla wygody kupujących, sklepów z podstawowymi artykułami, otwiera się, chyba tylko dla wygody handlu, placówką centralną.

Sklepy specjalistyczne są oczywiście potrzebne. Dlatego to np. w aptece są tylko lekarstwa ale pozostał wszystkich rodzajów, a nie tylko pastylki. Natomiast argument „lepiej widać w towar” „domu chleba” można kupić znacznie rzadziej pieczywa, jest ładny, bo warunek ten powinna spełniać każda zwykła lokalna piekarnia.

ALEKSANDER BÜHM, PIOTR PATOCZEK





Krajobrazy krakowskie

Zadaniem projektanta kształtującego krajobraz miasta jest ciągłe dodawanie elementów do kompozycji już istniejącej. Przestrzeń w której przyszło nam żyć nie jest pustynią, a w przypadku Krakowa waler kulturowy poprzednich pokoleń ma szczególne znaczenie.

Dach przystanku, kiosk, słup świetlny, ławka, fozdaj nawierzchni, to elementy na ogół niepozorne, ale spełniające istotną rolę w tworzeniu nastroju ulicy, w kształtowaniu stosunku człowieka do przestrzeni miasta. Nie bez powodu mówi się „dach krakowski” i „kocle lhy”. I nie bez wzruszenia ogląda się (przy okazji nakręcenia filmu) obrąbki kioski i gazowe latarnie.

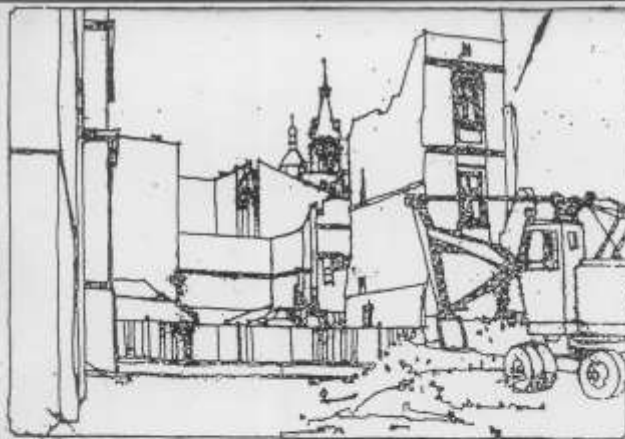
Któż Jesus, byłoby anachronizmem kopiowanie form, które powstały w innym czasie i w innych warunkach. Tym niemniej rodzi się pytanie jak zachować i kultywować te, czy nie największą wartość naszego miasta — tradycję miejsca. Jak uchronić fikcyjność Krakowa od zalewu form typowych, banalnych, bezpostaciowych.

Jednym z najmniejszych nazrach sakatków jest Salwator.

Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni mamy tu starą świątynię związaną z czasami państwa wielkomorawskiego, malarznię, klasztor Norbertanek, kołanę willewą ilustrującą koncepcję „miasta ogrodu” Hawarda, a ponadto rogatkę, ulicę Rudawy do Widy i raz do roku Emana. Cały ten piękny „witraż krakowski” jest jednakże poważnie zagrożony. Pęła tramwajowa, zespół przystanków autobusowych, ruchliwe skrzyżowanie i las słupów świetlnych, stopniowo dominują wewnątrz Salwatora. Co gorzej, przy okazji porządkowania otoczenia nowego moriu na Rudawie bezmyślnie zniieczone sztytkową bramą wjazdową do klasztoru.

Miejsca reprezentujące cechy czy wartości wyjątkowe wymagają wyjątkowego traktowania. Wprowadzając nowy program nie wystarczy tylko spełnić warunki normalne, potrzeba czegoś więcej — twórczej kontynuacji tradycji i świadomości, iż projektowany element staje się częścią większej całości. Typowych rozwiązań mamy bowiem tysiące, a Kraków jest tylko jeden.

ALEKSANDER BUIŃ I PIOTR PATOCZKA

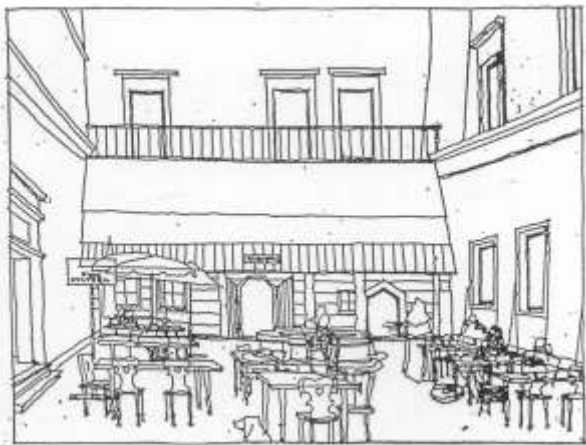


Przy ulicy św. Marka, między Flakobógą a Szpitalną, można by obernie bez specjalnych zabiegów nakreślić Ulm u Twoc-
stana Wajnsauktion. Nudy jak po nabele — z tą różnicą,
że Warszawa skurzyła Niemcy a Kraków nieczynyj sam.
Muszenie zastąpić się zwykłe od nie zabranej dźwigni w dachu.
Później brakuje czasu i ochoty na remont bieżący, jeszcze póź-
niej na remont generalny. Aż wreszcie dom trzeba podprześć
drewnianymi słupkami. Słot tak sobie lat kilka, ichatasy wy-
noszą się do wieńców zastępczych, a ich miejsce zajmują sta-
branowicy, którzy kładną, co się da ukraść. Wreszcie następuje
koludacja, z której wynika że dom do remontu jest się nie na-
dale, że bardziej opłaca się go ruszyć skurzyć i postawić cał no-
wego. Oczwija ta zapęda zwykłe w trzemaćdziesiąt nastroju, bo
przecież Kraków — narodu szowinista!

Wspomniane domy przy ulicy św. Marka mieszają biedy obój
mieszkań, sklepy — o których już wspominałem. Była tam eu-
klektia Poltera, grybasy szewskie pana Czubyta, sklep spoży-
wczy Filusa, wreszcie tzw. „Młynka lalek”. Wszystkie one na-
dawały ulicy swoisty charakter i niepotykany wyjątkowość
urok — i wszystkie, podobnie jak materia budynków wykrusza-
ły się wieść kłopotami i szkodli. O ile jednak szubstancja bu-
dowlana może być mniej lub bardziej udatnie odnowiona, to
tywa kreś domów umiera bezpotemnie. Wraz z nią, niłąg wię-
zi emocjonalne mieszkańców z miastem, gnie kultury wczoran-
nego życia po miastku. Zostaje atropa z przebierańcem w stroju
braskowidła na ściele figuranta leżonowego, maciwy skansen,
tłumnie odwiedzanym przez turystów z daleka i tych z okolicz-
nych okładzi, którzy ciekawi są jak toś wyglądało. Kiedyś
miałe.

Aleksander Błhni & Zister Palocka

XIV
12
136



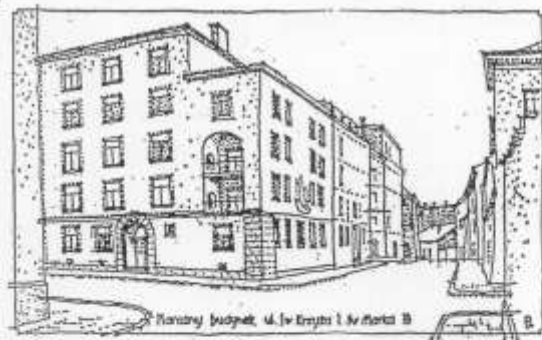
Jednym z najstarszych budynków w gminach krakowskiego Rynku jest Pałac Pod Baranami. Pierwotny obiekt, znany już tu nazwą już w XVI wieku, powstał z inicjatywą muzułmańskiego emira pochodzącego z polskiego traktu gotyckich kamienic. Ich zachowane fragmenty pozostały w piwnicach i na parterze. Wesołymi dziedzińcami posiada renesansowe arkady, przebudowane w XIX wieku. Pakoły gipsa z kolei mają wyjątki neoklasycystyczny.

Jak większość kamienic krakowskich, budynek ten posiada wiele śladów Henrychów, sąsiedztwa, których się przebudów. Długo należał do słynnego historyka Justina Darłusa, później był tu Ostrowski, Radziwiłłowie, Wielepscy, Polscy. W roku 1800 przebudował tu król Józef Poniatowski.

Wieloletni właściciele i użytkownicy przeobrażali pałac zgodnie z pokusami i panującym podówczas stylami. Obecnie Pałac Pod Baranami to Krakowski Dom Kultury. Wieleścisłowa (tuż tu) placówki wzbogaciła została otwarta nowoczesna restauracja na dziedzińcu. Moda tu, przeważają na chwilę świadomość miasta, odpowiedź i postać się. To nie wszystko - tuż jednak i w tym a swój „karczemny”. Jak pisać nie dość piękny, delikatnie „zastawiony” - został stworzony strażą mającą odwać wależki saloni, rękawiczkami i tekstylnymi, innymi słowy kwiatów do kufelku. W pałacu z dziedzińcem arkadowym, ślicznie malowała. Pałac W miejscu gdzie wależki architektura jest tak oryginalna i efektowna, ten karczemny element jest niepolitektem grzywnem.

Bardzo odległe to skojarzenia, ale wależe nie opodal Pałacu Pod Baranami, w roku 180, zamierzony został twórcą Kaplicy Krzysztofowej Barlaama Borek. Widać również to nie przynosi szczęścia architektom.

ALEKSANDER DŹIEMBA, PIOTR TATCZKA



Budynek po-
wstał w roku 1937
wg projektu Al-
freda Dunstona.
Krs. Piotr
Paloczka



łódź majestatem szczytów a dródo-
stewem wielkiej płyty można jeszcze w
Krakowie znaleźć miejsca wypełnione
żywą sędziennością, a zarazem wyró-
bniące się elegancją. To służba ar-
chitektonicy międzywojennej. Szkoła, u-
czelnie, burzy (tak wówczas mówiono), katedry,
szpitale, gmachy muzeów, biblioteki, zarząd-
stwa mieszkaniowa — prywatne kamienice, do-
my spółdzielcze, wille. Wszystko to budowane w
słagi nabieżnie dwudziestą lat...

W szachów tych wolał korzystać, choć z dbe-
nością bywa robiła. Czasem wręcz trudno oprzeć
się wrażeniu, że zamówienia wynikają ze szczegól-
nej ulgowości lekceważenia osiągnięć międzywo-
jennych budowniczych i wstępu, że nie potrafimy
im dorównać. Nawet remont czy naprawa okaz-
ują się często zbyt trudne, gdyż brak stosownych
wówczas materiałów i umiejętności.

Na szczytach budowano wiodły solidnie. Od mo-
dowej kładki do gzymsów. Palące na wieki pe-
tralizujące luki, chromowana sprawa były kła-
dki czy wypolerowane listwy schodów, mien-
kanie wapiennego bloku czuje się jak granit.
A przecież kiedyś to było właśnie wyrazem
swojskości. Aby, wrzaskie to spocigował kompo-
nowano maszy na sławiających ornamenty, kute
balustrady, nawet skarpę a słodów wapiennych.
Nie wymagała tego szkolona konstrukcja ani
międzynarodowa moda lansująca raczej ochłą mo-
derną. Wynikało to z zamiłowania do tradycji
miejsc, które kazała „oswoić” kanciastą nieco a-
wagaścią do estetyczną z zabiegami.

Deś takimi subtelnościami mógł sobie głowę nie
sprząta. Zresztą nie ma na to czasu, bo trzeba od-
grzybiać, uszczelniać, ocieplać całkiem niedawno
zbudowane domy.

Tejki ALEKSANDER BÖHM

Krajobrazy krakowskie

XIV
10
154

Krótko roku jesieni, jakby pod wpływem tej pory roku będącej symbolem kresu życia, bardziej uważnie spoglądamy na miejsca spoczynku naszych bliskich — na cmentarze. Są one szczególnym obszarem, na którym poczyna się historia każdego człowieka i od najdawniejszych czasów stanowią święte odbicie kultury narodu, który reprezentują.

Mamy w Krakowie wiele cmentarzy. Największy spośród nich — Rakowicki — został założony w pierwszej połowie XIX wieku, na przedpolu twierdzy austriackiej. Oryginalny układ wypełniany stopniowo grobami i grobowcami, oraz poczynający się siena, stanowił dość bogaty zbiór pomników kultury narodu. Mimo bezpośredniego sąsiedztwa ruchliwych ulic jest dla nas cmentarz Rakowicki przestronną dostojnego spokoju i powagi.

Przed kilkunastu laty, rozwój miasta spowodował konieczność wyznaczenia nowych przestrzeni pod cmentarz komunalny Krakowa. Stał się nim teren w Grzegorzewie, podobnie jak niegdyś Rakowicki, na obrzeżu miasta. Jak w każdym nowym założeniu, brak tam jeszcze tego specjalnego nastroju, jaki pojawia się wraz z upływem czasu, wyrosłą sienią i różnorodnością elementów stopniowo dodawanych. Jako obszar szczególnie przepojony ludzkimi uczuciami, wymaga on jednak dołączenia do przekształcania przestrzeni cmentarza w kompozycję odzwierciedlającą treść tego miejsca.

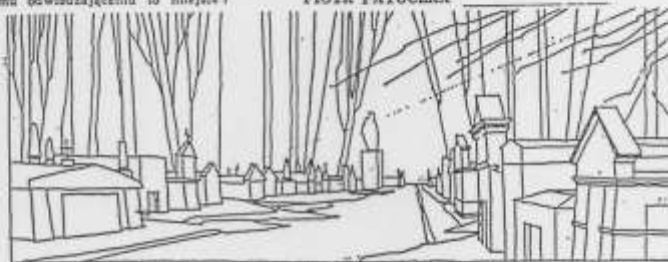
A więc przede wszystkim ogrozienie, które przecięć nie tylko określał na granice użytkowania, ale stwarzał w nim różniące się od otoczenia charakterem i nastojem. A zatem nie wystarczy tu użyć ścian

z stalowej czy nawet kraty, gdyż nie stanowią one wystarczającej przegrody kompozycyjnej pomiędzy cmentarzem a otaczającymi go terenami przemysłowymi, osiedlami, komunikacją. Niezastąpionym tworzywem tego rodzaju ogrodzeń jest sieleni wyznika, podbudowana żywopłotem. Tak wyznaczony obszar cmentarza wymaga następnie drobniejszych, wewnętrznych podziałów na bardziej kameralne, odpowiadające skali człowieka wnętrza. Dawałyby one każdemu odwiedzającemu to miejsce

możliwość chwili chwilkowej izolacji i skupienia.

Pocznąją jeszcze ścieżki, a więc ich kształt i nawierzchnie, oświetlenie, ławki, kosze, a wręczniej jeszcze bramy i słupowe budynki pomocnicze. Siwarszenie z terenu wyznaczanego pod cmentarz harmonijnej kompozycji jest więc zadaniem niemałym. Potrzeba na to wiele czasu i zapału, lecz chyba wszyscy jesteśmy przekonani o potrzebie tego działania.

ALEKSANDER BURN
PIOTR PATOCZKA



CMENTARZ RAKOWICKI



CMENTARZ W GRZEGORZEWIE



Ryc. 28. Wybór ekscytowanych motywów wnętrza i dominant krajobrazowych oraz podział "bryły widokowej" na części.



Ryc. 27. Plan placu Wszystkich Świętych i Placu Dominikańskiego z oznaczeniem pozycji ujęć perspektywicznych.

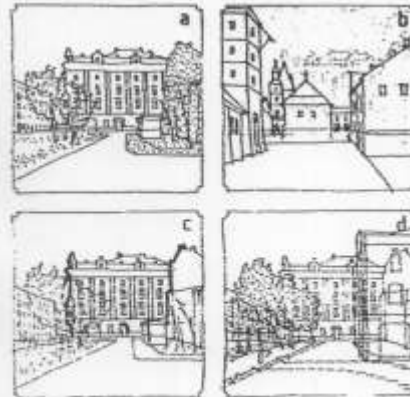


Ryc. 34. Łuki ul. Franciszkańskiej w kierunku placu Wszystkich Świętych

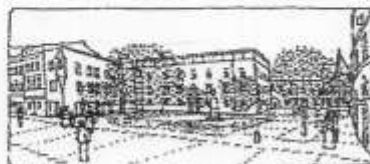


Ryc. 35. Widok ul. Grodzkiej w kierunku Rynku Głównego.

Ryc. 33. Widok z ul. Brokaj na kościół Franciszkanów.



Ryc. 36. Oś widokowa od wejścia do Urzędu Miasta Krakowa do domu Suskiego.



Ryc. 37. Półpanorama od domu Suskiego na plac Wszystkich Świętych.



Ryc. 38. Półpanorama od wylotu ul. Grodzkiej na plac Wszystkich Świętych.

FOTO PATYCZKA

ULICA KARMEŁICKA W KRAKOWIE — STUDIUM REWALORYZACJI KRAJOBRAZOWEJ

WPROWADZENIE

Współczesne procesy przekształceń miast dotyczą między innymi przebudowy i odnowienia osiedli związanych z tymi osiedlami zagrożeń i zmniejszenia zabudowy „z przesadnym wzniesieniem”, która stanowi ich podstawową substancję. Zabudowa ta posiada oryginalną formę i własny charakter, co wobec ograniczeń faktów obecnie wznoszonych jednakowych budynków podnosi jej wartość. Powoduje to uzasadnione dążenie do zachowania całych zespołów budynków tworzących spójny zespół ulicy czy placu a nie tylko pojedynczych obiektów o wybitnych walorach stylistycznych. Miastotwórcy miast protestują przeciwko wyburzaniu czy przebudowom, pragnąc zachować i odnowić „dla siebie”.

Ulica Karmelicka stanowi zarówno z punktu widzenia historycznego, jak i współczesnego ważny i słuszny funkcjonalnie fragment Krakowa. Jednoczy ona w harmonijnej całości budynek odmiennie stylowo, znacznie różniące się skrzem powstania i wartością stylową.

Obecnie użytkowanie wpływa na znaczne zmiany wyglądu wnętrza ulicy i sąsiedztwa budynków. Podlega studium stara się o jej analizę przekształceń, ich ocenę oraz określenie założeń i wytycznych rewaloryzacji.

STUDIUM HISTORYCZNE (rys. 1, 2 i 3)

Prace rozpoczęto od rekonstrukcji kolejnych faz zabudowy i regulacji ulicy Karmelickiej. Przedstawiono na plan współczesny treść trzech

planów historycznych, a to Plan Książęcejski (1783), Planu Eudorlego (1808) oraz plan z końca XIX wieku.

Kamień współczesnego układu był kościół NMP Na Piasku, obudowany na skrzyżowaniu traktu lubrowskiego z drogą wsielą Międzywici Królewskiej. Wokół tego osiaka rozbudowała się jurdyka Piaszek, która z czasem przekształciła się w przedmieście Garbary. Zabudowa miasta, poza ratuszem, miała charakter szeregowy i dotyczyła osiedlenia ogrodów i upów. Dopiero koniec XIX wieku związany jest z utworzeniem ulicy w obecnym układzie. Wytyczono wówczas w oparciu o istniejące obiekty trasę prosta linii zabudowy i uzupełniono szereg zabudową pierzei ulicy.

Szczególnie cenne budynki objęto wspólnie ochroną konserwatorską. Ochronie podlegają kościół i klasztor Karmelitek, dawny rezerwar jarydyki i dom „Pod Pejaskiem”. Za szczyt niżej klasy uznano kilka kamienic z początku XX wieku o wyróżniających się cechach stylowych.

STUDIUM PLANYNI ULICY (rys. 4 i 5)

Analiza kompozycji polegała na odrębnym rozważeniu trzech czynników:

- ekspozycji w planie,
- dominacji wysokościowej,
- wystroju architektonicznego ścian.

Pojęcie ekspozycji w planie wiąże się z rozważaniem osi widokowej, cofaniem lub wysunięciem z linii zabudowy i salamiennym kłosa wnętrza.

¹ Piaszko wzniesione zostało wykazano przy współpracy zespołu badawczego ENSA „Krajobraz” w sierpniu 1961 roku w składzie: M. Chodacki, J. Cichon, M. Doboszani,

J. Holczerka, K. Jakubek, D. Knapik, E. Szejdel, A. Szubert, M. Wodnicki i M. Zabiński. Kompozycja „wnętra” na J. B. ogólnie w r. k. i, Architektoniczne kopie, Kraków 1961.



1. Plan zabudowy ulicy Karłowickiej w Warszawie (1948)
 1 — stół przy drodze, 2 — słupki przy stacjach, 3 — słupki przy stacjach



2. Plan zabudowy ulicy Karłowickiej w Warszawie (1950)
 1 — stół przy drodze, 2 — słupki przy stacjach, 3 — słupki przy stacjach i na skrzyżowaniach



3. Akcesja do zabudowy i części skrzyżowania Karłowickiej
 1 — stół przy drodze, 2 — słupki przy „Z”, 3 — słupki przy „Z”, 4 — słupki przy „Z”, 5 — słupki przy „Z”



4. Wytyczenie trasy tramwajowej
 1 — stół przy drodze, 2 — słupki przy stacjach, 3 — słupki przy stacjach i na skrzyżowaniach, 4 — słupki przy stacjach i na skrzyżowaniach



6. Ulsin, Estonia — nowa ulica (widok od strony tramwaju)



10. Ulsin, Estonia — projekt wnętrza po rewolucyjnej przebudowie

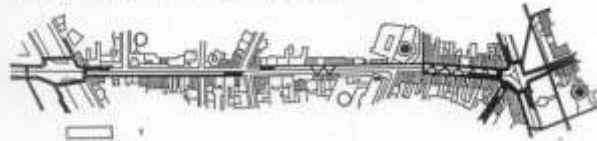


11. Ulsin, Estonia — projekt nowej ulicy



2. Wzrostka wnętrza ulicy

1 - składowe dla samochodów, 2 - składowe z magazynową pracownią ekspozycji, 3 - ekspozycja samochodów, 4 - domostwo typowe
5 - muzeum sztuki w systemie składowym, 6 - domostwo typowe



3. Działki i rzędy piwnicy

1 - składowe dla samochodów, 2 - sklep samochodowy, 3 - garaż typowy, 4 - sklep typu piwnicy



4. Obwieszenia i reklamy świetlne

1 - składowe dla samochodów, 2 - obwieszenia luminowe i reklamy świetlne, 3 - sklepy z artykułami



5. Podział wnętrza ulicy

1 - składowe dla samochodów, 2 - miejsce drogi, 3 - miejsce dla pieszych

Dominacje związane są z wysokością ścian, różnicami w gabarycie zabudowy, hierarchią i skalą dominans.

Niesależnie od tych dwu składowych na płaszczyznę wnętrza wpływają: kolor, faktura i wysiódki sławcy (reklamy, oświetlenie), co stanowiło przedmiot osobnego studium.

Celem analizy był podział kompozycji na części oraz ich charakterystyka w oparciu o ścisłe kryteria.



09a. OŚCIEŻNIA

Ulica Karłowicka jest długim wązkiem o lekko przesłanym osi. Ściany ulicy utworzone przez zwiartą zabudowę mają charakter konkretny. Zamknięcie widokowe od strony Starego Miasta stanowi zniszona ściana Flak, a za drugie głazie bryła kościoła św. Anny, wyłot ulicy Szwedkiej i wieża ratusza. Po przeciwnej stronie od ulicy poprzez Aleję skierowana jest na pierzcho Flak Wolności. Ścianak długości (380 m) do szerokości (23 m) i średniej wysokości (ok. 15 m) wyraża się proporcją 40:1:0,8.

Przełamania mi bryła kościoła Karłowickiego następują w trzeciej części długości ulicy. Attyka domu „Pod Dąbkiem” stanowi skrętny pomiędzy kościołami i Aleją. Pojedyncze obiekty, rzadzość i okresu secesji, odznaczają się oryginalną formą i wystrojem. Na ogół jednak są one podobne do siebie w planie oraz osiowo-symetrycznej sławcy. Budynki różnią się nieznacznie wysokością odsłaniając: białą szczytowa i kalenice dachów. Elewacje są datowane gzymsami, bez znaczącej wysokości kordynacji sąsiadnych budynków. Okna rozmieszczone w równych odstępach, których rytm i otworki podkreślone są balkonami, rzeźbą lub witrażem nad wejściami.

Analizę szczegółową oparto na podziale kompozycji na 13 części, wyodrębniając skrytykowaną (o sugeracji środka) oraz odcinki ulicy (o sugeracji osi). Podział ten oparto na przyjęciu teoretycznej zasady, że dla przedziału poruszającego się po chodniku, w pobliżu ściany wnętrza, główna od patrzenia pokrywa się z kierunkiem ulicy, a kąt 45° oznacza zakres podstawowej ekspozycji. Rysując z przeciwnych narożników linie graniczne ekspozycji skreślono granice skrytykowań.



10. OŚCIEŻNIA I BRAWASTACJA (rys. 6 i 7)

Kompozycja ulicy uległa znacznym przekształceniom w okresie ostatnich lat. Zmiany dotyczą przebudowy parterów na lokale dutych sklepów, burzenie ścian i przebudowa rzeźb oraz powię-



11. Ulica Karłowicka — widok od wyłotu Al. Rajkińskiej w stronę Flaku Wolności

można dotrzonowić nowy napis czy reklamę kwadratową do tej słowacji. Powtarzanie linii gryndów, kształtu bieżniowania czy luków wystaw słowacji porwałoby na uzyskanie „nocnego szkic” wnętrza ulicy. Można również rozważyć możliwość usunięcia znaków drogowych, która w tych szczególnych warunkach się spełniają 21- jej roli.



PODSUMOWANIE

Ulica Karłowicka może stać się „museum w stylu epoki” spełniając równocześnie funkcje usługowe i komunikacyjne. Chętnie odwiedza-

na przez mieszkańców miasta i turystów wkrótce przywróciłyby kieszki posiadane na jej rewaloryzacji.

Zachowanie zespołów zabudowy z prądami wieka XIX i XX w strażu śródmiejskiej wymaga szczególnych metod i znacznych nakładów. Celem tych prac byłoby jednak nie tylko uzyskanie obiektów użytkowych, łatwo wyliczalnych, lecz spełnienie społecznego zapotrzebowania na architekturę oryginalną, posiadającą osoby symboliczne „tworzy”, związaną w świadomości mieszkańców z ich miastem.

BIBLIOGRAFIA

1. M. Górrawski, Śródmiejska wapielnica, Warszawa 1973, s. 260-267.
2. W. Kalliszewski, Budownictwo uliczne i konserwacja miejskich obiektów przestrzennych oraz i otocze, stryż wyś. UMK, Toruń 1971.
3. Materiały z konferencji w Białostoku, XI 1966, Ochrona miejskich zespołów zabudowy, seria powielana, Warszawa 1967.
4. W. Zito, Przewodnik krakowski konserwacja [w:] Kraków 200, Kraków 1974, s. 128-132.
5. J. Demel, Podstawy ochrony zabytkowego Krakowa w latach 1945-1956, wyd. 2, wyd. 1, Drukarnia [w:] Kraków 200, Kraków 1966, s. 428-438.
6. J. Bogdanowski, Architektura Anzelmów, Kraków 1964, s. 24-26, 40-42.

KARLOWICKA STREET IN CRACOW. STUDY OF LANDSCAPE REVALORIZATION

Rehabilitation of town centers is always associated with destruction and demolition of the development dating from the turn of the XIX and XXth century.

In consequence of increased functional requirements Karłowicka Street was subjected to serious transformations.

These concern rehabilitating of ground floors from various kinds of services and workshops, placing a large number of advertisements and inscriptions on facades and landscaping and decoration of the green. The study aimed at carrying out an analysis of these phenomena and formulating suggestions and indications for revaluation. The study was based on investigations on:

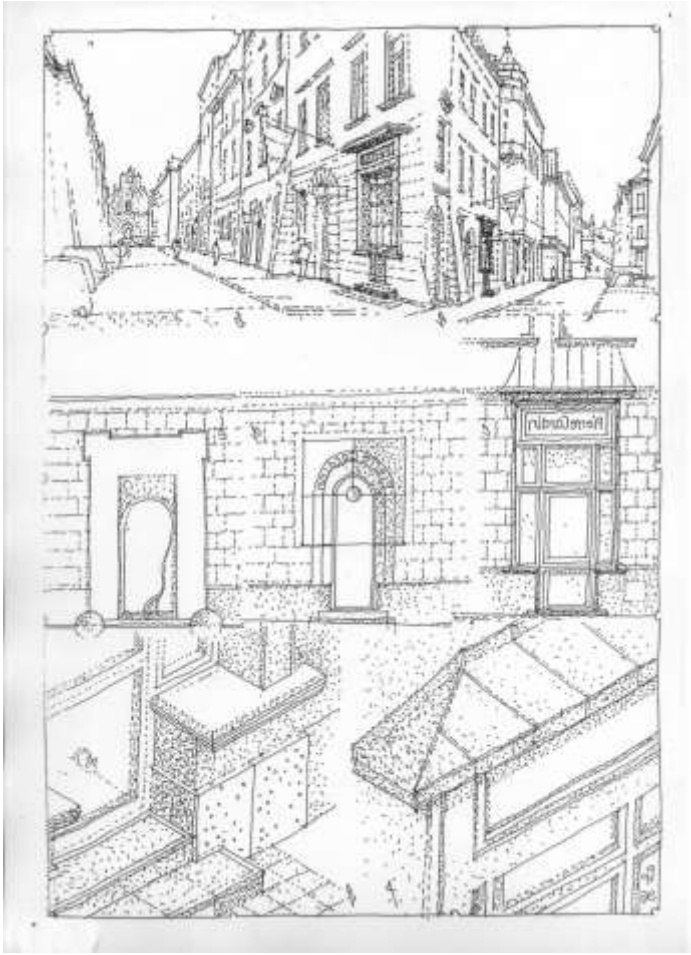
- historical transformations of the development
- possibility of forming the layout
- contemporary landscape and decoration.

On the basis of these analyses it was found necessary to take under protection all objects and arrangements which form the layout of the street. The carried out analysis draws attention to revaluation of contemporary and historical values by reconstruction of facades of the ground floors in their original shape. The functional structure should also be changed so as to take into consideration the specificity of the development from the point of the XIXth and the beginning of the XXth century.

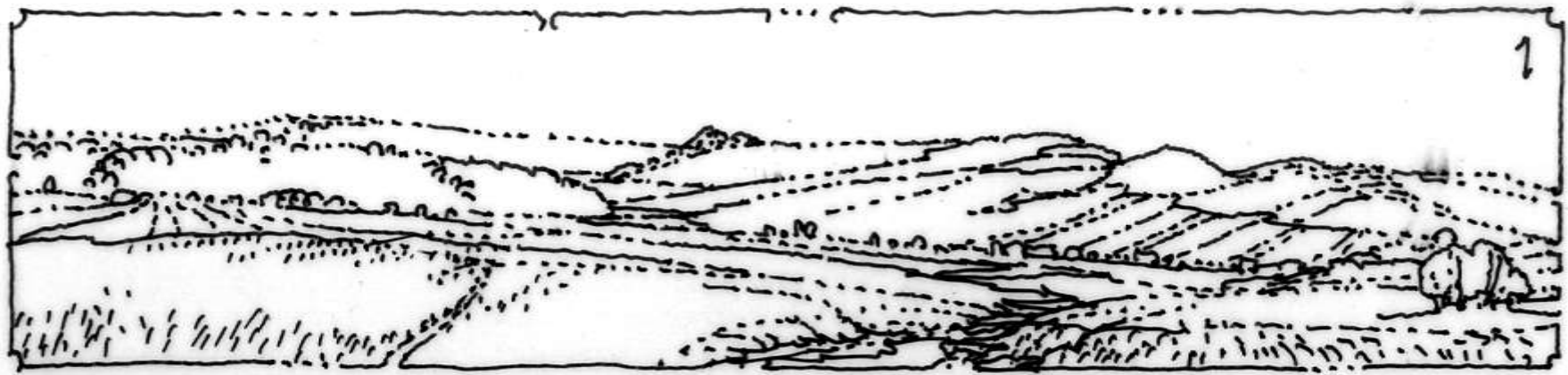
КАРЛОВИЦКА УЛИЦА В КРАКОВЕ — СТУДИЯ ПЕРИОДОВОГО РЕВАЛОРИЗАЦИИ

Перестройка центров городов с разрушением застройки периода XIX и XX века. Карловицкая улица в Кракове в результате увеличения функциональных требований подвергнута серьезным преобразованиям. К ним относятся:

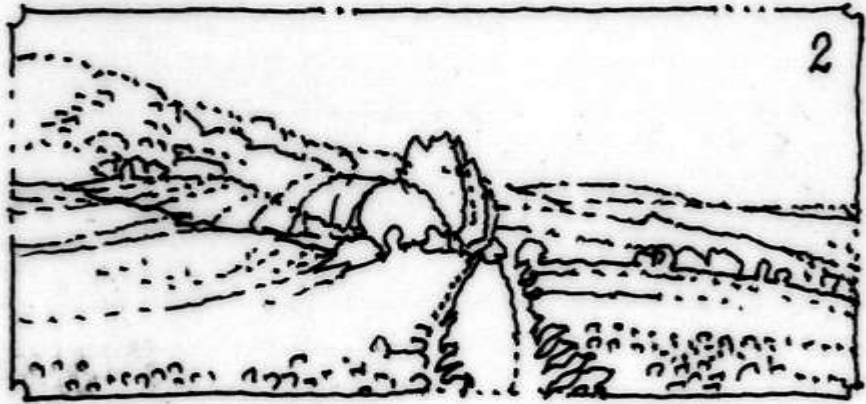
— восстановление «лица» зданий для размещения объектов и магазинов, размещение на фасадах рекламы и знаков, озеленение и декорация двора.



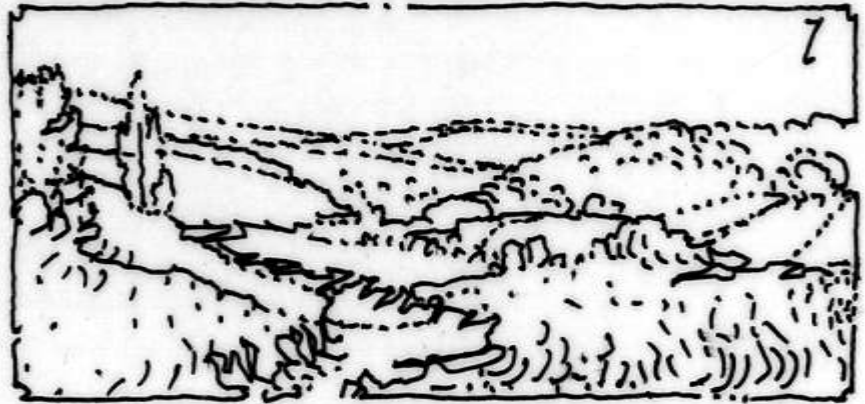
1



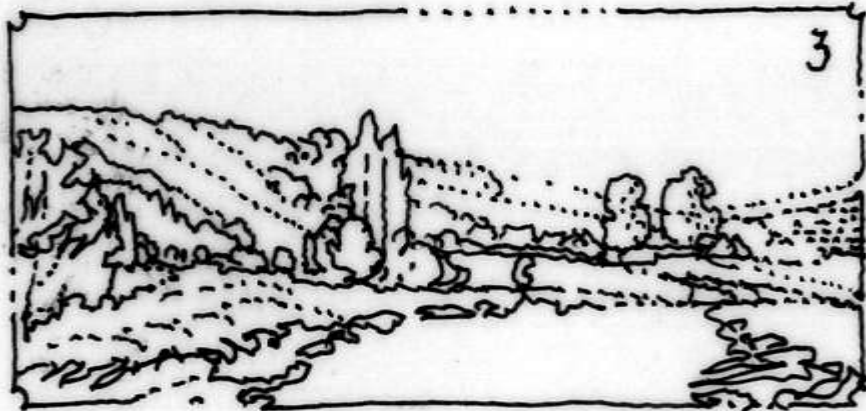
2



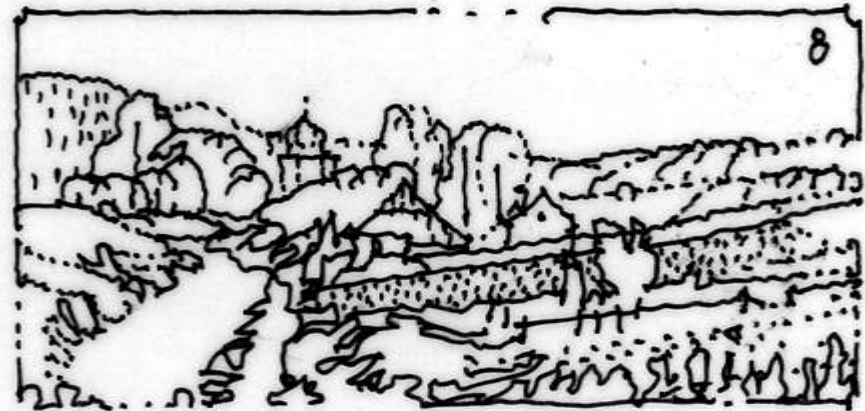
7

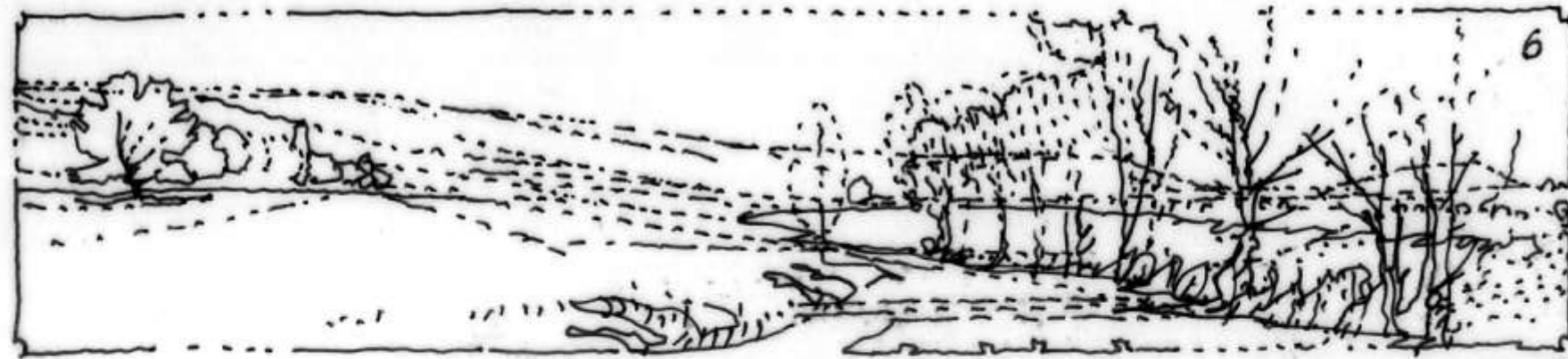
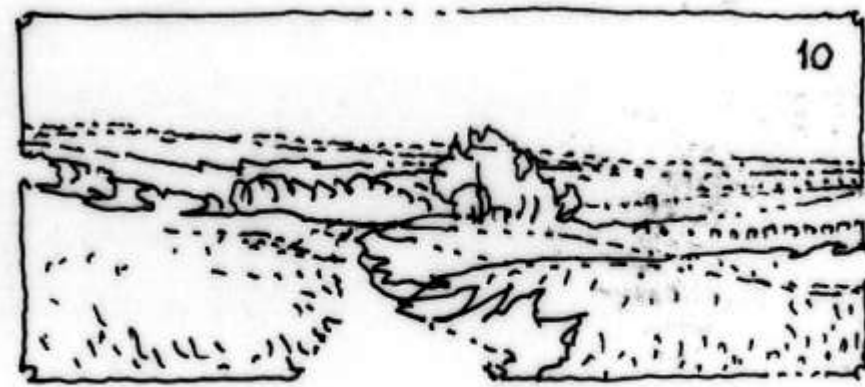
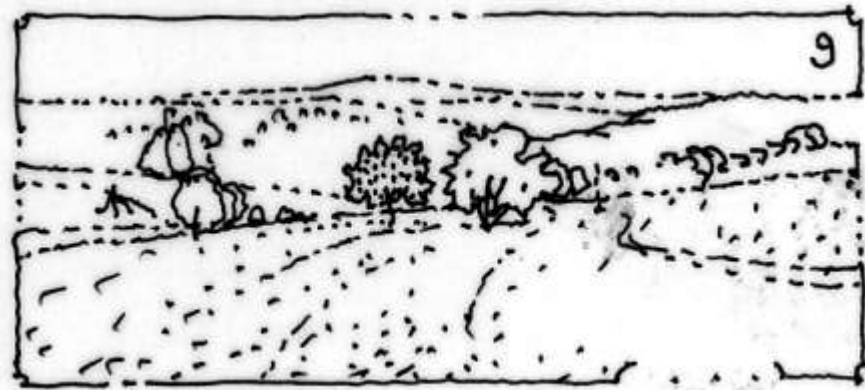


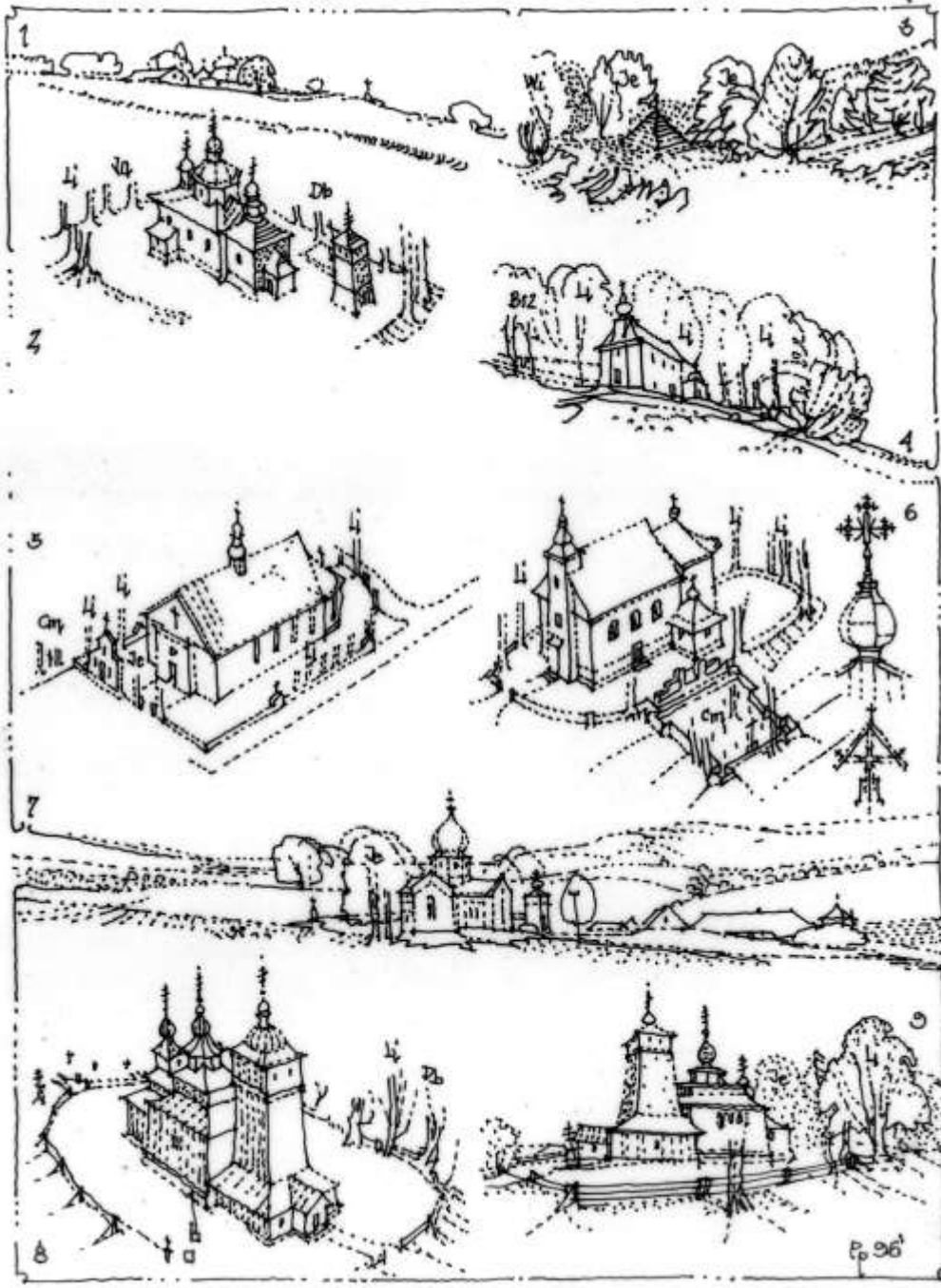
3

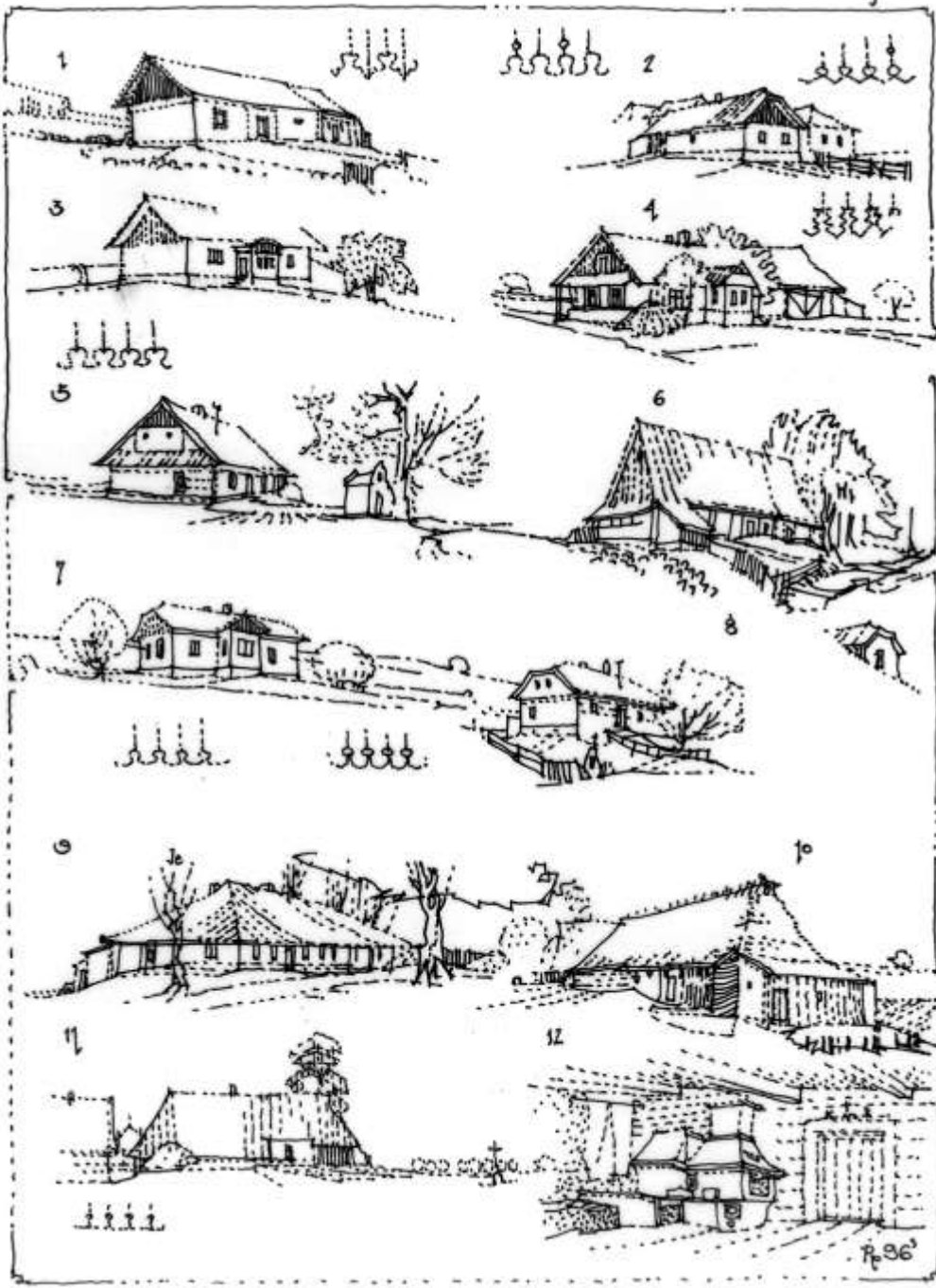


8

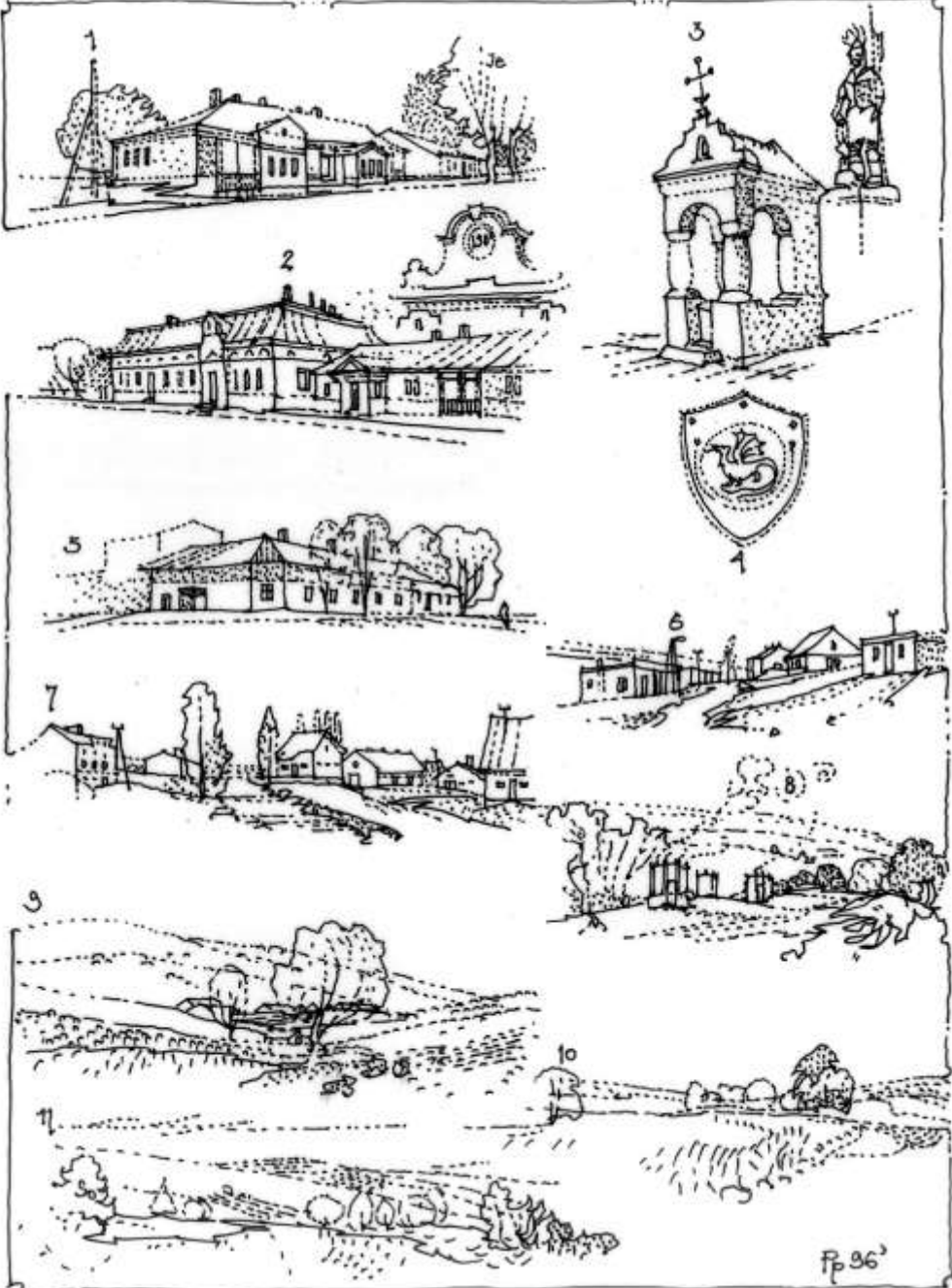


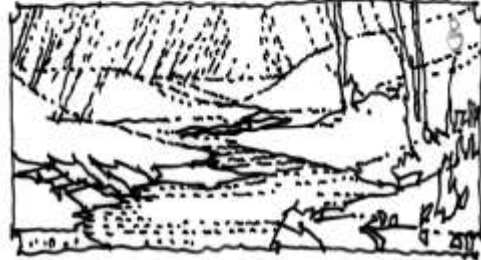
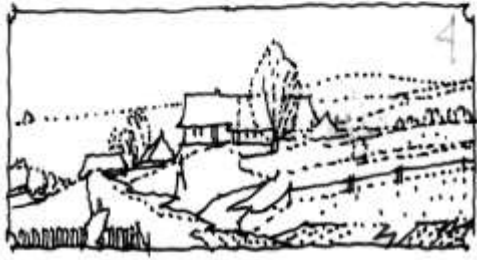
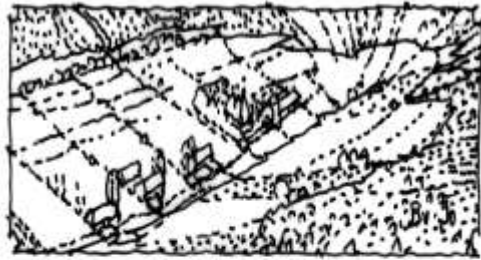
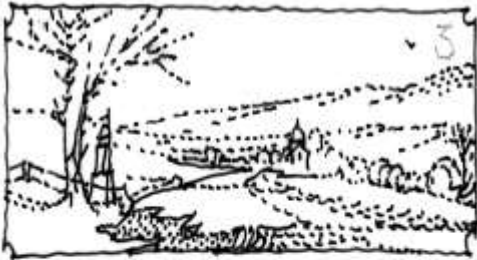
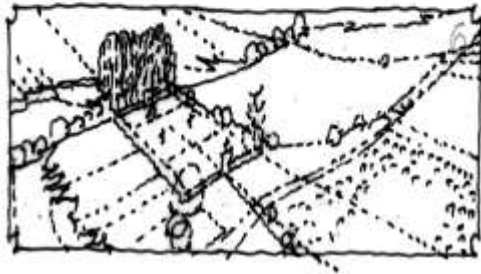
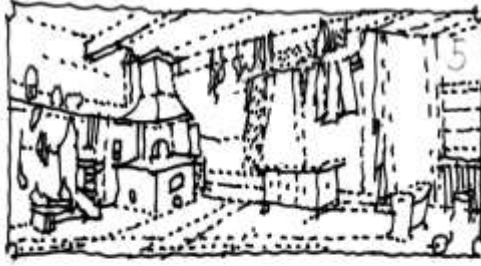
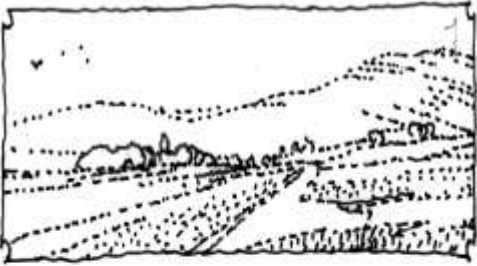


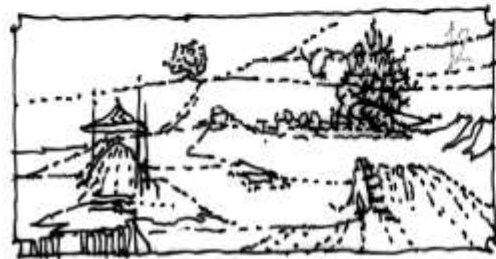
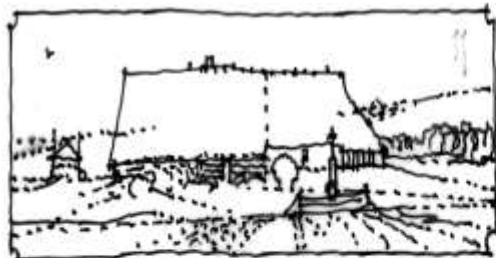
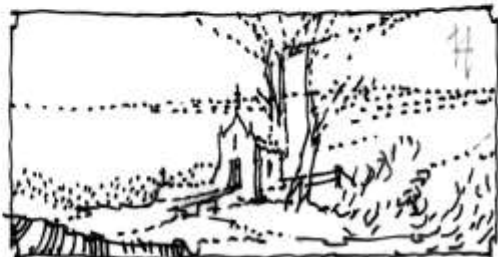
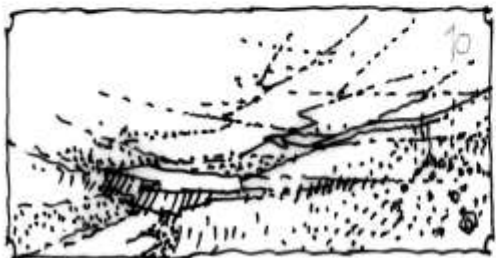
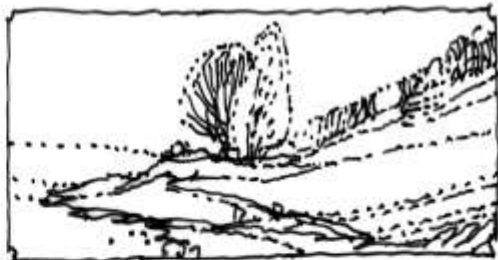
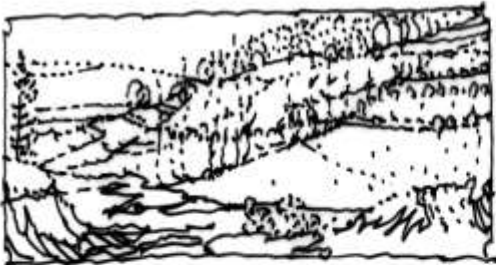


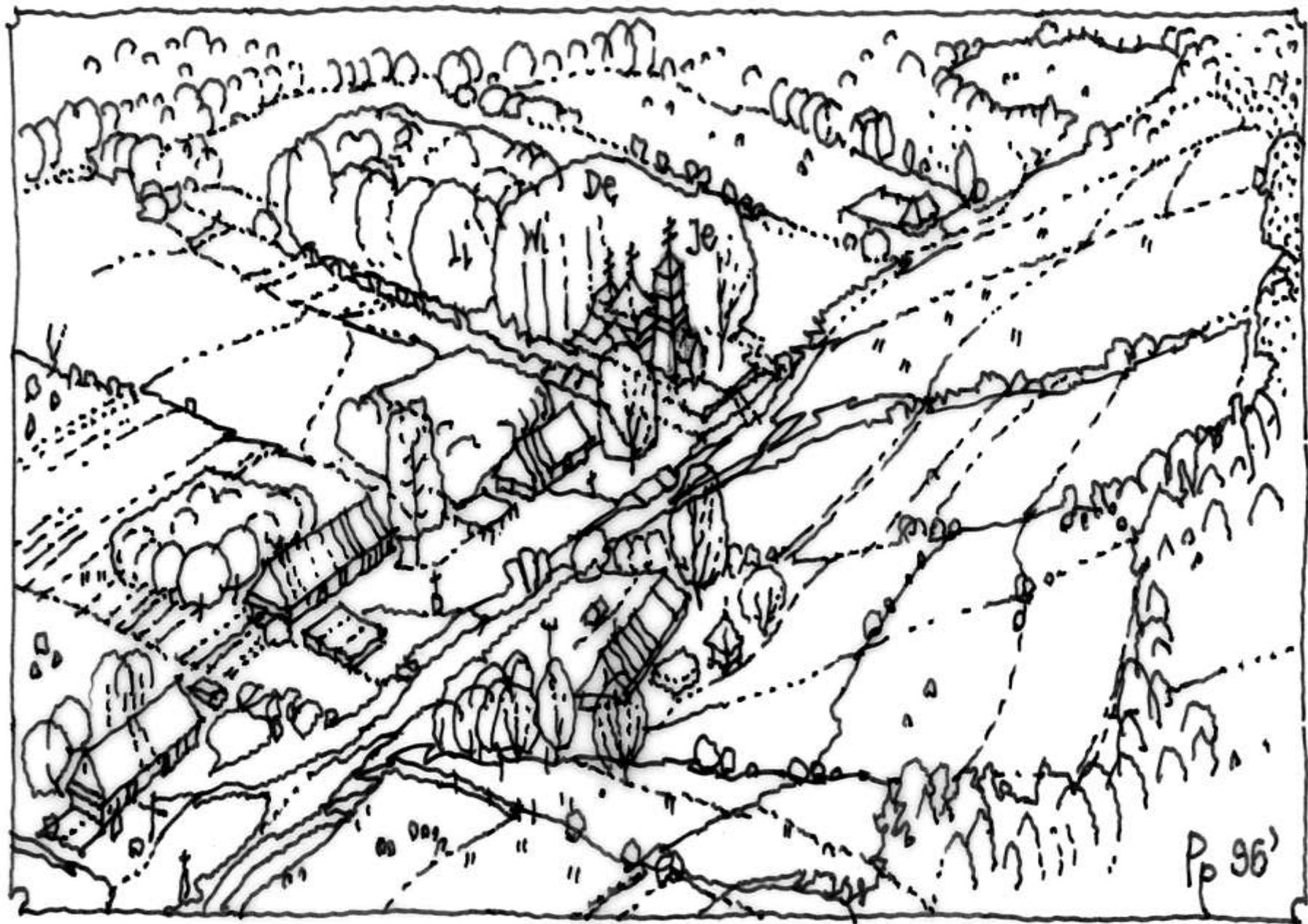


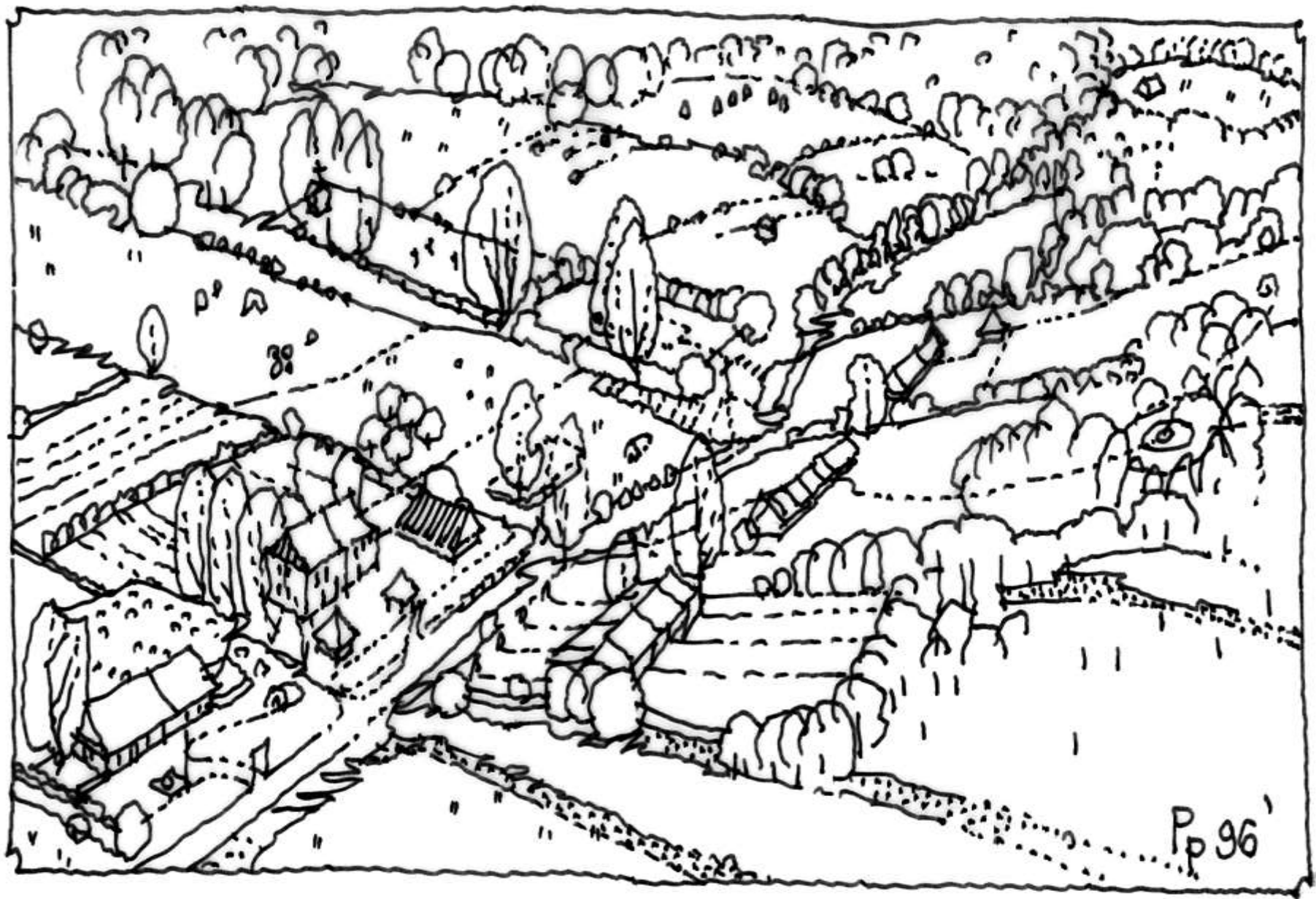


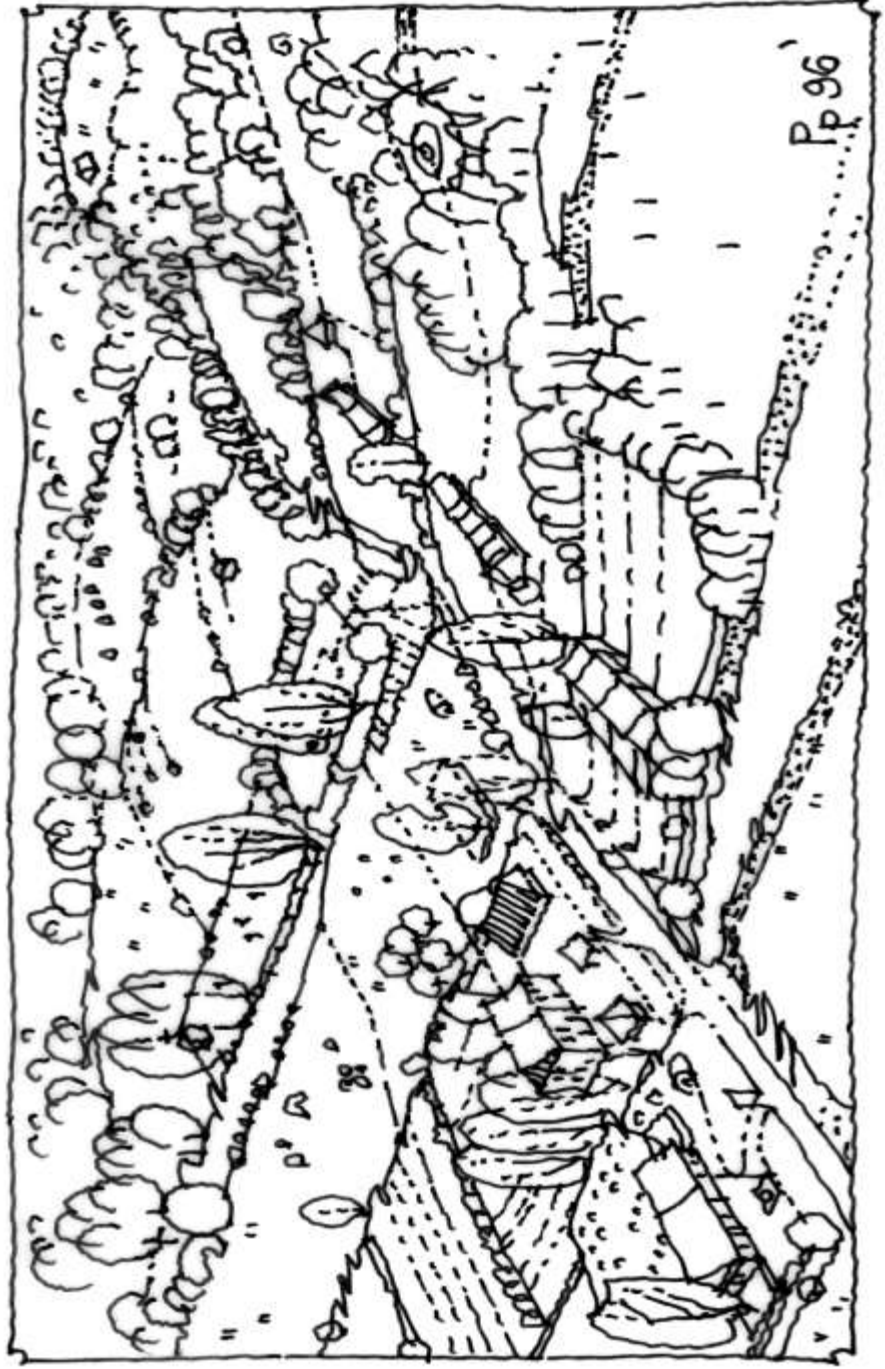
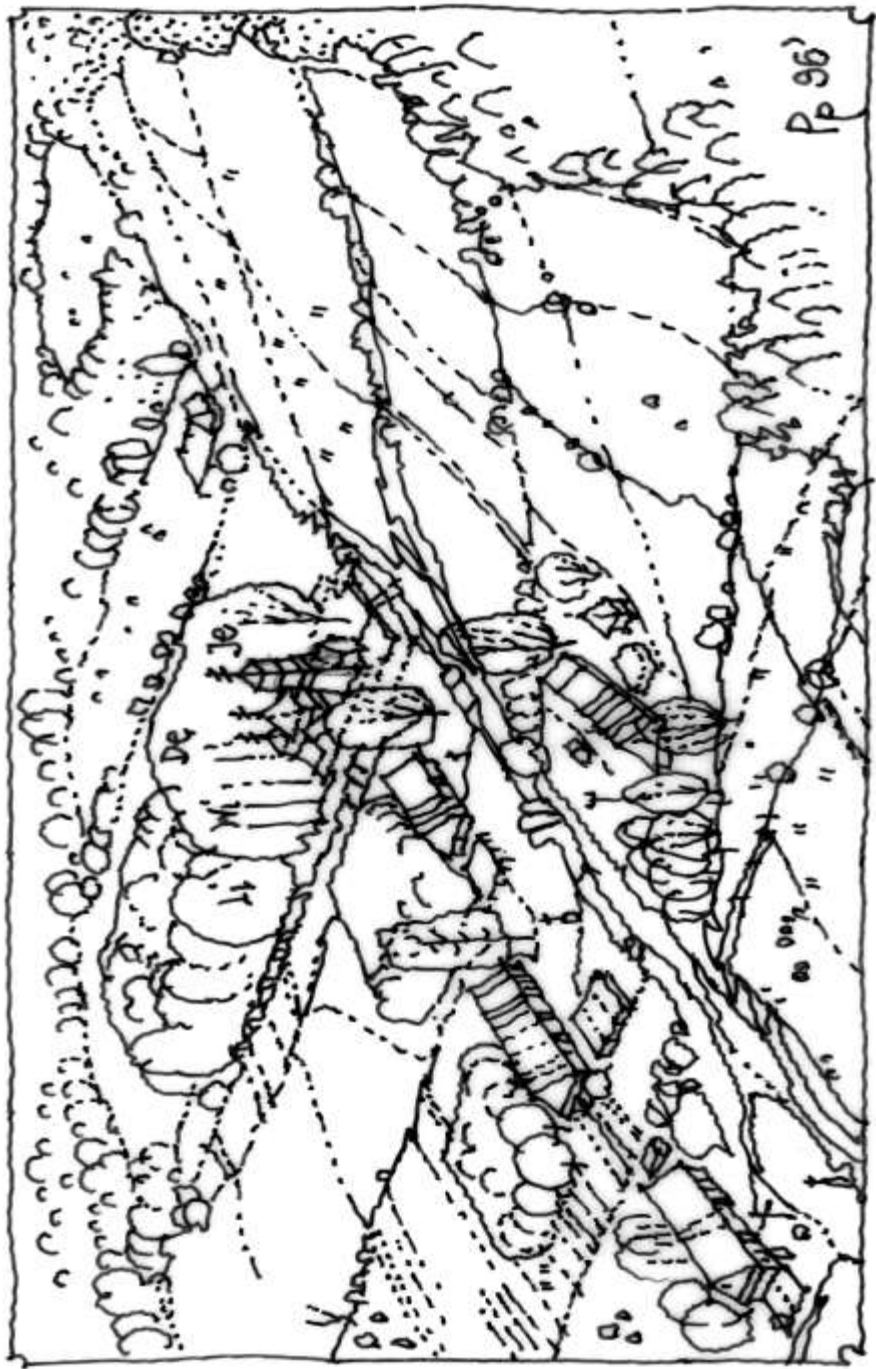


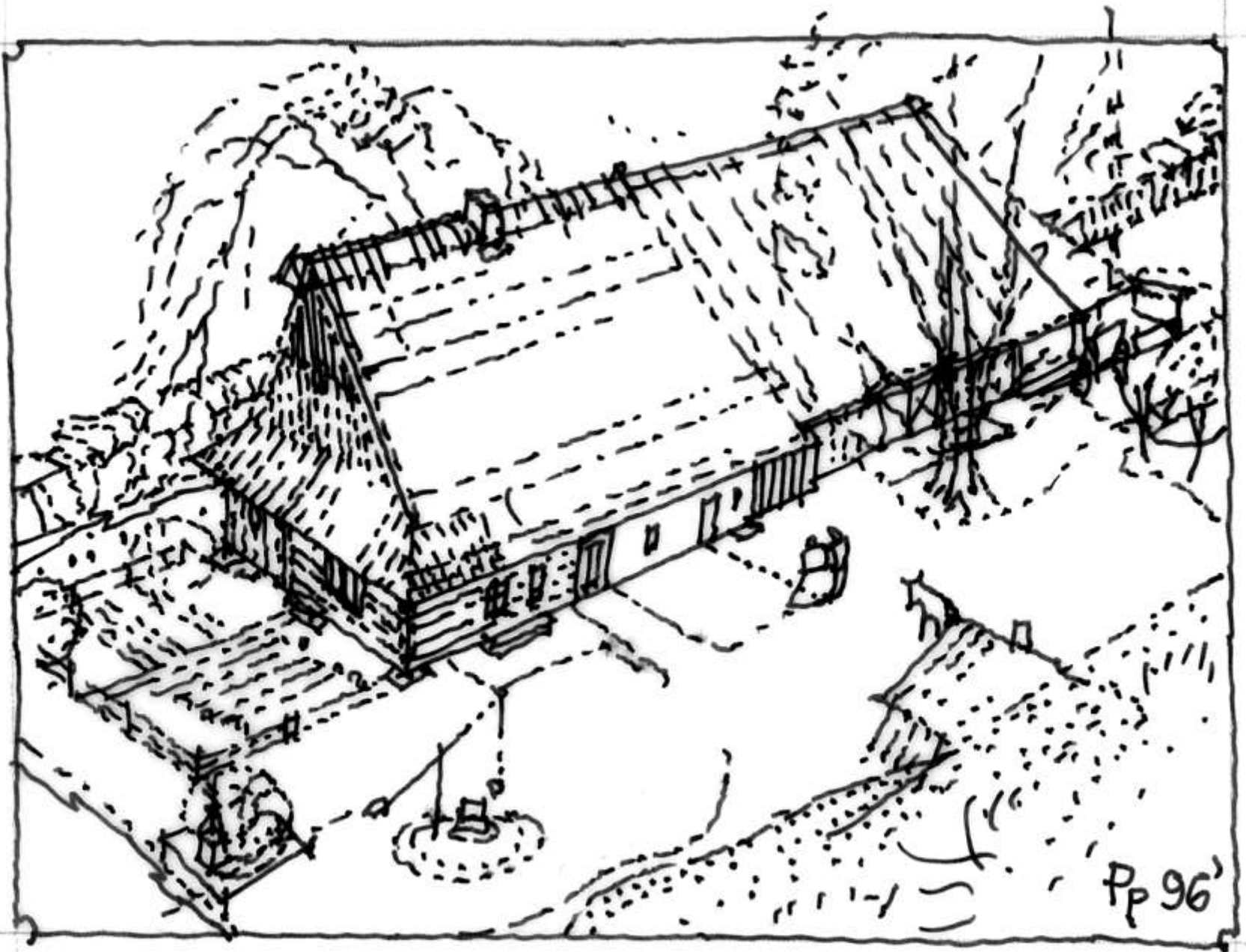




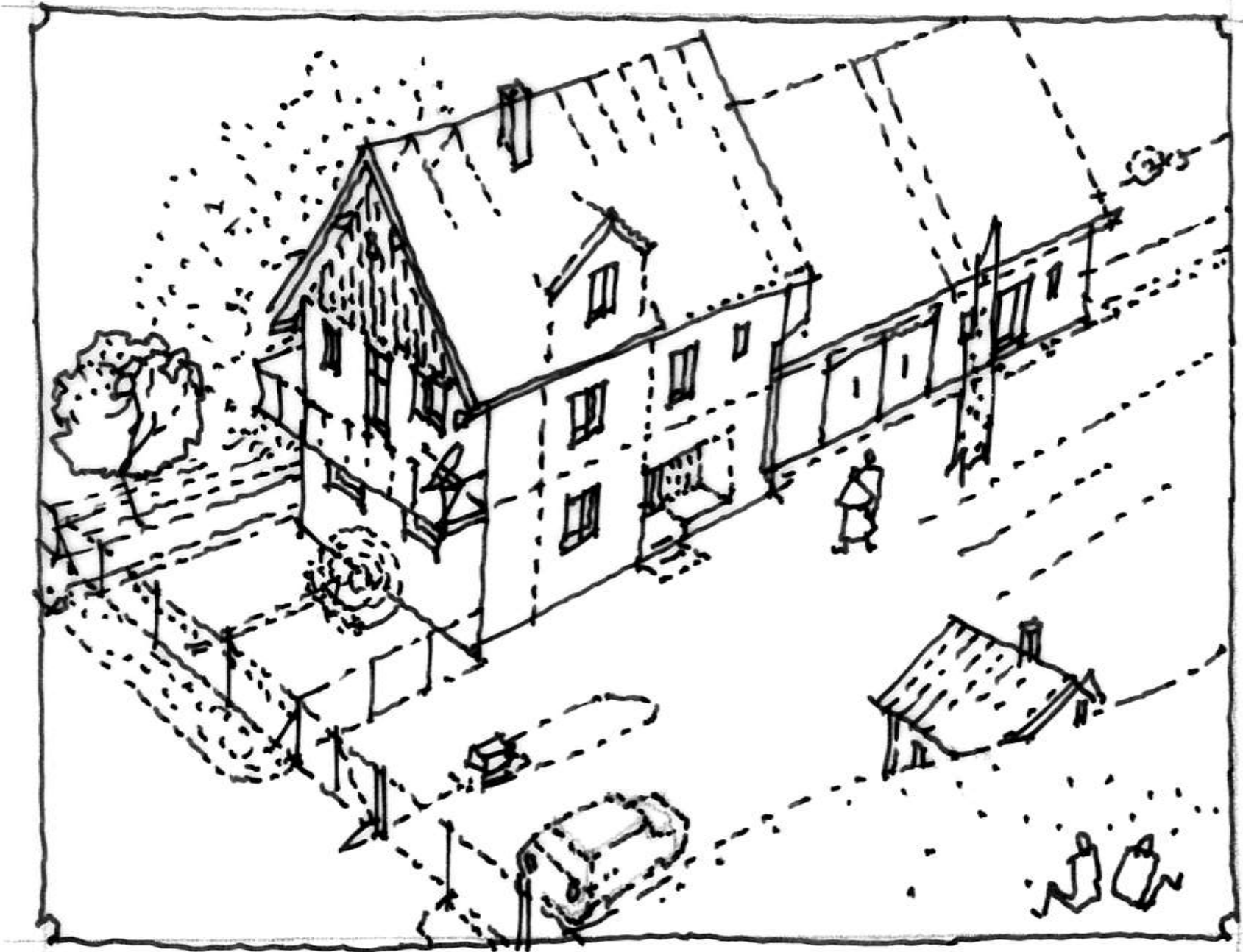


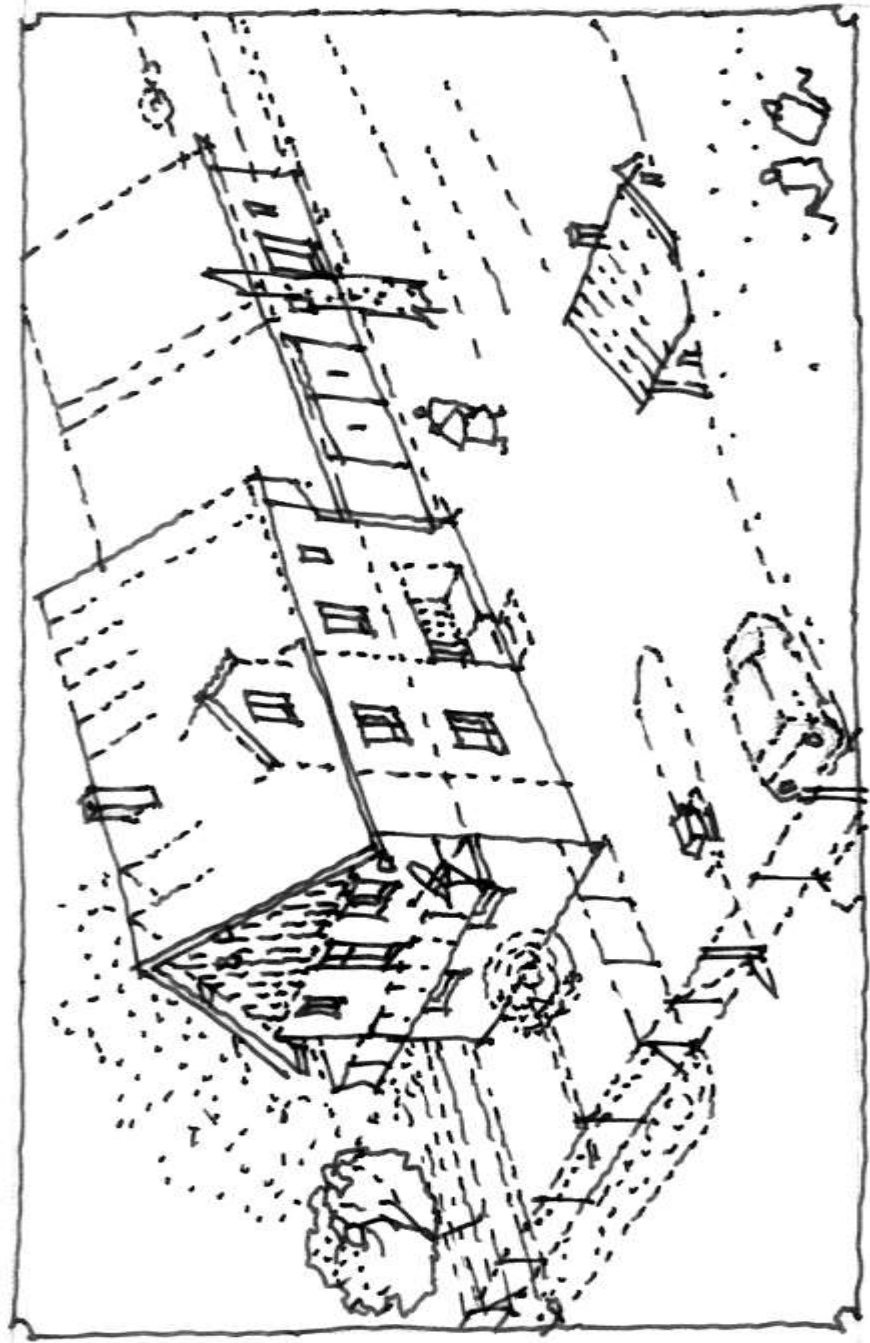
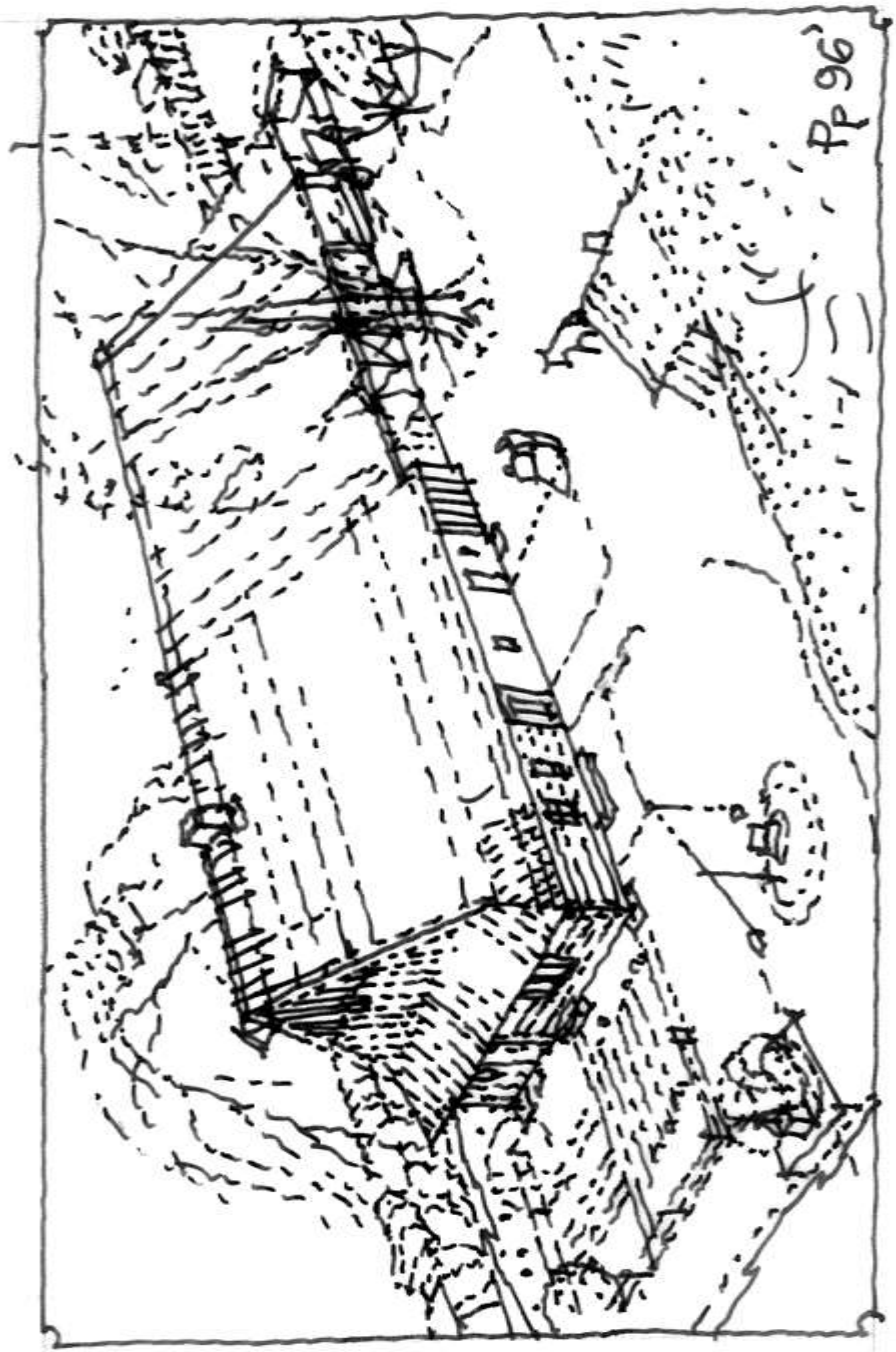


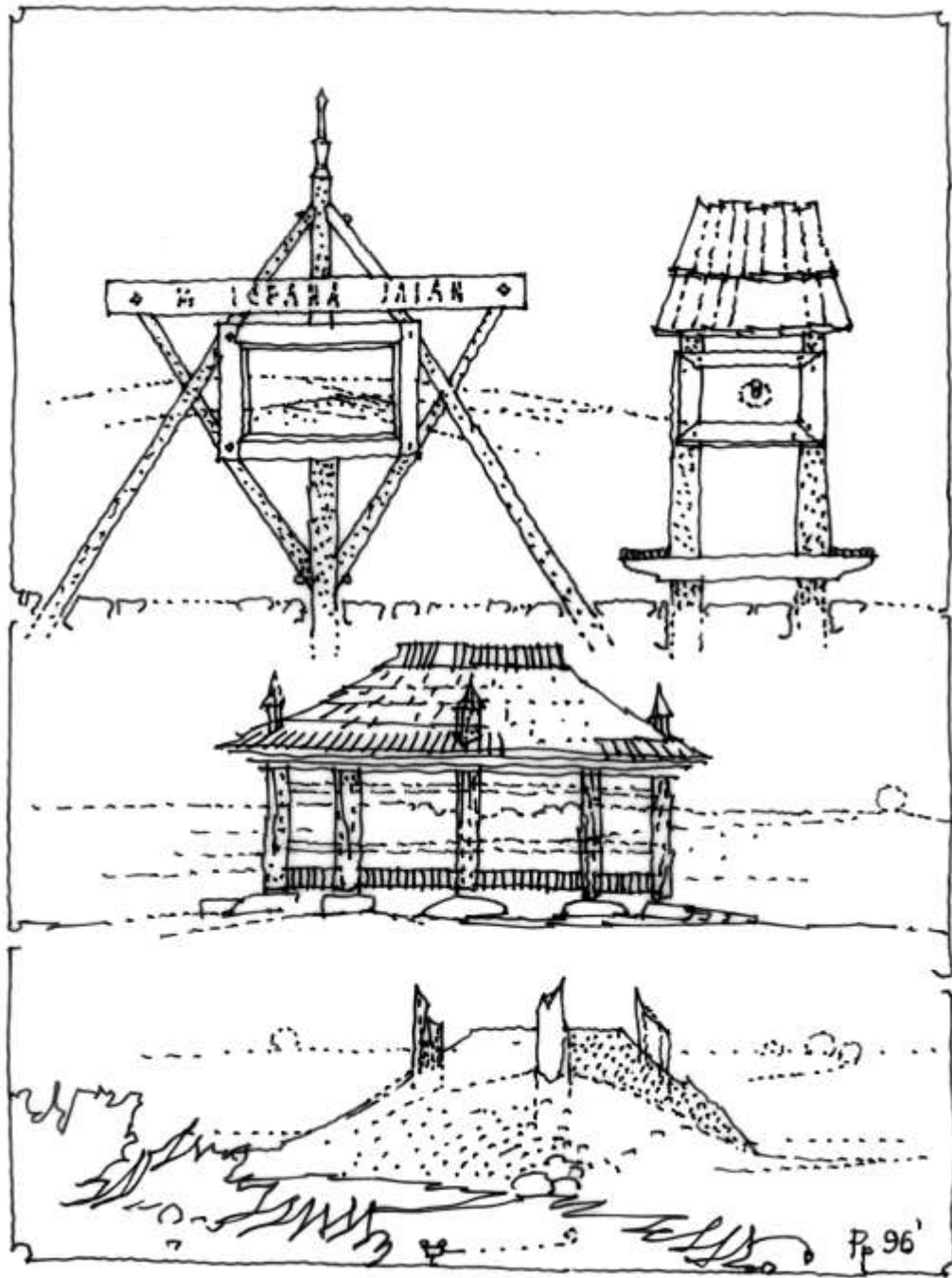


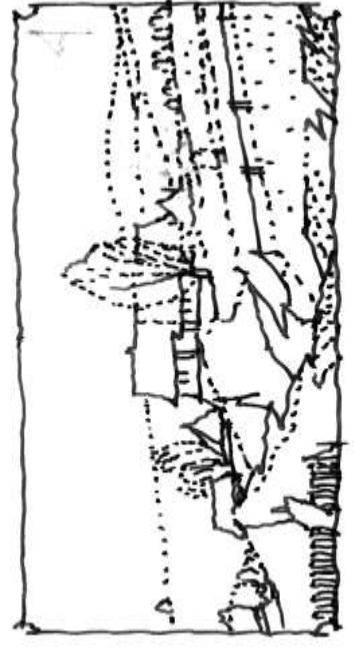
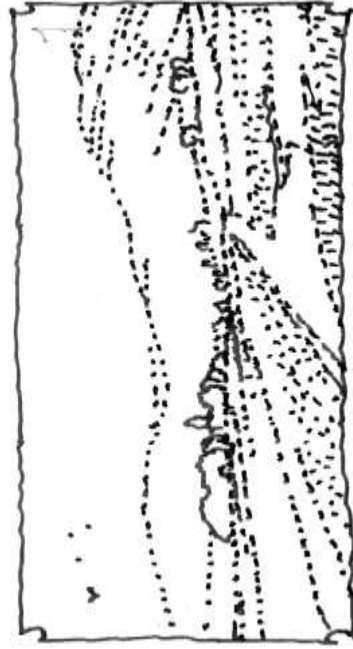
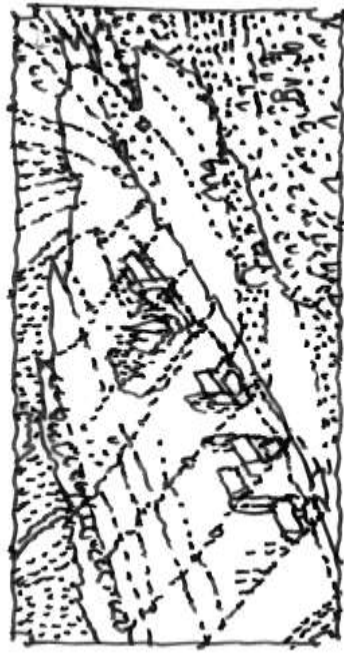
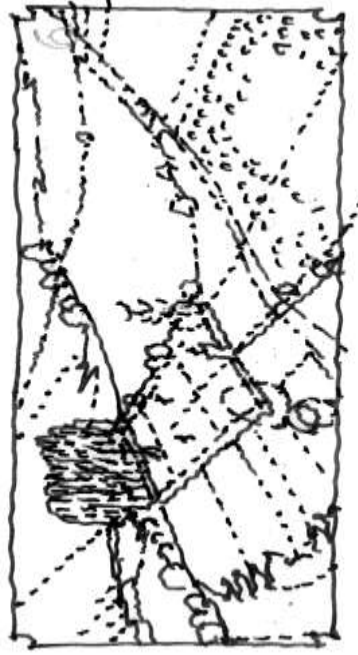
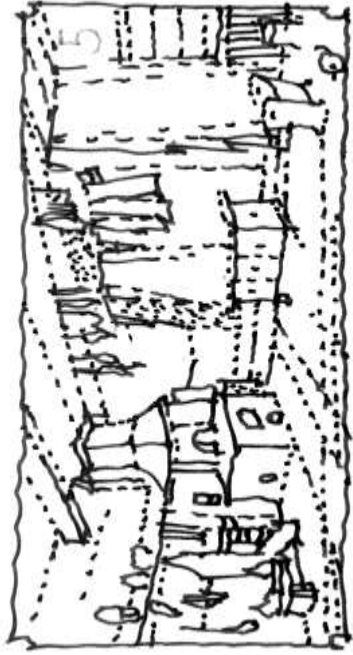


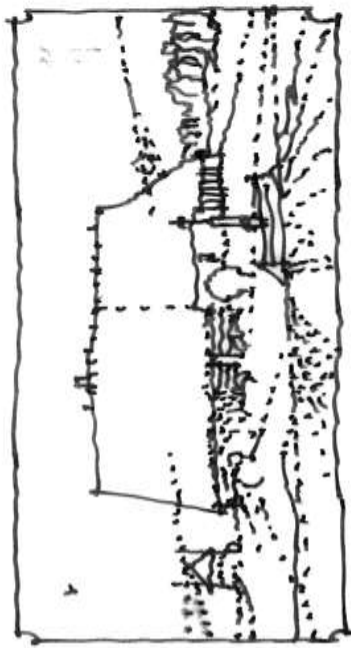
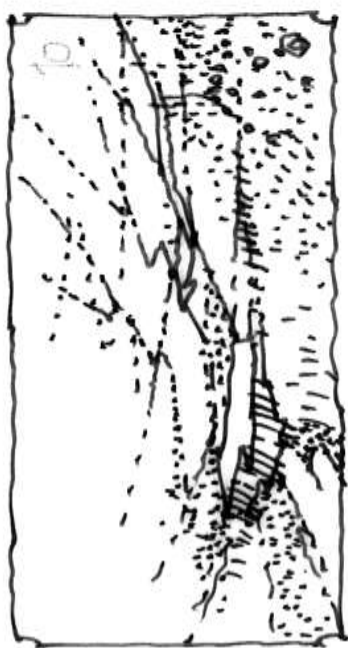
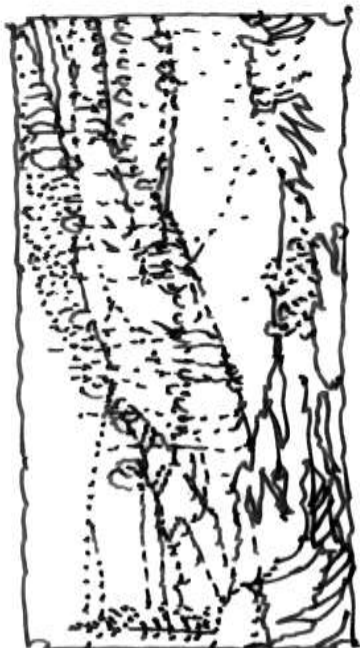
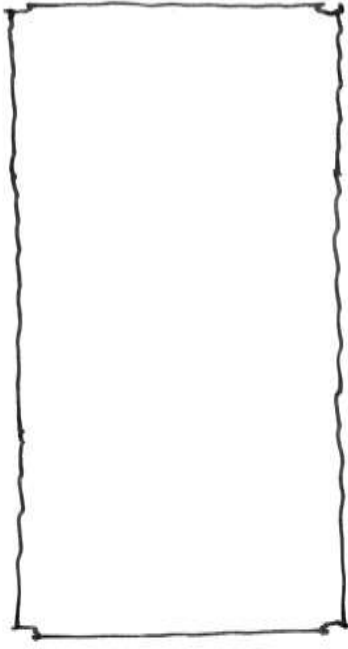
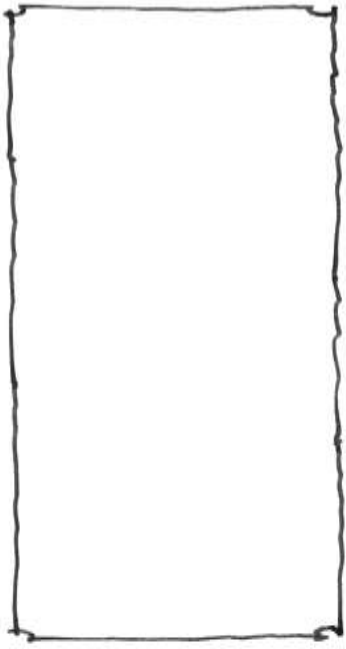
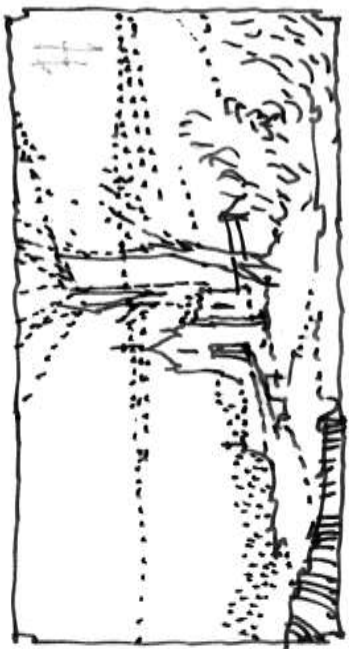
Pp 96'

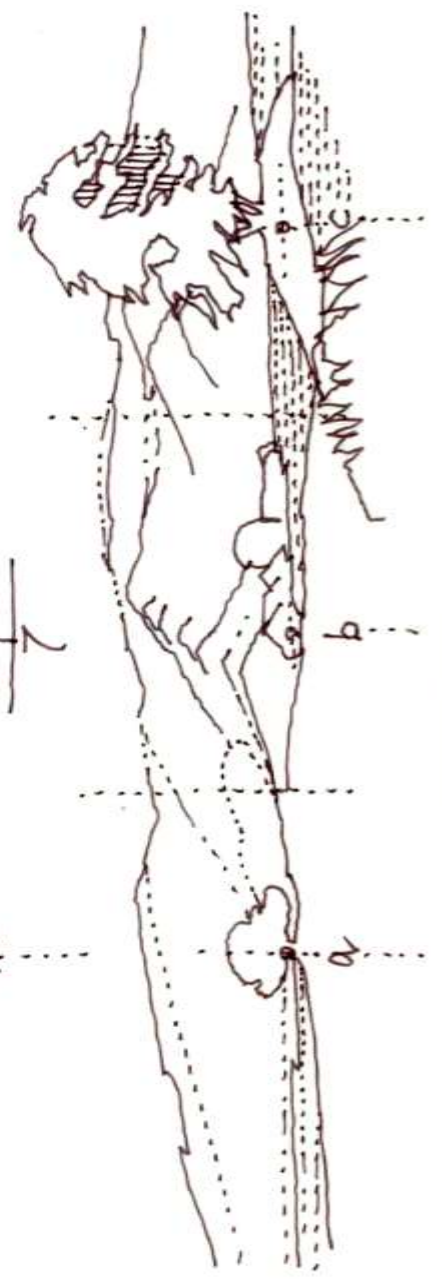
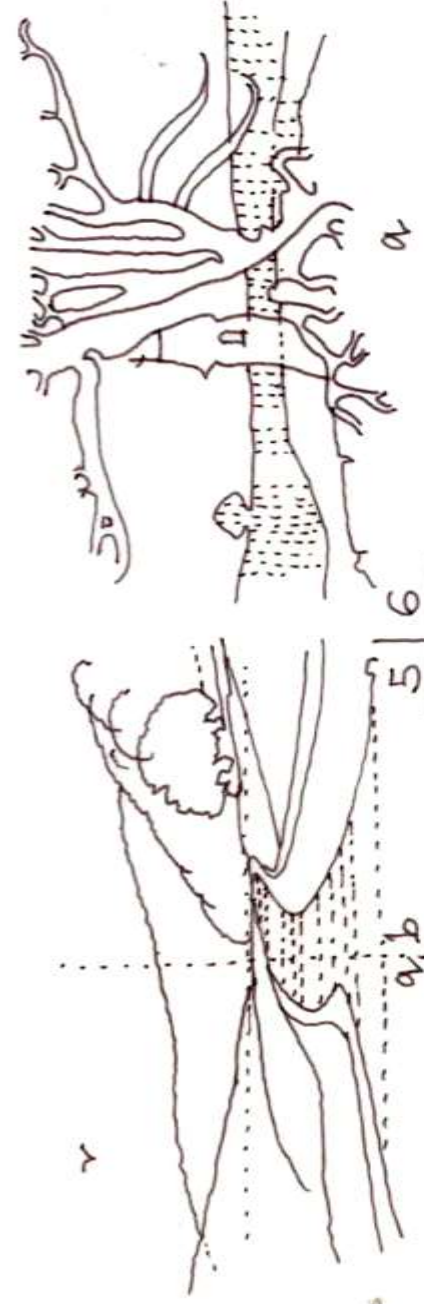
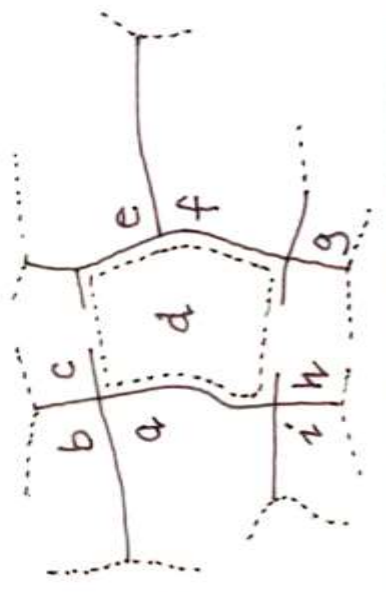
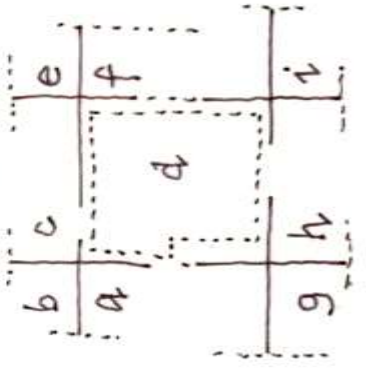
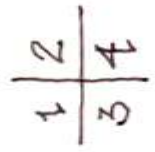
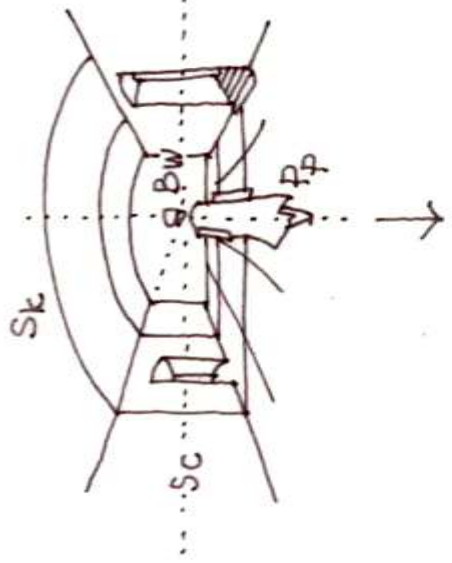


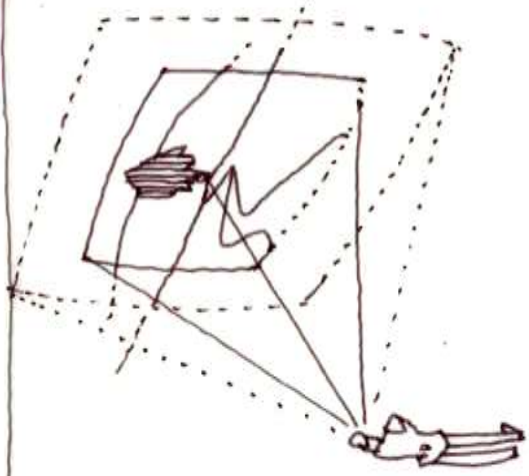




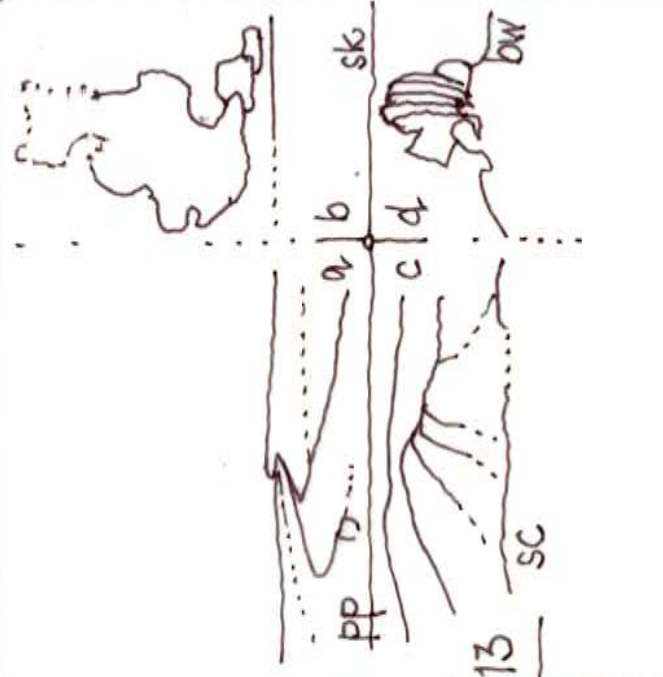
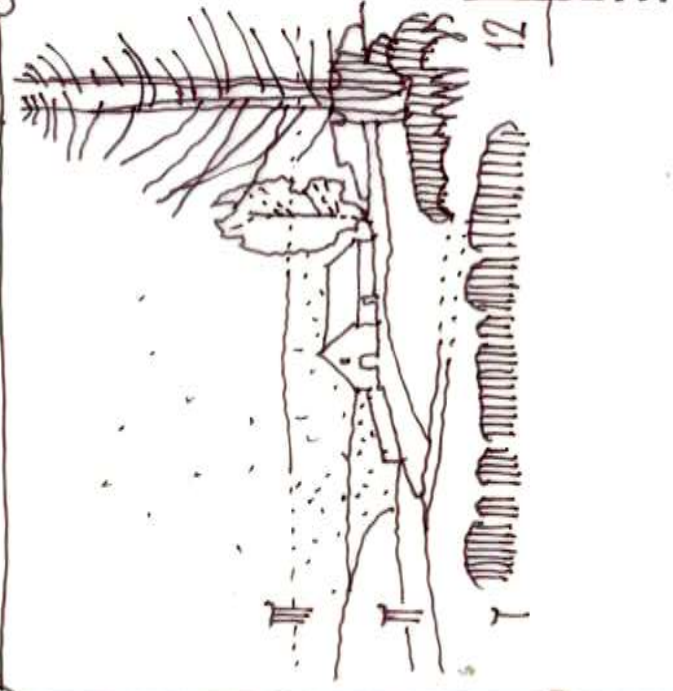
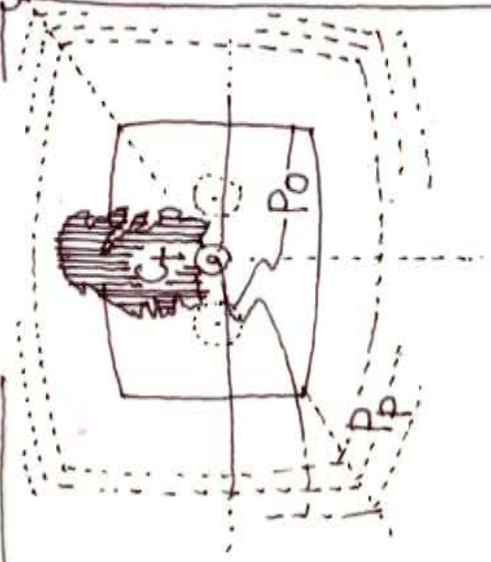
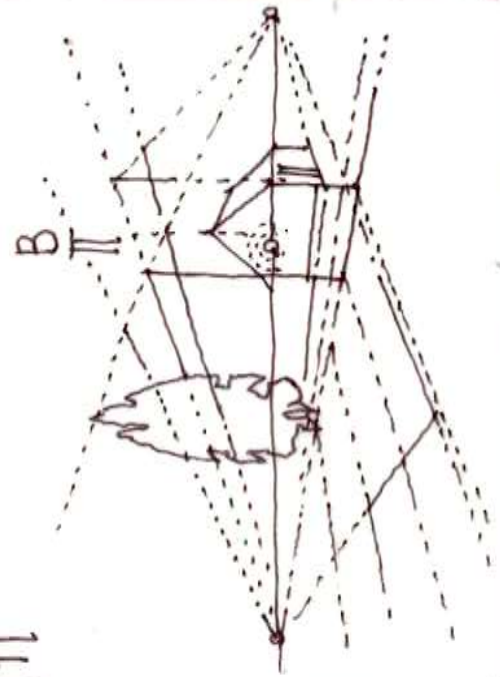
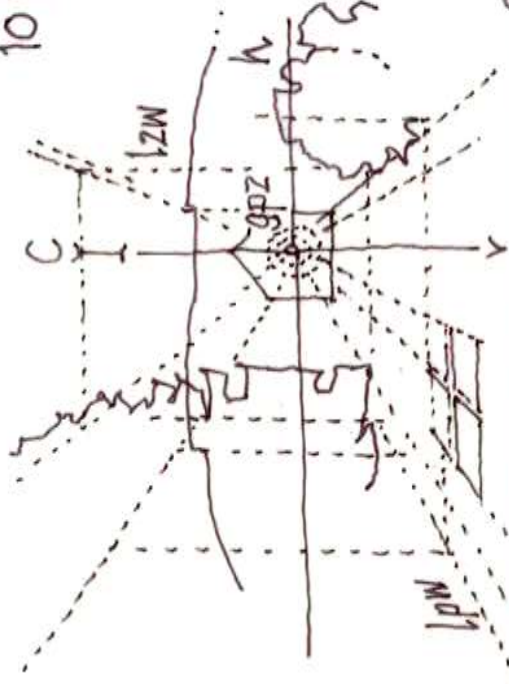


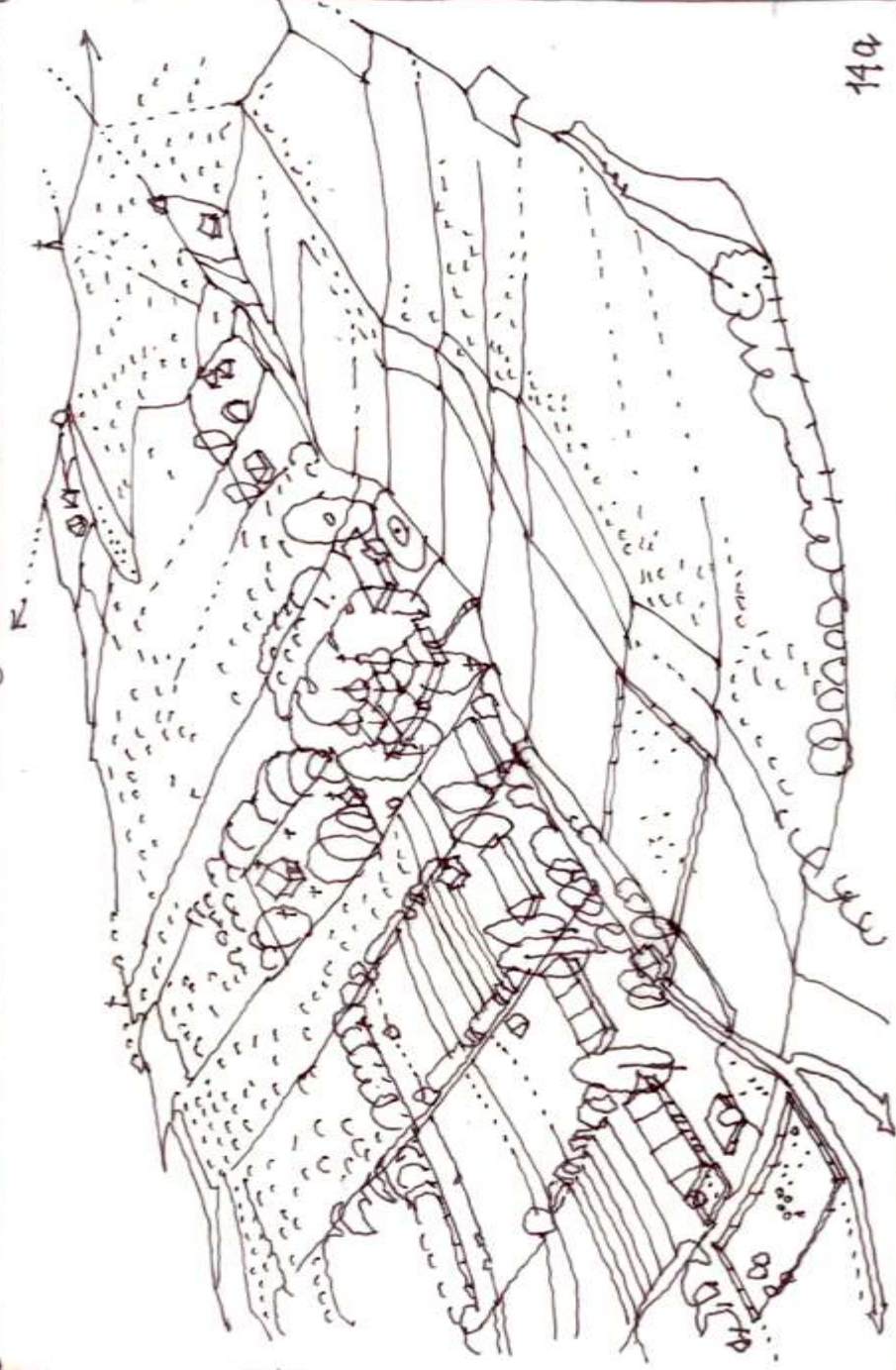




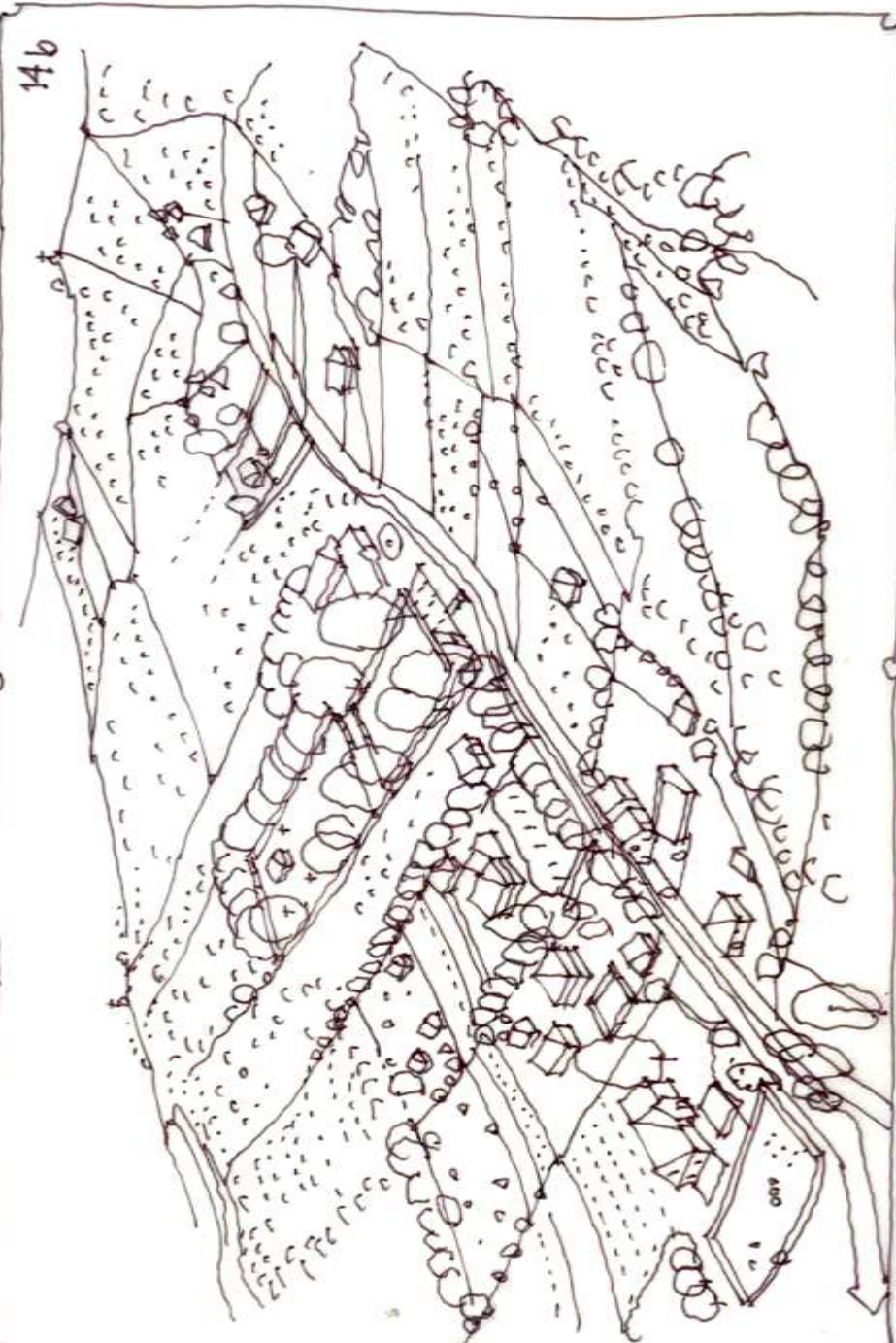


8 | 9
 10 | 11

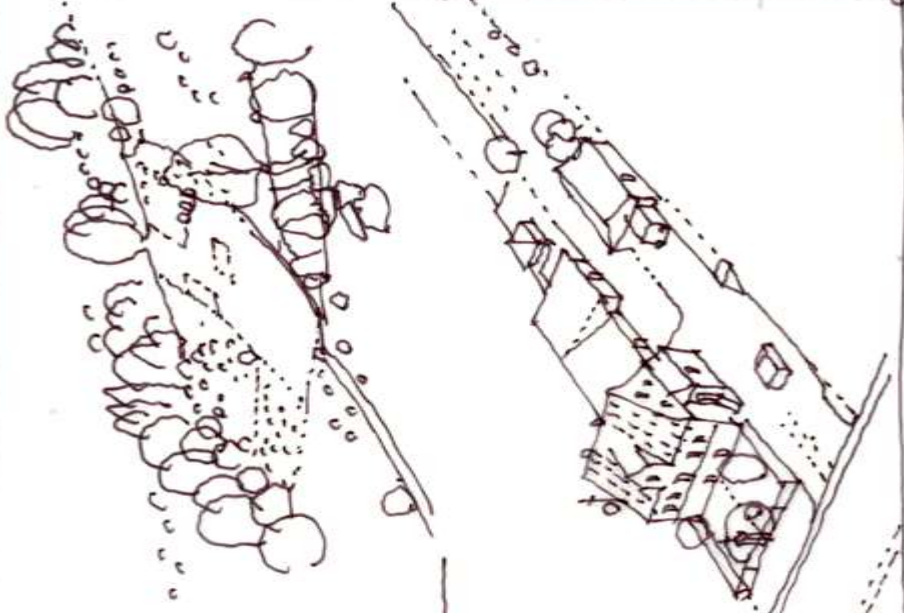




14a



14b

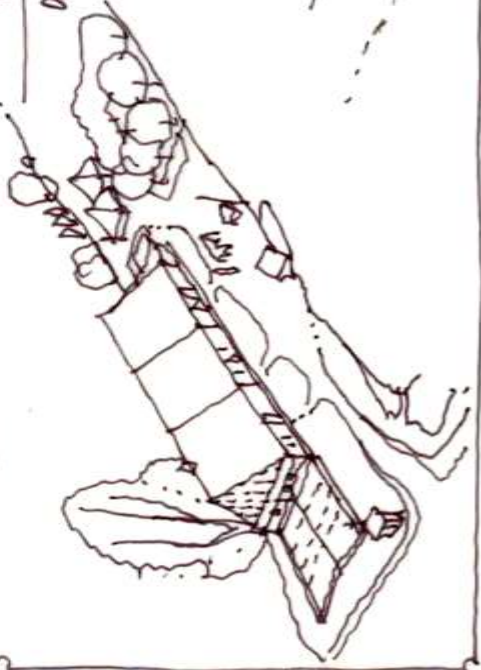
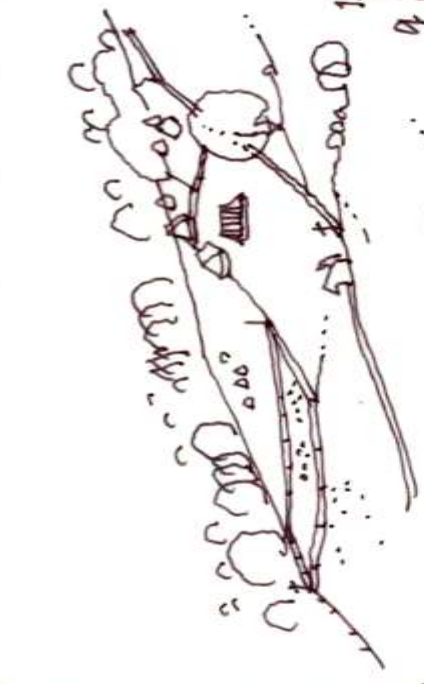


15

a | b

a | b

16

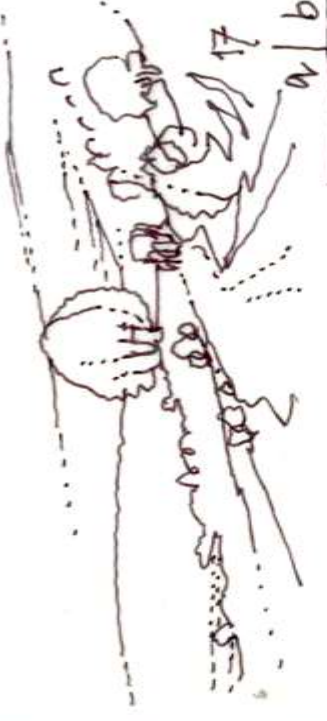


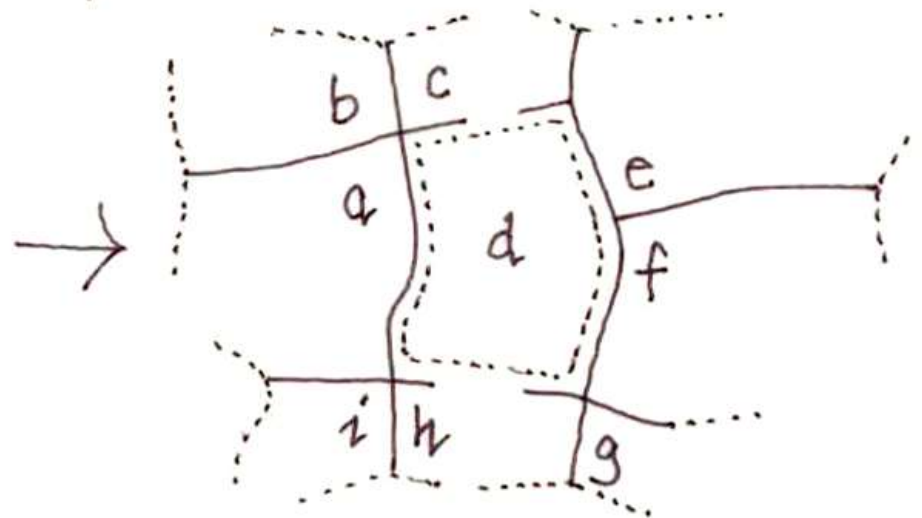
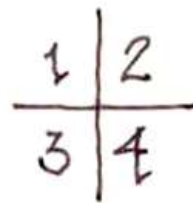
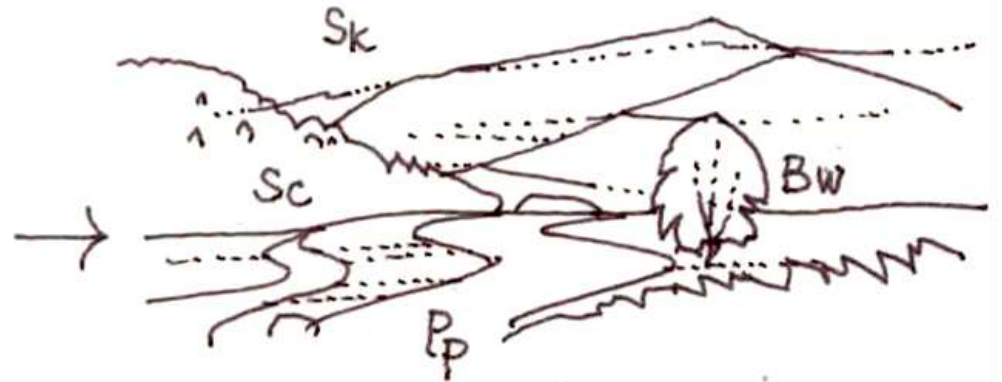
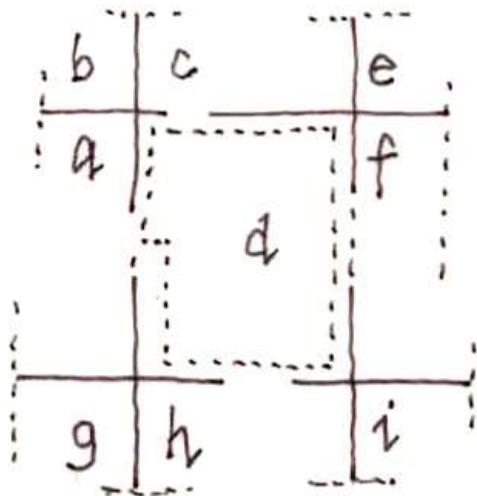
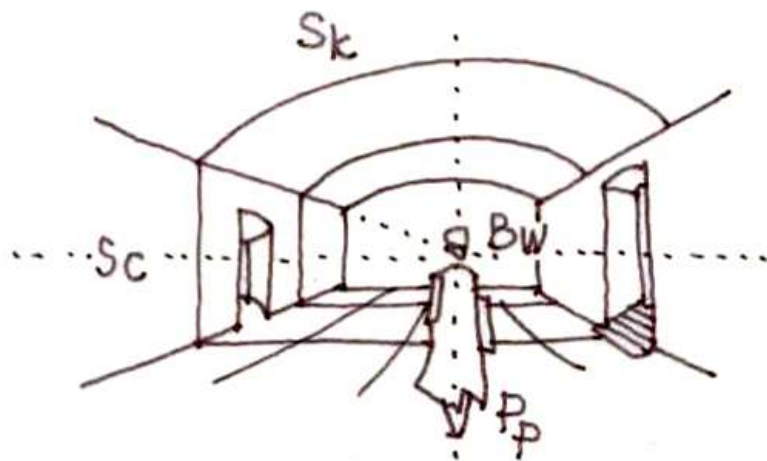
17

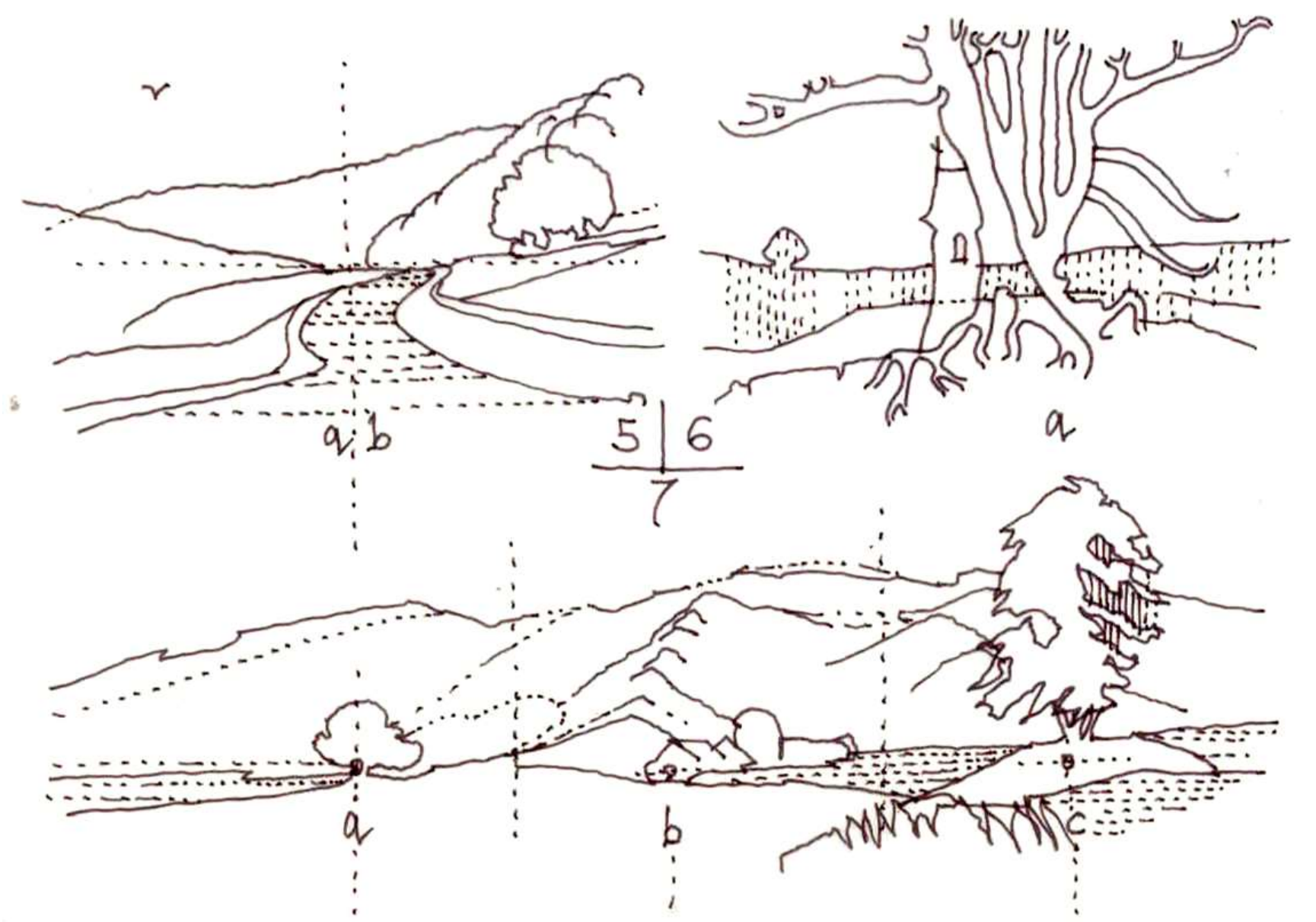
a | b

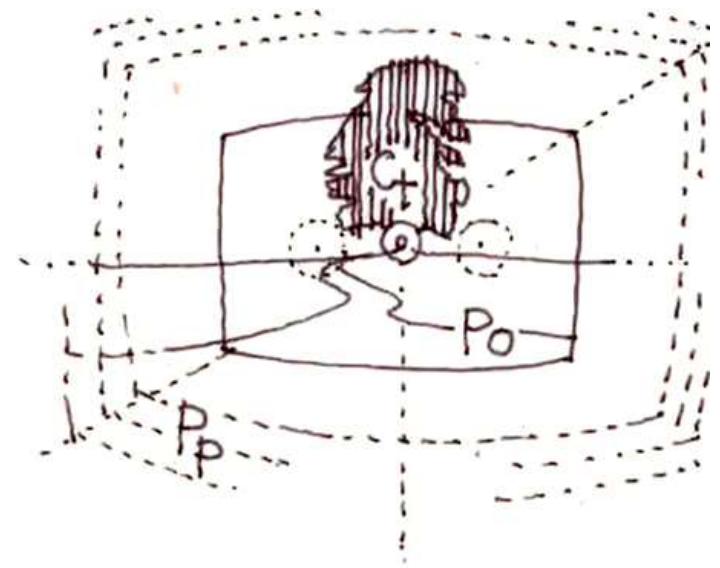
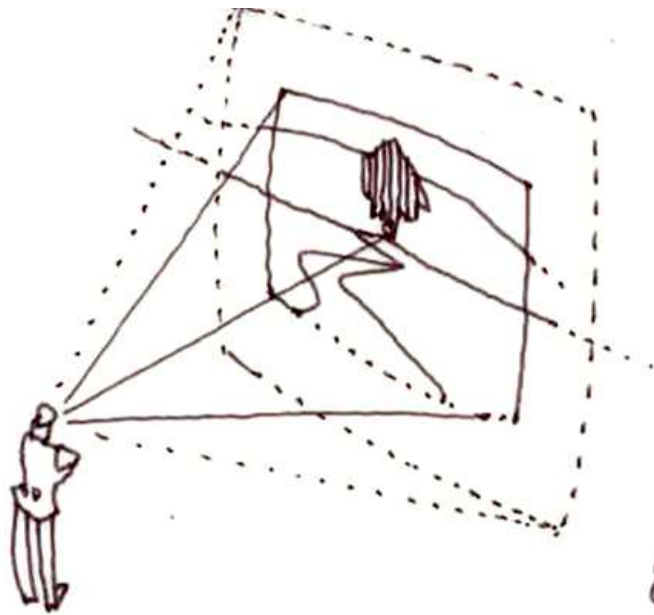
a | b

18

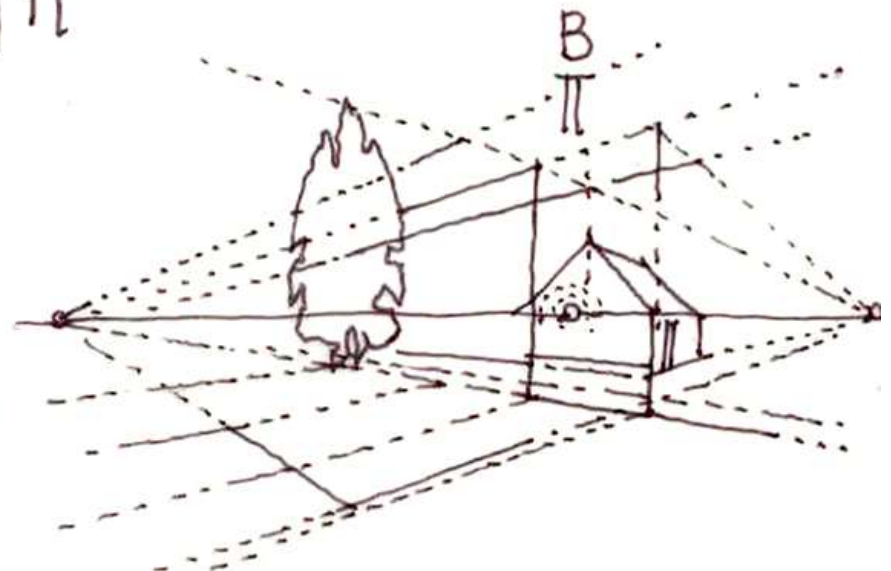
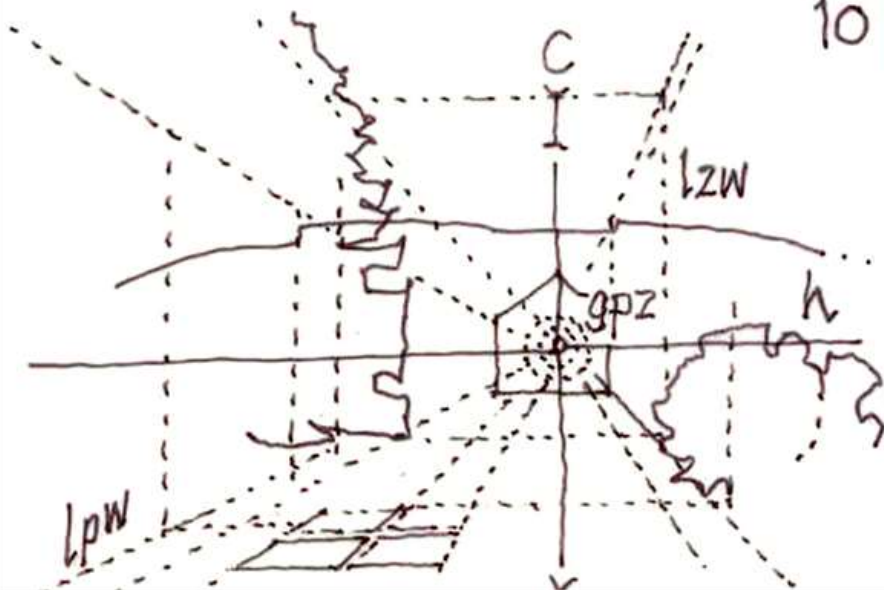






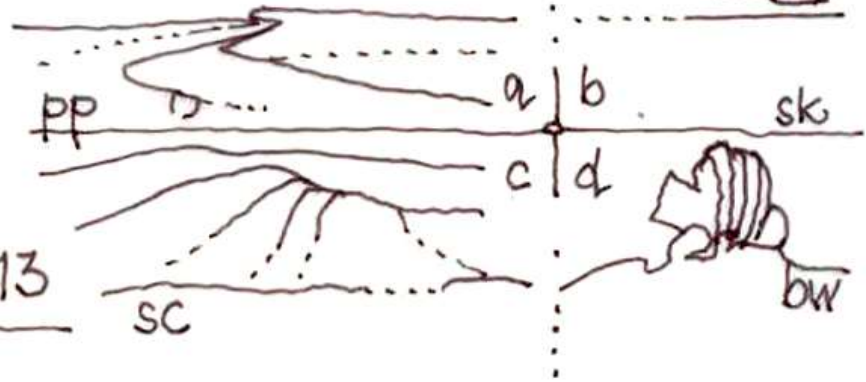


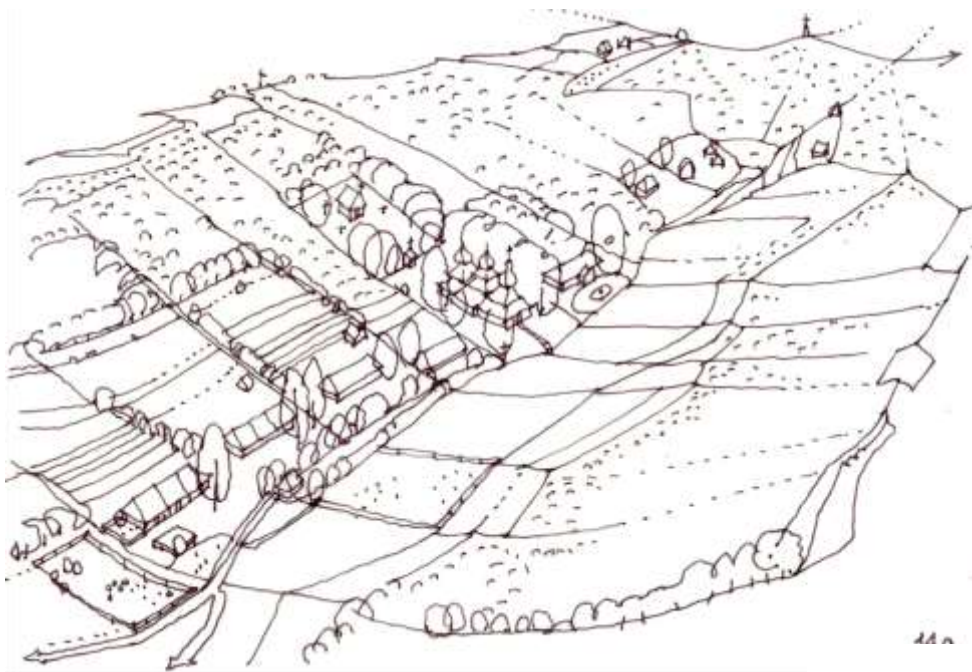
8	9
10	11



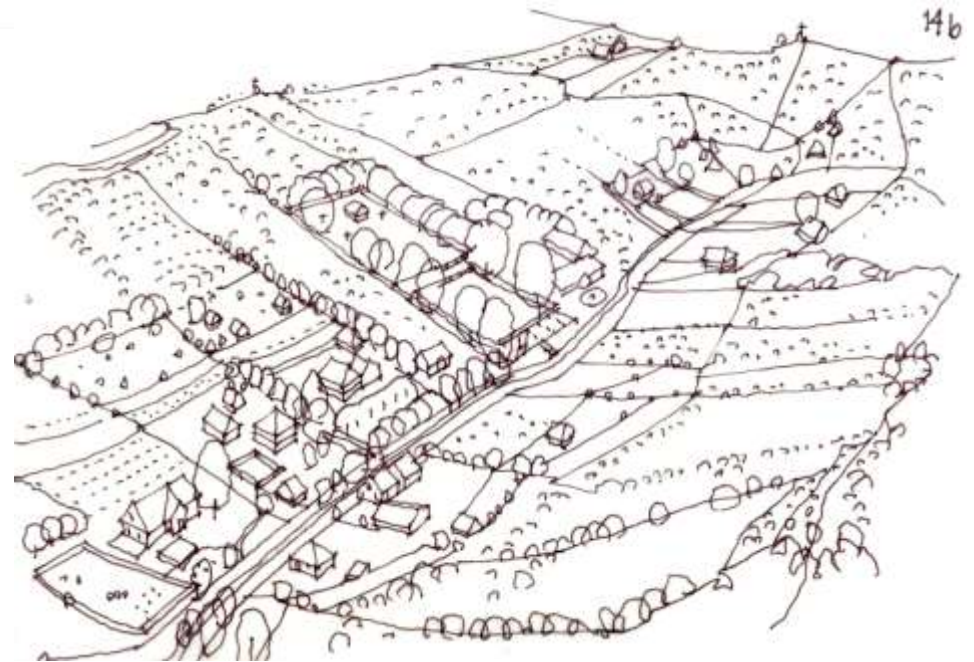


12 | 13

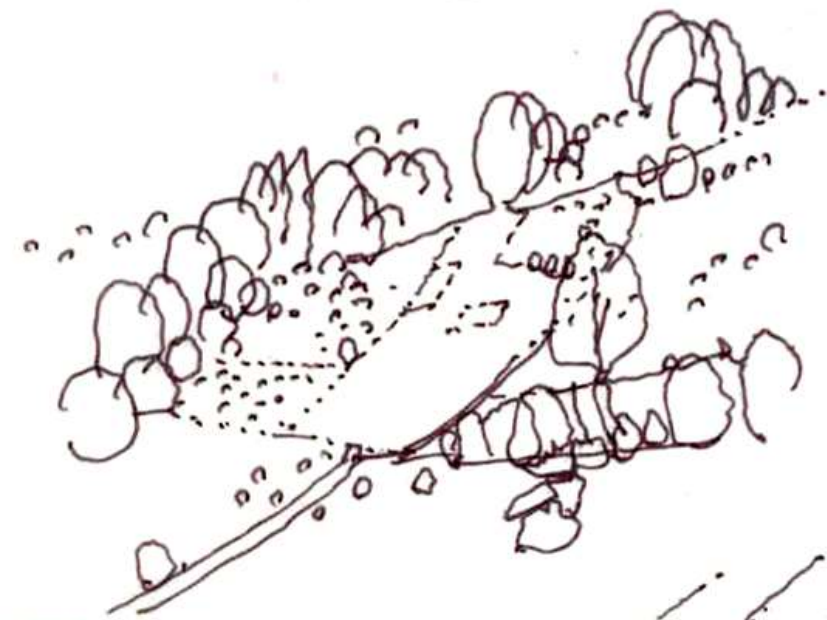
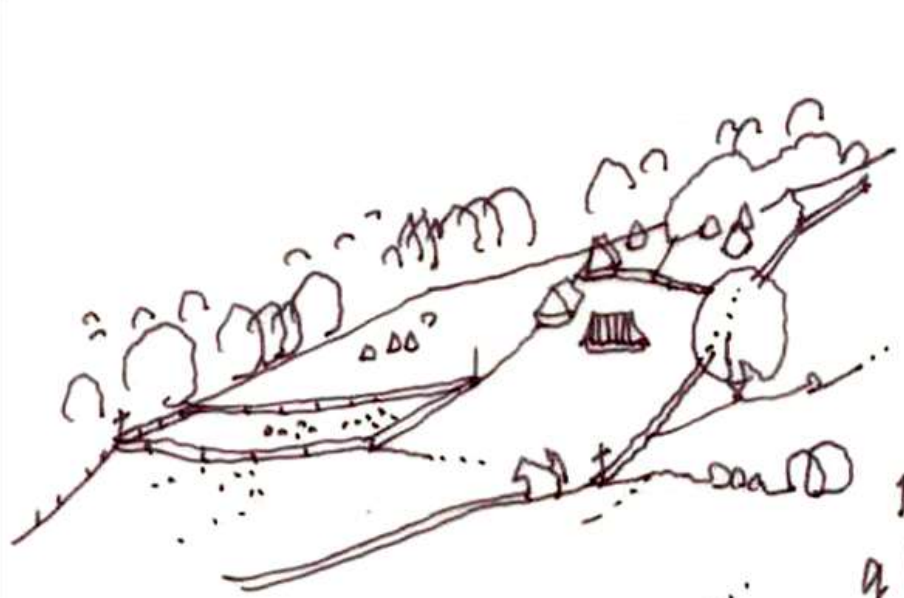




14a

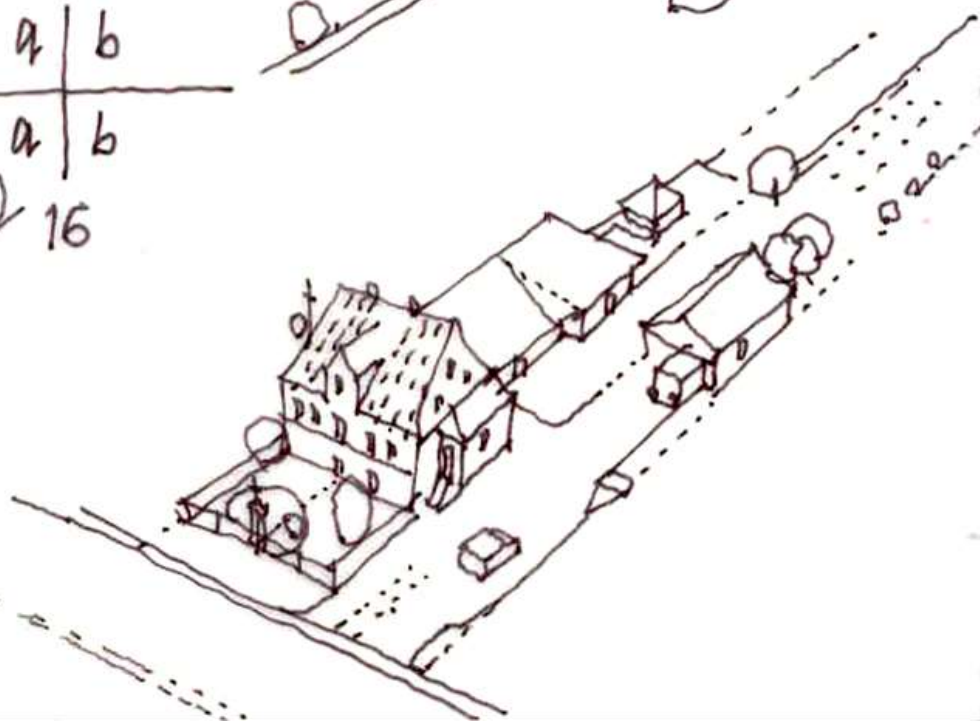
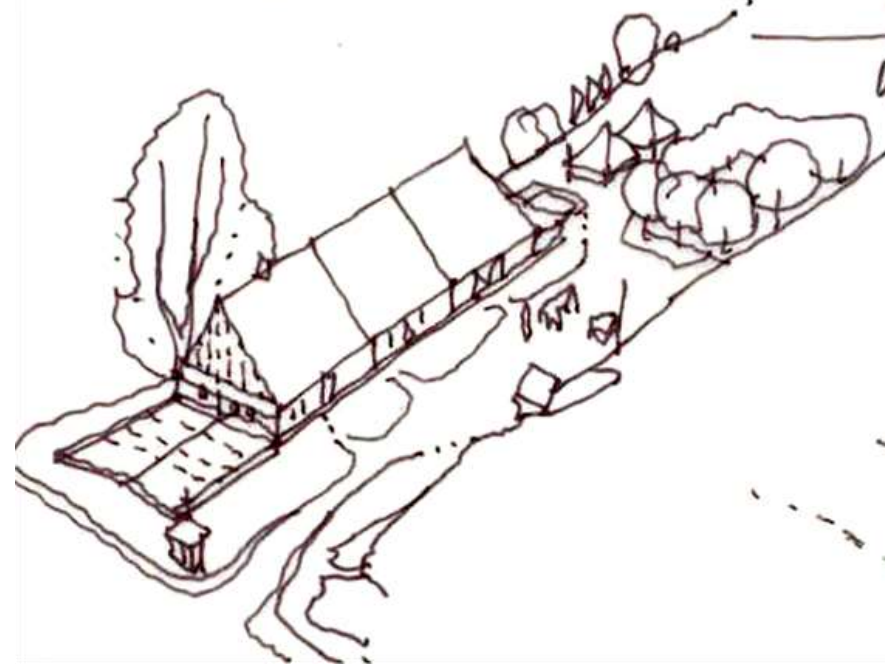


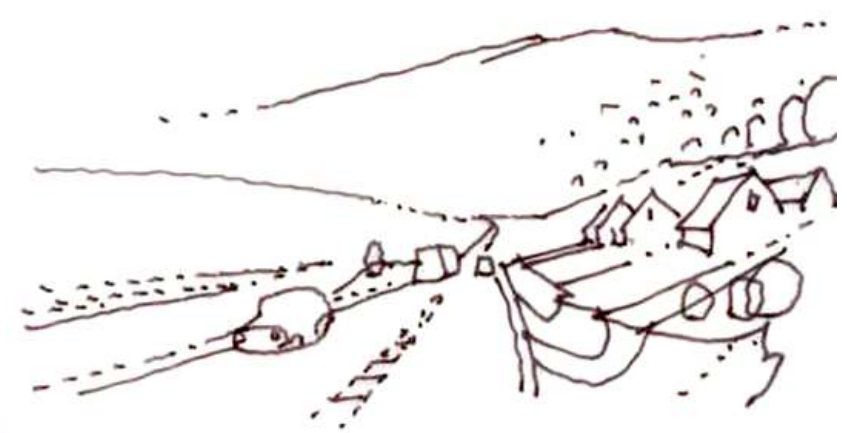
14b



15
a | b

a | b
16





$$\begin{array}{r} 17 \\ a \mid b \\ \hline a \mid b \end{array}$$

